

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 21 MARCA 2022 r.

Podsumowaliśmy
XVIII Plebiscyt
Dziennika
Wschodniego
na Sportowca
2021 roku

STRONA 13-14

Miało być nowe życie. Zostały zgliszczona

POMOC Jolanta Mazur remontowała dom w gminie Jabłonna żeby razem z czwórką dzieci zacząć nowe życie. Spokojniejsze i bezpieczniejsze. Niestety wybuchł pożar. Wraz z dymem uleciały marzenia kobiety i wiara, że może być lepiej. Zostały tylko długi

Agnieszka Antoń-Jucha

To był przedpokój, tutaj miał być pokój starszych chłopców. Obok, gdzie stoimy – kuchnia, w głębi łazienka i kotłownia i na końcu pokój młodszych synów i mój. Mieliliśmy już tutaj spędzić święta wielkanocne – przyznaje zapłakana Jolanta Mazur, matka czterech chłopców w wieku od roku do 12 lat.

Miał być nowy start

Pani Jolanta wierzyła, że wraz z zakończeniem remontu domu w Piotrkowie Pierwszym zacznie żyć spokojniej. I będzie bezpiecznie.

– Chciałam odejść, bo partner od wielu lat znęcał się nade mną psychicznie i fizycznie. Jest prowadzona niebieska karta i toczy się postępowanie. Dlatego kupiłam to siedlisko, żeby zacząć nowe życie – przyznaje kobieta.

– Prowadzimy postępowanie przeciwko konku-bentowi tej pani. Mężczyzna usłyszał już zarzuty dotyczące znęcania się nad kobietą



Pani Jolanta z 3-letnim synkiem Konradem w zniszczonym w wyniku pożaru domu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– potwierdza kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Marzenia o nowym, lepszym życiu na razie się nie spełniają. Remontowany dom, do którego pięcio-osobowa rodzina wkrótce

miała się przeprowadzić spłonął w piątek, 4 marca.

Myślałam, że to są żarty

– Tego dnia dowiedziałam się o alimentach zabezpieczających i wysłałam tę informację partnerowi – opowiada pani Jolanta. W re-

montowanym domu trwały wtedy prace. – O godz. 19 w skończyliśmy robić podwieszany sufit. I odjechaliśmy, a o godz. 21.15 dowiedziałam się, że dom płonie i że muszę jechać. I pojechałam. Najpierw myślałam, że to są jakieś żarty. Niestety

okazało się, to co się okazało.

– Akcja trwała 2,5 godziny. Spalił się dach, drzwi wejściowe, wnętrze domu a także materiał budowlany zgromadzony w środku – wylicza st. kpt. Andrzej Szacon, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. – Przyczyna pożaru nie została ustalona. Straty ustalonno wstępnie na 200 tys. zł.

– Prowadzimy dochodzenie, którego celem jest wyjaśnienie przyczyny pożaru domu. Czekamy na opinię z laboratorium – dodaje rzecznik lubelskiej policji.

Zostały tylko długi

– Myślałam, że już nic mnie nie zaskoczy. A okazało się, że jest jeszcze gorzej niż było. Mam ze wszystkim pod górę – płacze pani Jolanta. – Nabrałam kredytów na 38 tysięcy zł. Mimo że miałam pewne oszczędności to potrzebowałam pieniędzy na remont, ale też na adwokata, żeby mnie obronił w sądzie. Miało być inaczej. Tymczasem dalej nie mam nic. Tylko długi.

Pani Jolanta opiekuje się swoimi dziećmi. Jest na rencie. – Otrzymuję po 500 zł na dzieci, do tego zasiłki rodzinny na siebie i pielęgnacyjny na starszego syna, który jest chory, to wychodzi po nieco ponad 200 zł. Ma też rentę – niecałe 1300 zł z ZUS-u. I to jest mój cały dochód – podlicza matka czwórki dzieci i dodaje: – Dostałam też pomoc: tysiąc zł z opieki społecznej z gminy Bychawa.

Cieężko się podnieść

Kobieta myślała, że pomimo tragedii uda jest się podnieść samej. – Ale jest bardzo ciężko. Nie daję rady. Dalej jestem gnębiona – przyznaje ze łzami w oczach.

– Jej trzeba pomóc – mówi mężczyzna, który zna sytuację tej rodziny.

„Otwórzmy swoje serca i pomóżmy jej stanąć na nogi” – apelują organizatorzy zbiórki „Remont spalonego domu Pani Jolanty”, która jest prowadzona za pośrednictwem portalu zrzutka.pl. Na razie z zakładanych 50 tys. zł udało się zebrać nieco ponad 5,6 tys. zł.

Odciać Rosję od handlu z Unią Europejską

PROTEST Kilkaset osób blokowało białoruskie i rosyjskie ciężarówki przed terminalem w Koroszczynie (pow. bialski). – Każdy eurocent, który trafia do Putina, to sponsorowanie wojny w Ukrainie – podkreśla Natalia Panchenko z fundacji Euromaidan–Warszawa

Ewelina Burda

To już drugi weekend protestów na polsko-białoruskim przejściu granicznym.

– Cała Unia Europejska powinna zgodzić się, że nie wolno handlować z mordercami. Rosja nie może mieć dostępu do towarów – uważa Anna. Pochodzi z Mariupola, ale od półtora roku studiuje w Warszawie. Tydzień temu dołączyła do niej przyjaciółka z Odessy. – Teraz staramy się jako wolontariuszki pomagać na Dworcu Centralnym. Moja rodzina została w Mariupolu w bunkrze. Nie mają prądu, ani wody, kończy im się jedzenie – opowiada ze łzami w oczach. W rękę

trzyma plakat z Putinem zestawionym z Hitlerem i Stalinem.

Dawanie Putinowi tlenu

W niedzielę kolejka tirów sięgała ponad 40 kilometrów, a czas oczekiwania na odprawę wydłużył się do blisko 40 godzin. Już wcześniej lubelska Izba Administracji Skarbowej tłumaczyła, że „usługi celne nie tylko sprawdzają dokumenty, ale także fizycznie kontrolują ciężarówki wyjeżdżające na wschód i sprawdzają, czy faktycznie znajduje się tam deklarowany w dokumentach towar”.

– Polacy mają głowę na karku i rozumieją, że każdy eurocent, który trafia do Rosji to jest sponsorowanie



Policja utworzyła około kilometrową strefę buforową oddzielającą protestujących od ciężarówek. Blokada ma być kontynuowana w poniedziałek, a być może również przez kolejne dni.

FOT. EWELENA BURDA

wojny w Ukrainie. Dopóki gospodarka się rozwija, Putin ma pieniądze na tę inwazję – uważa Natalia

Panchenko z fundacji Euromaidan–Warszawa, która na przejściu granicznym spędza już drugi weekend.

– Ten przewóz towarów to niejako dawanie tlenu Putinowi w tej walce – uważa Michał Kołodziejczak, lider Agrounii, który w sobotę dołączył do blokady. – Tymczasem Rosja powinna ponosić dotkliwe konsekwencje swoich działań. Powinien być już mur między Unią, a Rosją na handel. Nie możemy patrzeć na ten rozlew krwi.

Przerwać okrutną wojnę

Odciecia Rosji od tranzytu chce też polski rząd.

– Polska proponuje, żeby od pakietu sankcji jak najszybciej dodać blokadę handlową. Zarówno portów morskich (...), ale także zakaz handlu drogą lądową. W pełni odciecia Rosji od handlu dodatkowo zmusi

Rosję do zastanowienia się, czy nie lepiej przerwać tę okrutną wojnę – stwierdził w sobotę Mateusz Morawiecki. – Musimy pokazać naszą siłę i zdecydowanie wobec Rosji, bo inaczej przyjdzie nam zapłacić wyższą cenę w niedalekiej przyszłości.

Ale na inny problem zwracają uwagę polscy przewoźnicy.

– W tych kolejkach stoją też nasze ciężarówki. Nie możemy pracować, realizować kontraktów podpisanych jeszcze przed wybuchem wojny – mówi Marcin Potapczuk, właściciel firmy transportowej z Białej Podlaskiej. – Jesteśmy przeciwko wojnie, ale należy znaleźć jakiś kompromis. Niektóre firmy są już na krawędzi bankructwa.

Rezerwiści otrzymają powołania

WOJSKO Nawet 200 tys. rezerwistów w całym kraju może otrzymać powołania na szkolenia, które rozpoczną się w kwietniu. – W tej chwili wysyłamy na ćwiczenia żołnierzy rezerwy – potwierdza mjr Marek Kubicki z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Lublinie. Niedługo rozpocznie się też kwalifikacja wojskowa

Krzysztof Kurasiewicz

Jak podaje Sztab Generalny Wojska Polskiego, wezwania na ćwiczenia może otrzymać 200 tys. „żołnierzy rezerwy oraz osób przeniesionych do rezerwy, niebędących żołnierzami rezerwy”. W tej grupie jest również 48 tys. osób, które chcą zaliczyć służbę przygotowawczą, a także 35 tys. ochotników do Wojsk Obrony Terytorialnej. Takie informacje zamieściła „Rzeczpospolita”. Ilu rezerwistów w woj. lubelskim powinno się przygotować? Mjr Marek Kubicki nie chce tego zdradzać „ze względów bezpieczeństwa”.

– Są to te osoby, które uzupełniają jednostki wojskowe podczas wojny. Na czas wojny jednostki wojskowe zwiększają swój stan osobowy w oparciu o żołnierzy rezerwy – tłumaczy nasz rozmówca.

To tylko ćwiczenia

Jak dodaje, nie jest to nic nadzwyczajnego, a jedynie ćwiczenia realizowane zgodnie z planem. Ze względu na pandemię koronawirusa,



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

przez dwa lata szkoleń nie było. Tym razem odbędą się w pełnym zakresie w pierwszym i drugim kwartale 2022 roku.

– Ćwiczenia zaczynają się w kwietniu, ale są realizowane na przestrzeni całego roku. Termin ustalają dowódcy jednostek w swoich planach szkolenia. Jest to odświeżenie umiejętności związanych z wyszkoleniem bojowym,

szczególnie wyszkoleniem strzeleckim. Jest to również szkolenie zgodne z przydziałem mobilizacyjnym, czyli w strukturach danego pododdziału, oddziału – wyjaśnia mjr Marek Kubicki.

Mowa tu o takich specjalnościach jak: technik, mechanik czy obsługa karabinów maszynowych. W zależności od planu, szkolenia mogą trwać od 1 do 30 dni.

Urlop bezpłatny, ale z żołdem

Bardzo ważne jest to, że rezerwiści takie powołania otrzymają pocztą, za potwierdzeniem odbioru. Żadna inna metoda komunikacji nie wchodzi w rachubę. Na początku marca Ministerstwo Obrony Narodowej wydało w mediach społecznościowych alert dezinformacyjny, w którym ostrze-

gało przed fałszywymi sms-ami o mobilizacji i natychmiastowym stawiennictwie w jednostkach wojskowych.

Kto może być wezwany? Według Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, granica wieku została ustalona na 50 lat dla szeregowych oraz na 60 lat dla podoficerów i oficerów.

Rezerwiści dostaną powołania najpóźniej na dwa tygodnie przed rozpoczęciem szkolenia. – Wysyłane jest to dużo wcześniej. Nawet dwa miesiące przed ćwiczeniami, żeby ta osoba mogła uregulować sobie sprawy rodzinne i zawodowe – tłumaczy oficer prasowy WKU Lublin.

Na czas ćwiczeń pracodawca musi udzielić rezerwistom urlopu bezpłatnego. Natomiast żołnierz rezerwy otrzyma nieopodatkowany żołd za każdy dzień szkolenia. Wysokość takiego wynagrodzenia jest uzależniona od posiadanego stopnia. Jak podaje „Rzeczpospolita”, chodzi o takie kwoty jak: kapitan – 184.95 zł, sierżant – 141.80 zł czy szeregowy – 117.13 zł.

Rusza kwalifikacja wojskowa

Od 4 kwietnia do 8 lipca 2022 roku prowadzona będzie kwalifikacja wojskowa. W tym przypadku wezwania będzie wysyłać administracja samorządowa – prezydenci, burmistrzowie i wójtowie.

– Wojskowa Komenda Uzupełnień realizuje zadania związane wyłącznie z obronnością, czyli wydaje wojskową książeczkę, uzupełnia ewidencję wojskową oraz nadaje przeznaczenie do czynnej służby wojskowej, co jest zależne od posiadanej kategorii zdrowia – mówi mjr Marek Kubicki.

Jak czytamy na stronie WKU Lublin, celem kwalifikacji będzie „ustalenie zdolności do czynnej służby wojskowej osób podlegających temu obowiązkowi oraz osób zgłaszających się w trybie ochotniczym do pełnienia służby wojskowej, które ukończyły 18. rok życia, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej”.

Włodawska pomoc dla zaprzyjaźnionych miast

POMOC Lubelskie samorządy wspierają miasta w ogarniętej wojną Ukrainie. Kilka transportów z pomocą dotarło za wschodnią granicę z Włodawy. Z darami do zaprzyjaźnionego Lubomia pojechał burmistrz

Tomasz Maciuszczak

Zbiórkę darów, które miały trafić na Ukrainę zorganizowano tuż po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji. Zaangażowali się w nią mieszkańcy, instytucje, szkoły i parafie. Wsparcie docierało także z zagranicy. Dzięki zaangażowaniu byłej mieszkanki miasta do Włodawy trafiła m.in. pomoc humanitarna z Malty, która specjalnym samolotem została wysłana na warszawskie lotnisko Okęcie.

Transportów było już kilka. W ostatni czwartek na przejściu granicznym w Medyce przekazano dary dla Kamieńca Podolskiego. Kilka dni wcześniej pomoc dotarła do położonego ok. 15 km od polskiej granicy Lubomia. Żywność, środki medyczne i odzież zawiózł tam m.in.



Przejście graniczne w Medyce. Przekazanie darów dla Kamieńca Podolskiego

FOT. UM WŁODAWA

burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński.

– Byłem w stałym kontakcie z władzami obu samorządów i wiedziałem, że na tym terenie nie są prowadzone działania zbrojne.

Ale z tyłu głowy były pewne obawy o nasze bezpieczeństwo. Miałem jednak świadomość, że to niedaleko od granicy i w razie czego będzie można wsiąść w samochód i szybko wrócić do

Polski – przyznaje Wiesław Muszyński.

– Chciałem pojechać tam osobiście i pokazać w ten sposób naszym ukraińskim partnerom nasze wsparcie.

Podkreślali, że jesteśmy odważni, ale widać było, że odebrali to pozytywnie.

W Lubomlu burmistrz Włodawy spotkał się z merem tego miasta Romanem Juszcukiem i wójtą pobliskiej gminy Szack Siergiejem Karpukiem. – Współpracujemy od kilku lat. To doświadczeni, ale jeszcze młodzi samorządowcy, trochę młodszy ode mnie. Nigdy się nie spodziewali, że będą zarządzać swoimi miejscowościami w czasie wojny.

Chcieli realizować inwestycje, a muszą prowadzić zupełnie inne działania. Ale zostają na swoich stanowiskach i są przygotowani na wszystko. Wygląda to tak, jakby czekali, że w każdej chwili wojna może przyjść i do nich – mówi.

Napięta atmosfera w Lubomlu

W dziesięciotysięcznym Lubomlu schronienie przed wojną znalazło wiele osób uciekających ze wschodu Ukrainy. – Zatrzymali się u swoich rodzin i znajomych. W trakcie naszej wizyty na miejscowej stacji zatrzymał się pociąg z Kijowa, którym do Polski jechało ok. dwa tysiące osób. Widzieliśmy pełen peron ludzi, dla których miejscowi zorganizowali punkt pomocy – opowiada Muszyński. Jak dodaje, w samym Lubomlu jest

spokojnie. Da się jednak odczuć napiętą atmosferę. Przy wjazdach do miasta ustawione są betonowe zapory, znaki drogowe są zasłonięte. W trakcie spotkania zawyżyły syreny.

– Musieliśmy zejść do piwnicy. Takie alarmy są tam często. Jak się później dowiedziałem, są ogłaszane na terenie całego obwodu. Kilka godzin później Rosjanie zbombardowali lotnisko w oddalonym o ok. 50 km Łucku – relacjonuje samorządowiec.

Burmistrz zapowiada kolejne transporty z pomocą dla zaprzyjaźnionych miast. Jak dodaje, część przekazywanych darów trafia do uchodźców ze wschodu kraju. Reszta wysyłana jest przez ukraińskich samorządowców do regionów, w których prowadzone są działania wojenne.

Seniorzy karmią uchodźców

WSPARCIE Pierogi liczą na tysiące sztuk, a kopytka na dziesiątki kilogramów. Robili też kotlety, naleśniki i bigos. Gotowali zupy oraz wekowali mięso i piekli ciasta. Seniorzy od trzech tygodni regularnie przygotowują posiłki dla uchodźców. I nie mają zamiaru przestać



Wielkie gotowanie w Krasnostawskim Domu Kultury jest organizowane 2-3 razy w tygodniu. Ale jeśli będzie trzeba, seniorzy są gotowi spotykać się częściej.

FOT. KDK/UM KRASNYSTAW

Anna Szewc

Nasi seniorzy zawsze byli bardzo aktywni. Epidemia COVID-19 ograniczyła ich działalność, ale teraz, gdy na Ukrainie jest wojna, a uchodźcom trzeba pomagać, znów zaczęli działać. Nie trzeba ich było specjalnie zachęcać – mówi Damian Kozyrski, dyrektor Krasnostawskiego Domu Kultury.

Pierogów ruskich nie lepią

W akcję przygotowywania posiłków dla ukraińskich rodzin, które znalazły schronienie w Krasnymstawie włączyli się nie tylko członkowie Klubu Seniora działającego przy KDK, ale też ich znajomi z innych podobnych organizacji. Mają do dyspozycji kuchnię i dostawę produktów od sponsorów i prywatnych darczyńców. W razie potrzeby mogą też w razie potrzeby robić zakupy na koszt miasta, które

uruchomiło zbiórkę pieniędzy na pomoc Ukrainie.

Grupą dowodzi Teresa Harytym, przewodnicząca klubu. Ma wsparcie zarówno pań, jak i panów. Działają już od 3 tygodni. Spotykają się 2-3 razy w tygodniu. Zaczęli od lepienia pierogów z serem i ziemniakami (tutaj już nie nazywa się ich ruskimi). Kiedy ugotowanych kartofli zostało – wykorzystali je do kopytek. Mięso z wywaru na zupę pomidorową też się zmarnować nie mogło, więc powstała spora porcja pierogów z mięsem. Ale seniorzy lepiłi też takie z kapustą i pieczarkami.

– Samych pierogów, to na moje oko z pięć tysięcy zrobiliśmy, a kopytek pewnie z 50 kilogramów. Ale były też smażone naleśniki, kotlety mielone, gotowany był bigos, a pieczone mięso wekujemy w słoikach – opowiada pani Teresa. Jak wszystko ostygnie, jest pakowane w woreczki i trafia do lodówki. Zapasy

szybko schodzą, bo potrzebujących jest wielu. A może być jeszcze więcej.

Tylko jeden placuszek

– Z DPS-u w Rejowcu zadzwonili, że mają 20 kilogramów marmolady i że może byśmy z tym im bułeczek napieklili, bo też przyjmują uchodźców. To pewnie pomożemy – przewiduje pani Teresa.

Mówi, że kobiety i mężczyźni pracują ramię w ramię. Nikt nie odpuszcza i nikt nie odstaje. – Tyle że panowie za lepienie pierogów się nie biorą, ale mielą, gotują, smażą. Jak ziemniaków baniak wielki trzeba obrać, to też się przydają – śmieje się przewodnicząca.

Praca nie jest łatwa. Bywa wyczerpująca. Seniorzy spotykają się wcześniej rano, a wychodzą do domów już po zmroku.

– To oczywiście jest trud, ale nie mogłabym w domu siedzieć i nic

nie robić, skoro ta pomoc jest potrzebna – mówi Irena Krawczyk i dodaje, że wspieranie ludzi tragicznie dotkniętych przez los łagodzi wszelkie niedogodności. Szlochając opowiada o kilku spotkaniach z uchodźcami. – Przyszła po jedzenie mama z dzieckiem. Mówi, że jej córka jest bardzo głodna. I to widać było w oczach tej dziewczuszki. Więc proponujemy jej pierożki, bułeczki, a ona skromnie dziękuje i tylko o jeden placuszek prosi. Trudno mi nawet o tym mówić, bo zaraz łzami się zalewam.

Gotowanie z korzyścią dla wszystkich

– Przecież jak człowiek widzi takie nieszczęście, to serce się kraje. Jak nie pomóc? – pyta retorycznie Alina Pitucha. Mówi, że gotować zawsze lubiła, a teraz widzi w tym dodatkowy sens. Podkreśla też, że to pichcenie łączy dla całej grupy

przyjemne z pożytecznym. – Bo przez koronawirusa trochę byliśmy zamknięci w domach. Nie było okazji do spotkań, do rozmów. Ja np. śpiewam w zespole i próby też zostały zawieszone. A człowiek drugiego człowieka potrzebuje. Więc to gotowanie to także duża korzyść dla nas wszystkich – podkreśla seniorka.

Stołówka w KDK jest czynna przez cały tydzień. Po posiłki mogą zgłaszać się sami Ukraińcy, ale też mieszkańcy miasta, którzy przysparzają uchodźców pod swój dach. W domu kultury trwa też cały czas zbiórka darów dla uciekinierów z ogarniętej wojną Ukrainy. To jedno z kilku takich miejsc w Krasnymstawie. Inne to m.in. Centrum Integracji Społecznej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, OSP Krakowskie Przedmieście i Publiczna Szkoła Podstawowa nr 5.

Egzamin na innych czterech kółkach

MOTORYZACJA Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego chce zrezygnować z hyundaiów, na których prowadzi egzaminy i zastąpić je nowymi autami. Zdaniem szefów szkół nauki jazdy jest na to za wcześnie

Sławomir Skomra

Dziś egzaminy na kategorię B w Lublinie zdaje się na hyundaiu i20. Auta zostały wypożyczone w 2018 roku po szalenie atrakcyjnej cenie: 1,23 zł za miesiąc za jeden samochód. Wymiana floty oznaczała, że wszystkie Ośrodki Szkolenia Kierowców, którzy wysyłają kandydatów na egzamin w Lublinie, też musiały wymienić auta – kupić, wypożyczyć, wyleasingować. Nowy kosztował wtedy około 60 tys. złotych.

Teraz WORD znowu szuka nowych samochodów. Powód jest prosty. Okres najmu hyundaiów wygasa 30 listopada tego roku. – Z tego powodu jesteśmy zobowiązani w najbliższym czasie do rozpisania przetargu na kolejny okres najmu samochodów osobowych, tak aby zapewnić ciągłość procesu przeprowadzania egzaminów praktycznych – informuje kierownik wydziału



Dziś egzaminy na kategorię B w Lublinie zdaje się na hyundaiu i20

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

gospodarczego WORD w Lublinie, Jan Wojtaszek.

Obecnie ośrodek prowadzi rozeznanie rynkowe. Oczekuje, że odpowiedzą na nie sprzedawcy aut. Wśród wstępnych wymagań są: dostawa fabrycznie nowych 18 aut, najlepiej w kolorze srebrnym. Zamontowany ma być system do rejestracji obrazu i dźwięku z przebiegu egzaminu. Samochody

mają mieć także dodatkowy pedał hamulca oraz dodatkowe lustro zewnętrzne i wewnętrzne.

– Otrzymane informacje przyczynią się do pozyskania niezbędnej wiedzy w zakresie przygotowania opisu przedmiotu i specyfikacji warunków zamówienia oraz określenia warunków umowy, będą również pomocne przy ustalaniu warto-

ści szacunkowej zamówienia – dodaje Wojtaszek.

Nikt nie pytał o zdanie

Wymiana aut nie podobą się szefom OSK. – Kiedy w poprzednich latach WORD wymieniał samochody, zawsze się z nami konsultował. Pytał, jakich warunków technicznych oczekujemy – mówi nam właściciel jednego z ośrodków.

Inny dodaje, że dziś stałoby na fabrycznie montowaną instalację LPG. – Albo na takiego producenta, który po zamontowaniu instalacji nie cofnie gwarancji na samochód. Kiedy ceny benzyny zmieniają się z dnia na dzień to bardzo istotne – tłumaczy.

Wojtaszek uspokaja, że wstępna specyfikacja techniczna nowych aut będzie jeszcze korygowana. Pod uwagę mają zostać wzięte też głosy OSK. Ale na fabryczne LPG nie ma na to szans. – Fabryczna instalacja

LPG nie jest zalecana przez producentów. Wymaganie takiej instalacji mocno ograniczyłoby dostępność większej ilości zainteresowanych przedstawicieli producentów samochodów i mogłoby naruszać zasady równego traktowania wszystkich podmiotów uczestniczących w postępowaniu przetargowym – argumentuje kierownik.

Za wcześnie

W wielu ośrodkach słuchać głosy, że wymiany aut w ogóle nie powinno być. – Mogą jeszcze jeździć dwa lata. Może nawet trzy – słyszymy od szefa znanego OSK, który wyjaśnia, że chodzi o pieniądze. Po prostu auta kupione przez szkoły w 2018 jeszcze nie zostały spłacone, a już trzeba myśleć o ich sprzedaży i zakupie nowych samochodów. Za taką sytuację nie winią jednak obecnego szefostwa WORD, ale ludzi którzy kierowali nim w 2018. Dyrektorem był

wówczas działacz Platformy Obywatelskiej, Krzysztof Babisz.

– Już kilka lat temu zwracaliśmy uwagę, że umowa jest źle skonstruowana. Hyundai w każdym momencie mógł zabrać samochody i zostawić WORD z niczym. WORD nie zapewnił też sobie prawa pierwokupu samochodów, a gdyby tak było, to dziś mógłby je nabyć i używać dalej – pomstuje jeden z szefów OSK.

Zaznacza, że na razie o wymianie swoich aut nie myśli. Nie jest pewny, czy w ogóle do przetargu ktoś się zgłosi. Sytuacja na rynku motoryzacyjnego jest trudna. Nowych aut brakuje, trzeba na nie czekać miesiącami, a gdy wjeżdżają do salonu, to z miejsca są sprzedawane. – Gdybym był dealerem też bym się zastanowił, czy chcę startować w przetargu. Oznacza to zamrożenie dużych pieniędzy, a dziś każda złotówka się liczy – dodaje nasz rozmówca.

Można wnioskować o pieniądze za pomoc ukraińskim uchodźcom

WSPARCIE W pięciu punktach na terenie Lublina można składać wnioski o świadczenia pieniężne przysługujące osobom i firmom, które zapewniły zakwaterowanie i wyżywienie uchodźcom z Ukrainy. To 40 zł dziennie za osobę. Ze składaniem wniosku nie trzeba się spieszyć, bo pośpiech może być nieopłacalny.

Dokumenty przyjmują Biura Obsługi Mieszkańców przy ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Kleeberga 12a, Szaserów 13/15 oraz przy Wolskiej 11. Wszystkie te punkty są czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7.45-15.15.

We wniosku trzeba podać m.in. liczbę przyjętych uchodźców i numer rachunku bankowego, na który powinno zostać wypłacone świadczenie. Wymaganiem załącznikiem jest tzw. „karta osoby”, odrębna dla każdego zakwaterowanego uchodź-

cy. W karcie podaje się liczbę dni, w których zapewniono dach i wyżywienie danej osobie.

Pieniądze będą przyznawane wstecz, czyli od dnia, w którym obywatele Ukrainy zostali przyjęci pod dach wnioskodawcy. Właśnie dlatego nie należy się spieszyć ze składaniem wniosku i najlepiej jest go złożyć po zakończeniu udzielania pomocy uchodźcom. Wtedy będzie można rozliczyć cały okres. Osoby, które złożą wniosek teraz, a nadal będą gościć uchodźców, będą musiały złożyć później kolejny wniosek.

Należy też pamiętać, że świadczenie będzie przysługiwać za okres nie dłuższy niż 60 dni. Można będzie jednak prosić o dłuższe wsparcie, uzasadniając to w odpowiedniej rubryce wniosku.

(DRS)

Mają rozbudować parking

BUDŻET OBYWATELSKI O 25 miejsc powiększony ma być parking obok kolejowego dworca Lublin Północny. Jego rozbudowa ma być zlecona przez miasto, które ogłosiło już przetarg na wykonanie robót budowlanych. Prace mają też objąć przebudowę części istniejącego parkingu (około 45 miejsc).

Inwestycja ma być wykonana na raty. – W bieżącym roku planujemy wykonanie 25 miejsc postojowych i dodatkowo zlecić wykonanie kolejnych, aż do wyczerpania środków – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Działania te, w tym liczba kolejnych miejsc, będą uzależnione od tego, jakie będą wyniki ogłoszonego przetargu. (DRS)

Tak nie przycina się gałęzi

ALARM 24 Trudno się nie zdenerwować patrząc na te drzewa, a raczej ich kikuty – pisze nasza Czytelniczka zaniepokojona stanem drzew przy Al. Zygmuntońskich. Wizja lokalna potwierdziła, że zostały – delikatnie rzecz nazywając – niewłaściwie przycięte



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Sprawa dotyczy **DRZEW** rosnących na terenie kortów tenisowych przy Al. Zygmuntońskich. Doskonale widać to od strony al. Piłsudskiego, chociaż nie jest to miły widok.

– Drzewa są trwale uszkodzone, mają wycięte wierzchołki, jednym słowem są okaleczone – opisuje nasza Czytelniczka. I rzeczywiście, jest tak, jak to przedstawia. Zamiast drzew są smętne kikuty. – Trudno się nie zdenerwować.

Mieszkanka Lublina, która zauważyła problem, poprosiła o wyjaśnienia miejskich

urzędników od zieleni. – Kto wydał zgodę na taką przycinę? – pyta kobieta i prosi o interwencję w tej sprawie. Swoją korespondencję z urzędem przesyła też do wiadomości naszej redakcji.

Nieruchomość z kortami tenisowymi, na której rosną okaleczone drzewa, jest terenem miejskim, dzierżawionym przez prywatną firmę od Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– Na podstawie umowy dzierżawca ma obowiązek dbać o teren, w tym o zielen, która się na nim znajduje. Dbać, znaczy też przycinać, ale musi to robić zgodnie z przepisami – stwierdza

Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Jakiegokolwiek działania podejmowane w tym zakresie przez dzierżawcę, np. przycinanie drzew, odbywają się na jego wyłączną odpowiedzialność.

Miejscy urzędnicy już na podstawie fotografii stwierdzili, że tak nie przycina się koron.

– Zdjęcia wskazują na to, że cięcia mogły zostać wykonane nieprawidłowo – przekazuje nam Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Dokładne oględziny to potwierdziły. – Podczas wizji lokalnej stwierdzono niewłaściwe podcięcie drzew.

Sprawa zostanie przekazana do marszałka województwa lubelskiego – przyznaje Głazik. I dodaje, że to właśnie marszałek, zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, ma prawo nakładać kary za usunięcie lub uszkodzenie bądź zniszczenie drzew rosnących na nieruchomościach, które stanowią własność miasta.

Czy MOSiR będzie wyciągać konsekwencje wobec dzierżawcy, jeśli oficjalnie potwierdzi się, że wyrządzono drzewom krzywdę? Rzecznik spółki zapewnia, że w takim przypadku prawnicy będą egzekwować zapisy umowy z dzierżawcą.

Trzeba nieco dołożyć

INWESTYCJE Większe od zakładanych przez miasto będą koszty budowy dwóch nowych ulic na Hajdowie w rejonie ul. Turystycznej i Hajdowskiej. Wiadomo to po piątkowym otwarciu ofert od firm, które przystąpiły do przetargu na budowę. Na sfinansowanie prac Zarząd Dróg i Mostów zarezerwował nieco ponad 4 mln 162 tys. zł. Za takie pieniądze nie chce pracować żadna z czterech

firm, które złożyły swoje oferty. Najmniej od tej kwoty odbiega oferta Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów, które gotowe jest wziąć kontrakt za niecałe 4 mln 462 tys. zł. Najdroższa firma (kraśnicki Wod-Bud) życzy sobie ponad 5,7 mln zł. Kontrakt ma obejmować budowę dróg o łącznej długości 620 m. Oprócz jezdni i chodników ma też powstać kanalizacja burzowa, oświetlenie

i zjazdy na posesje. Jedną z ulic będzie się kończyć placem nawrotowym. Jeżeli miasto zdecyduje się zwiększyć budżet inwestycji i wybrać wykonawcę, to będzie on miał na wszystkie prace 12 miesięcy liczone od zawarcia umowy z miastem. O budowę wspomnianych dróg od dawna zabiegają mieszkańcy i właściciele pobliskich posesji. Już 12 lat temu założyli społeczny komitet budowy, wyłożyli pieniądze na projekty,

ale nie doczekali się budowy. Miasto stwierdziło, że konieczna jest nowa dokumentacja. W 2017 r. mieszkańcy skorzystali z tzw. inicjatywy lokalnej, która jest „młodszą siostrą” budżetu obywatelskiego. W ten sposób powstała nowa dokumentacja, a latem 2020 r. wydane zostało pozwolenie na budowę. Prace mają się zacząć wiosną, o ile miasto wyłoży więcej pieniędzy i wybierze wykonawcę. (DRS)

„Dla świata byłęś częścią,
dla nas całym światem...”

20 listopada 2021 r. minęła 1 rocznica śmierci

Ukochanego Męża, Taty i Dziadzia

śTP

**Tadeusza
BOJARSKIEGO**

emerytowanego profesora
Wydziału Prawa i Administracji UMCS,
Dziekana Wydziału Prawa i Administracji,
Dyrektora Instytutu Prawa Karnego
i wieloletniego kierownika Katedry Prawa Karnego
i Kryminologii, wieloletniego nauczyciela akademickiego
Uniwersytetu Techniczno-Humanistycznego w Radomiu.

Wszystkich, którzy zachowali Go w pamięci,
prosimy o wspomnienie i chwilę zadumy...

Żona, córka, syn i pozostała rodzina.



n863

Najszczerze wyrazy współczucia

Pawłowi Pikuli

Jego

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Żony

śTP

Marii PIKULI

składa
Rada i Zarząd Powiatu w Lublinie
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Lublinie



n864



Pani

Tamarze Hetmańskiej

Referendarzowi Sądowemu Sądu Rejonowego
Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

CÓRKI

składają
Prezesi, Dyrektor oraz pracownicy
Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie
z siedzibą w Świdniku

n865



Tymczasem na budowach...

INWESTYCJE Przedłużą się budowa segmentu przedszkolnego dla szkoły przy ul. Sławinkowskiej. Ratusz stwierdza, że mimo to wrześniowy termin otwarcia nie jest zagrożony. Pozostałe inwestycje szkolne, jak zapewnia miasto, idą zgodnie z planem

Dominik Smaga

Rok 2022 przyniesie nam finał wszystkich największych miejskich inwestycji oświatowych, do których należy budowa sali gimnastycznej dla I LO oraz rozbudowa o nowe segmenty dwóch dużych szkół: SP 52 i Zespołu Szkół nr 12 – stwierdza Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Nieco dłużej niż zakładano potrwa **ROZBUDOWA** placówki przy Sławinkowskiej, której nowy segment dla przedszkolaków ma pomieścić 300 dzieci. Zgodnie z umową prace powinny się zakoń-

czyć w połowie kwietnia, ale postępy robót wskazują na to, że termin trzeba będzie przesunąć, bo inaczej zabraknie czasu na prace wykończeniowe.

– Niewykluczone, że ze względu na upływający w kwietniu dziesięciomiesięczny termin rozbudowy, zostanie zawarty aneks do umowy z wykonawcą.

W tej chwili nie zostały jeszcze podjęte ostateczne decyzje

– przekazuje nam Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Miasto

przekonuje jednak, że zmiana nie będzie na tyle duża, by uczynić nie-realnym wrześniowy termin otwarcia nowej części.

Prace trwają również w sali gimnastycznej dla I LO im. Staszica.

– W pomieszczeniach zakończono wylewki posadzek, zabudowy z płyt, kładzenie izolacji oraz płytek w toaletach i pomieszczeniach prysznicowych. Cały czas prowadzone są prace w zakresie instalacji w hali sportowej. Na zewnątrz pogoda pozwoliła zaś na dokończenie prac przy elewacji – wylicza Głazik. Gdy bardziej się ociepli, budowane będą boiska

zewnątrzne. Efekt końcowy mamy ujrzyć latem.

Najpóźniej, bo pod koniec listopada, powinna finiszować rozbudowa podstawówki na Felinie, której nowa część będzie w stanie pomieścić **500** uczniów. Przybędzie tutaj **16** sal lekcyjnych, sala do gimnastyki korekcyjnej, będzie też nowy pokój nauczycielski oraz nowy gabinet dyrektora. Rozbudowa obejmuje także część żywieniową, gdzie sama jadalnia powiększy się o **200** mkw., przybędzie też miejsca na magazyn.

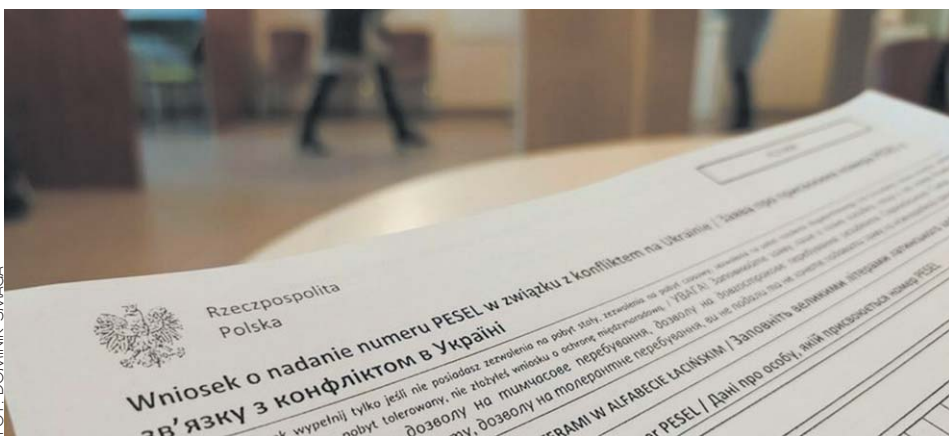
Równocześnie trwają mniejsze prace zlecone przez mia-

sto w budynkach oświatowych. Parter VII LO przy Farbiarskiej jest obecnie przebudowywany na potrzeby dwóch przedszkoli, w maju powinna się zakończyć przebudowa boiska podstawówki przy Lotniczej, a w czerwcu termomodernizacja Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych przy ul. Zemborzyckiej.

Ratusz zapowiada też, że w budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej pojawi się winda. Na razie przygotowywany jest projekt budowlany.

Obsługa uchodźców powinna przyspieszyć

DLA UKRAIŃCÓW Jest szansa na usprawnienie wydawania numerów PESEL uchodźcom z Ukrainy. Ich obsługę bardzo spowalnia zbyt mała ilość skanerów do pobierania odcisków palców od osób składających wnioski. Do naszego województwa mają dotrzeć dodatkowe urządzenia



Niedobór czytelników dał się mocno we znaki osobom, które w środę i czwartek przyszły do punktów Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 i Zemborzyckiej 88. W środę kolejkowe numerki skończyły się około południa, zaś w czwartek już o dziewiątej rano nie przyjmowano następnych osób do kolejki przy Wieniawskiej.

Urząd ma na razie tylko tyle czytelników, ile miał jeszcze zanim został ustawowo zobowiązany do wydawania numerów PESEL uchodźcom z Ukrainy. Ratusz prosił o 30 dodatkowych urządzeń, na razie

nie dostał żadnego, ale pojawiło się światło w tunelu.

– Dotarła do nas informacja z ministerstwa, że sprzęt został już nadany do województwa lubelskiego – poinformował nas w piątkowe popołudnie Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta i zarazem pełnomocnik prezydenta Lublina ds. pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Przypomnijmy, że od dzisiaj w Lublinie obowiązują nowe zasady obsługi uchodźców starających się o PESEL. Wnioski mają przyjmować tylko trzy punkty, przy * Zemborzyckiej 88 * Wieniawskiej 14 * Filaretów 44.

Aby złożyć dokumenty, trzeba będzie się wcześniej zapisać na wizytę na konkretny dzień i godzinę. Zapisy są przyjmowane w tych samych miejscach od poniedziałku do piątku od godz. 7.45 do 15.15. Do rezerwacji terminu nie jest konieczna obecność całej rodziny starającej się o PESEL, wystarczy jedna osoba, a nawet gospodarz, który przyjął ich pod swój dom.

Z kolei idąc po numer PESEL nie trzeba zabierać ze sobą dzieci, które nie ukończyły 12 lat, bo nie biera się od nich odcisków palców, więc ich obecność w punkcie nie jest wymagana.

DOMINIK SMAGA

VOBMAT.PL

Zwrot **19%** na
TERMOMODERNIZACJĘ

**KONIEC Z PALENIEM
W PIECU LATEM**

**ZBIORNIK ORAZ STELAŻ
WYKONANY ZE STALI
NIERDZEWNEJ**

**GORĄCA WODA
ZA DARMO**

BEZOBSŁUGOWY

Zadzwoń:
Lublin 509-856-035
Hrubieszów 664-664-216

Więcej informacji na:
www.vobmat.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

57 promocji doktorskich na Uniwersytecie Medycznym

MEDYCYNĄ w piątek na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie wręczono 57 dyplomów doktorskich. Promocję otrzymało 38 doktorów z Wydziału Nauk Me-

dycznych, 6 doktorów z Wydziału Farmaceutycznego i 14 doktorów z Nauk o Zdrowiu. Wydarzenie rozpoczęło się od odśpiewania Gaude Mater Polonia przez chór

UM w Lublinie pod dykcją dr hab. Moniki Mielko-Remiszewskiej. Następnie do doktorantów i zebranych gości uroczyste przemawiał rektor Uniwersytetu Me-

dycznego w Lublinie, prof. Wojciech Załuska. Ceremonia odbyła się w Auli Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego w Lublinie przy ulicy dr. K. Jacewskiego 4.

– Jest to niezwykle ważne wydarzenie dla naszej uczelni. Liczymy na to, że dla naszych doktorantów będzie to dopiero początek zdobywania wiedzy. To pewnego

rodzaju zamknięcie, a zarazem otwarcie nowej ścieżki naukowej – mówi dr n. med. Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. **EA**

Plootkary pokazały się z najlepszej strony

MODA Oliwia Kołbuś, Izabela Kotowska, Aleksandra Małek, Roksana Majewska, Antonina Matysek i Marlena Pelczar to miłośniczki ekologii w modzie. Przebojowe dziewczyny przygotowały wyjątkowy pokaz



„Plootkary”, czyli uczennice V Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie prowadzące projekt modowo-ekologiczny na platformie „Zwolnieni z teorii” przygotowały specjalny pokaz mody

FOT. PLOOTKARY

Agnieszka Kasperska

„Plootkary” są uczennicami V Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie prowadzącymi projekt modowo-ekologiczny na platformie „Zwolnieni z teorii”.

– Projekt polega głównie na uświadamianiu jaki wpływ na środowisko ma moda. Na Instagramie @Plootkary publikujemy cieka-

wostki związane ze środowiskiem oraz informacje o tym, jak modowe marki uwzględniają w swojej działalności ten globalny problem – opowiada Antonina Matysek.

Licealistki przeprowadziły też wywiad z redaktorką polskiej edycji Vogue i stworzyły serię filmików o kapsułowej szafie oraz lumpeksach, które warto odwiedzić.

– Nasz projekt skierowany przede wszystkim do młodych ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy z problemu, jakim jest fast fashion – przyznaje Matysek. – Szał na kupowanie w sieciówkach trwa od dłuższego czasu, co ma tragiczny wpływ na środowisko. W dzisiejszych czasach przemysł odzieżowy odpowiada za większą emi-

się gazów cieplarnianych niż międzynarodowa spedycja i lotnictwo. Jest to poważny problem, na szczęście coraz bardziej nagłaśniany, ale z którego mało ludzi zdaje sobie sprawę.

Żeby to zmienić, nastolatki zorganizowały pokaz mody, na którym wystąpiły w stylizacjach powstałych z ubrań, przekazanych przez

uczniów podczas „Wielkiej Wymiany Ubrań”.

– Pokazałyśmy, jak samodzielnie można przerobić ubranie, by nadać mu nowe życie. Liczymy, że nasi rówieśnicy zainteresują się przerabianiem ubrań, ubieraniem się w lumpeksach i niekupowaniem ubrań na każdy sezon, co jest teraz modne – mówi Matysek.

– Wiele młodych osób popada w zakupoholizm, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo szkodzi to środowisku. Wszystko dlatego, że codziennie zasypywani są masą reklam krążących po Internecie. Dlatego ich marzeniem jest mieć rzecz, którą zobaczą u swojego idola lub idolki na Instagramie.

Marzanna z recyklingu

TRADYCJA Utopienie lub spalenie Marzanny symbolizuje szybkie nadejście wiosny i ma zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. Co jednak z zanieczyszczaniem rzek czy szkodliwymi odpadami? Czy można połączyć tradycję z dbaniem o planetę?

Akcję palenia marzanny co roku organizuje m.in. Dom Kultury Skarpa w Lublinie. W tym celu urządza barwny pochód, na który zaprasza dzieci i dorosłych. – Chcemy podtrzymać tradycję. Oczywiście kukła, która spalimy jest w pełni ekologiczna. Zbudowana została

z papierowych elementów z recyklingu. Dodatkowo będzie otoczona ususzonymi jesienią kwiatami. Przygotowaliśmy specjalnie wydzielone miejsce spalenia kukły, a w celu zapewnienia bezpieczeństwa przygotowaliśmy gaśnicę – mówi Renata Kielbińska, kierownik Domu

Kultury Skarpa w Lublinie – W pierwszy dzień wiosny, o godzinie 17.15 wyruszymy z placu przed DK Skarpa na ul. Przytulnej i skierujemy się w stronę boiska przy ul. Romantycznej, gdzie kukła zimy zostanie spalona.

– Topienie marzanny to starsłowińska tradycja,

k która jest wciąż kultywowana w wielu miejscach Polski. Osobom, które planują spalić marzannę, zalecamy, żeby wykonały kukłę z biodegradowalnych materiałów, typu słoma czy drewno. W przypadku topienia marzanny najlepiej gdyby po wrzuceniu jej do wody,

w bezpieczny sposób ją wylłowić. Oczywiście nie narażając się na niebezpieczeństwo. Liczymy na to, że jeśli chodzi o ekologię, dzisiejsza świadomość ludzi jest bardzo wysoka – mówi Robert Gogola, rzecznik prasowy Straży Miejskiej Miasta Lublin

Coraz więcej osób stara się łączyć tradycję, z życiem w duchu ekologii, dlatego odchodzą od zwyczajowego niszczenia kukły. Zamiast tego organizują m.in. konkursy piękności, na które przynoszą marzanny stworzone w duchu zero waste. **EA**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wernisaż, licytacja i obrazy

DO ZOBACZENIA Prace uznanej polskiej malarki można już oglądać w Muzeum Narodowym w Lublinie. W piątek na Zamku Lubelskim odbył się wernisaż wystawy „Tamara Łempicka - kobieta w podróży”

– Tamara była genialną artystką, natomiast doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że musi być popularna, aby utrzymać się z własnego malarstwa. Od początku postawiła sobie cel, że będzie najsłynniejszą

malarką. Przez całe życie sukcesywnie do tego dążyła. Udało się, za życia osiągnęła ogromny sukces artystyczny i komercyjny. Dziś nieślabnąca popularność Tamary Łempickiej przyczynia się do rekordów

aukcyjnych – mówił nam Łukasz Wiącek, kurator wystawy „Tamara Łempicka - kobieta w podróży”.

Można także licytować w internecie jedną z prac malarki. Całkowity dochód ze sprzedaży ma trafić

do jednej z lubelskich organizacji, zajmujących się pomocą osobom uciekającym przed wojną na Ukrainie. Aukcja potrwa do 30 czerwca.

Ekspozycję można oglądać do 14 sierpnia. (KYKU)

Nowy street art na Starym Mieście

DO ZOBACZENIA Nie mam pomysłu na tytuł i chyba tak bez tytułu zostanie – przyznaje autor najnowszej pracy malarskiej, która w czwartek wieczorem pojawiła się na Starym Mieście w Lublinie. Liczy, że zobaczą ją Ukraińcy, którzy uciekli przed wojną do naszego miasta

Ludzka głowa i piesek, który nie sprawia wrażenia przyjaznego, nie rzucają się zbyt w oczy. Idąc ulicą Złotą łatwo minąć najnowszy street art. Oba elementy są tuż nad brukiem, na zaniedbanym fragmencie jednej z kamienic.

– Głowę namalowałem pod wpływem impulsu, gdy zaczęła się wojna w Ukrainie. Nienaturalnie niebieskie oczy nawiązują do jasnych tęczówek pierwowzoru i postaci z „Gry o tron”. Najpierw miałem inny pomysł ale w końcu zdecydowałem, że dodam do niej ratlerka. Ratlerka jest z 2020 roku i wcześniej był eksponowany w jednym z zaułków Amsterdamu, niedaleko dworca. To jedyny przypadek, gdy namalowałem anonimowego psa na podstawie zdjęcia znalezionego gdzieś w sieci – mówi Żbik, który w czwartek zamontował swoją pracę.

Autor zastosował technikę, której używa od wielu lat: maluje olejami na płycie, wycina i przykleja gotowe elementy. Brzegi impregnuje.



Lublin, ul. Złota

FOT. ALARM 24

– Przyjechałem do Lublina właśnie z tą pracą, bo myślałem, że jest tu więcej Ukraińców niż na przykład we Wrocławiu, gdzie koczują na dworcu. Chciałem, żeby ją zobaczyli – dodaje artysta związany z Lublinem, który teraz mieszka w Holandii.

Jego wcześniejsze prace były eksponowane na ulicach Amsterdamu i Wrocławia.

Ale głowa mężczyzny w średnim wieku i wkurzony ratlerka nie są lubelskim debiutem Żbika. Jesienią zeszłego roku zamontował na ścianie dawnej siedziby Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS przy ul. Narutowicza psi portret czyli „Gosię”.

Żbik przyznaje, że nie zdecydował jaki tytuł ma mieć praca z lubelskiego Starego Miasta i raczej zostawi ją bez tytułu. Podobnie nie chce narzucać widzom interpretacji. On sam uważa, że głowę odgryzł ratlerka.

Więcej prac autora na instagramie @vanzbik (AGDY)

Psychologia nowym kierunkiem Uniwersytetu Medycznego

EDUKACJA Program, który stworzyliśmy, jest programem absolutnie nowatorskim. Poza przedmiotami, które tradycyjnie znajdują się w ramach kierunku psychologii, mamy również takie, które wynikają ze specyfiki studiów na Uniwersytecie Medycznym. Mianowicie są to przedmioty stricte kliniczne, których nie udało by się poprowadzić nigdzie indziej – dr hab. Ewa Humeniuk Katedry i Zakładu Psychologii

Od początku roku akademickiego 2022/2023 na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie 30 studentów będzie mogło rozpocząć studia na nowym kierunku psychologii.

– Kierunek został dobrze przemyślany i przygotowany z myślą o kształceniu kadr psychologicznych ukierunkowanych na pracę w ochronie zdrowia. Baza dydaktyczna i kliniczna oraz

doświadczeni nauczyciele akademicki UM w Lublinie stwarzają niepowtarzalną okazję do zbudowania unikalnych warunków dla nauki tego zawodu. Zapotrzebowanie na psychologów przygotowanych do pracy klinicznej wciąż rośnie, pomoc psychologiczna staje się integralną częścią większości programów terapeutycznych we wszystkich specjalnościach medycznych. Tym bardziej jesteśmy dumni, że oferta ta-

kich studiów pochodzi z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie – mówi dr hab. n. med. Marzena Samardakiewicz, kierownik Katedry i Zakładu Psychologii i Prodziekan Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Decyzję o stworzeniu kierunku podjęto w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie specjalistów psychologów przygotowanych do pracy klinicznej. Wsparcie psycho-

logiczne wpisuje się w znaczną część programów terapeutycznych.

– Psychologia zawsze była i jest nam bliska. To nieodłączny element kształcenia i opieki nad pacjentem. W naszych szpitalach klinicznych i jednostkach akademickich pracuje obecnie około 90 psychologów. Analizując sytuację, zwłaszcza w czasie kolejnych fal pandemii COVID-19, doszliśmy do przekonania, że jest to

kierunek jeszcze bardziej nam bliski – dodaje prof. Kamil Torres, Prorektor ds. Kształcenia i Dydaktyki

Według władz Uniwersytetu Medycznego kierunek posiada atuty, których nie są w stanie zaoferować inne uczelnie.

– Psychologia na UM jest kierunkiem unikalnym. Posiada co najmniej trzy bardzo mocno wyrażone różnice nas od innych kierunków psychologicznych

atuty. Pierwszym jest dostęp do bazy klinicznej, czyli coś, czego żaden inny uniwersytet nie posiada – mówi dr hab. n. med. Marzena Samardakiewicz. – Drugim jest kadra, która przekazuje studentom nie tylko swoje doświadczenie kliniczne, ale również pasję. Kolejnym atutem, a zarazem elementem innowacyjności tego kierunku jest dostęp do Centrum Symulacji Medycznej. EA



FOT. JAROSŁAW KOSIK

Fajna niedziela na wąskich torach

KARCZMISKA Wczoraj, po blisko dwuletniej przerwie, ruszyła w trasę Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa. Specjalne kursy będą organizowane do maja, a wtedy zacznie się regularny sezon. Już wiadomo, że po wąskich torach będzie można jeździć nawet wśród ośnieżonych pól i w zabytkowych wagonach przywitać nowy rok!

Było ponad sto osób, ośmiu pasażerów nie miało jeszcze czterech lat i podróżowało gratis. Głównie w specjalny niedzielny kurs wybrały się rodziny z dziećmi. Pogoda dopisała, chyba wszyscy byli zadowoleni – mówi Jarosław Kosik z Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. Wycieczka odbyła się na trasie Karczmiska-Poniatowa-Karczmiska z ogniskiem w Polanówce.

Kolej planuje, że po przerwie spowodowanej pandemią, w tym roku będzie organizowała więcej takich przejazdów specjalnych. Można będzie z nich korzystać oprócz rozkładowych przejazdów w ciągu sezonu. A ten trwa od maja do września. – Wkrótce poinformujemy o terminach kwietniowych. Po sezonie chcemy jeździć przy okazji świąt i okoliczności-

wych dat – 11 listopada, w mikołajki, przed Wigilią czy w sylwestra lub Nowy Rok. A później w walentynki czy Dzień Kobiet – wylicza Jarosław Kosik, który dodaje, że po sezonie podróży będą korzystać jedynie z wagonów zamkniętych a nie tych otwartych „retro” używanych gdy jest ciepło. Będą mieli do dyspozycji 90 miejsc siedzących. Wagony mają być dodatkowo

iluminowane i na ośnieżonej trasie będą wyglądały jak na świątecznej pocztówce. – Powiat opolski, jako właściciel kolejki, dokłada wszelkich starań, aby jedyna wąskotorówka w województwie lubelskim ciągle funkcjonowała i się rozwijała. W roku 2021 z własnych środków przeznaczyliśmy ponad milion złotych na inwestycje w NKW. Przejazd, zarówno zabytkowym szlakiem,

jak i drezynami rowerowymi, stanowić będzie atrakcję turystyczną nie tylko dla mieszkańców Lubelszczyzny – mówi starosta opolski Dariusz Piotrowski. Ten rok jest dla wąskotorówki szczególny, bo NKW ma 130. urodziny. Uroczystości urodzinowe będą w lipcu. Z szykowanymi nowościami są nowe trasy pociągów i drezyn rowerowych do Poniatowej, gdzie od

niedawna, w wyremontowanym budynku stacyjnym, działa Stacja Kultura, oraz zajazd rybackiego w Pustelni. To zmiana, bo przez 20 lat funkcjonowania kolejki podróżowano z Karczmisk do Poniatowej lub do Opola Lubelskiego. Tytuł jest opinią jednej z uczestniczek niedzielnej wycieczki.

AGDY

Przystankowa rewolucja

CHEŁM Miasto ogłosiło przetarg na zaprojektowanie i dostawę nowych wiat przystankowych. Oprócz klasycznych przystanków magistrat szuka nowości, jakich w Chełmie jeszcze nie było

TOMASZ MACIUSZCZAK

Firmy zainteresowane udziałem w postępowaniu czas na składanie ofert mają do 30 marca. Zamówienie obejmuje montaż w 40 lokalizacjach 38 wiat przystankowych i 40 tablic Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej. Na tablicach będą wyświetlane informacje o aktualnej godzinie, najbliższych odjazdach autobusów (z numerem linii, przystankiem docelowym i czasem pozostałym do przyjazdu) oraz komunikaty dla pasażerów.

– Trzy z przystanków (Lubelska/Park, I Pułku Szwoleżerów/Słowackiego, I Pułku Szwoleżerów/Stadion) będą przystankami zielonymi, a dwa z nich, przy Placu Gdańskim i Szpitalu,

będą wyposażone w system ogrzewania i klimatyzację – informuje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

Zielone przystanki mają mieć pokryte roślinnością dach i tylną ścianę. Gatunki zastosowanych roślin mają być uzgodnione na etapie projektowania. Takie wiaty pojawią się w następujących punktach: • I Pułku Szwoleżerów/Słowackiego • I Pułku Szwoleżerów/Stadion • Lubelska/Park.

Dwa przystanki z systemem grzania oraz chłodzenia (wykorzystywanym w zależności od pory roku) mają być zasilane przez ogniwa fotowoltaiczne. Mają mieć także podgrzewane szyby, które zimą nie będą zamarzać. Planowane lokalizacje to: • pl. Gdański •



Pierwsze przystanki z systemem ogrzewania i chłodzenia w Polsce pojawiły się w Rzeszowie

FOT. UM RZESZÓW

Szpitalna/Szpital (kierunek centrum).

Pozostałe nowe wiaty pojawią się w następujących miejscach: • 11 Listopada/Gmach (kierunek Prze-

mysłowa) • 11 Listopada/Rolnicza (kierunek PKP) • 3 Maja/Cmentarz • 3 Maja/Lidl • 3 Maja/Vendo Park (kierunek Wojsławicka) • # Maja/Vendo Park (kierunek

Słoneczne) • Ceramiczna/Budowlana (kierunek Szpitalna) • Lubelska/Jednostka Wojskowa (kierunek Gwarek) • Lubelska/Jednostka Wojskowa (kierunek Kamena) • Lubelska/Legionów Polskich (kierunek Kamena) • Lubelska/Legionów Polskich (kierunek Gwarek) • Lubelska/McDonalds (kierunek Gwarek) • Lubelska/Park Wodny (kierunek Gwarek, tylko tablica SDIP) • Lubelska/Park Wodny (kierunek Kamena) • Lubelska/PKP Chełm Miasto (kierunek Gwarek) • Lubelska/PKP Chełm Miasto (kierunek Kamena) • Lubelska/Urząd Miasta (tylko tablica SDIP) • Młodkowskiej/Cerkiew • Okszowska/CLA (kierunek al. Przyjaźni) • Os. Gwarek (kierunek Lubelska) • Os. Gwarek (kierunek

Rejowiecka) • Os. Słoneczne/Pętla • Przemysłowa/MPGK (kierunek Kamena) • Przemysłowa/MPGK (kierunek PKP) • Przemysłowa/Rolnicza • Szpitalna/Rejowiecka (kierunek Lubelska) • Trubakowska/Jednostka Wojskowa (kierunek Lubelska) • Trubakowska/Zakład Energetyczny (kierunek Lubelska) • Wojsławicka/Cmentarz • Wojsławicka/Scott (kierunek Słoneczne) • Piłsudskiego/Gmach (kierunek Dworzec PKP) • Piłsudskiego/Jednostka (kierunek Gmach) • Piłsudskiego/Bazar (kierunek Dworzec PKP).

Jeśli wykonawcę uda się wyłonić w planowanym terminie, zamówienie powinno być zrealizowane do 31 sierpnia tego roku.

Co zabija owczarki niemieckie?

UWAGA Uważajcie na swoje owczarki niemieckie, jakiś zwyrodnialec truje psy – ostrzegają się mieszkańcy podlubelskich miejscowości. W ostatnim czasie, z niewyjaśnionych przyczyn, padło sześć psów tej rasy. Właściciele są w szoku, bo niektórzy znajdowali martwe zwierzęta koło domu

Chciałabym prosić o nagłosnienie informacji, że w okolicach Dąbrowicy i Płuszcówce Kolonii jakiś zwyrodnialec truje owczarki niemieckie. Mój jest szósty w tym tygodniu – napisała do nas pani Ewa, która w nocy z czwartku na piątek straciła ośmioletnią Shirę. Shira miała do dyspozycji działkę koło domu, nie wychodziła na spacer. Dwa dni temu zrobiła się oswiała, nie miała apetytu. Właściciele zawieźli ją do weterynarza. Pobrano jej krew do badania. Nie miała biegunki, nie wymiotowała. Nie sprawiała wrażenia, że coś ją

boli, choć coraz ciężiej jej się oddychało. W noc po wizycie w lecznicy pies nie żył. – Pewnie byśmy nie zwrócili uwagi, ale u weterynarza się dowiedzieliśmy, że to kolejny owczarek w ostatnich dniach. Postanowiłam ostrzec innych właścicieli – mówi pani Ewa z Płuszcówce Kolonii. Bardzo podobna jest sytuacja, jaką kilka dni wcześniej przeżyła rodzina z pobliskiej miejscowości. – To był duży, ośmioletni wilczur. Był zupełnie nieszkodliwy i nieagresywny. W zeszłym tygodniu, jeszcze koło godziny

23, widziałam jak się bawił i szalał koło domu, a następnego dnia rano mąż znalazł go martwego. Nawet nie mieliśmy czasu na reakcję, wizytę u weterynarza, jakieś badania, nic. Leżał na boku, nie miał piany na pysku, ani nie widać było, że coś się w nocy z nim działo złego. U weterynarza się dowiedziałam, że to nie pierwszy pies tej rasy. Mąż też słyszał, że jacyś ludzie w naszej okolicy stracili owczarka – relacjonuje mieszkanka Dąbrowicy, która wspomina, że osiem lat wcześniej padła im suka tej samej rasy. Wówczas tłumaczono to powikłaniami po

zabiegu. Ale w tym przypadku uważa, że jej psa, a może i inne owczarki, ktoś otrul. – Żaden z właścicieli owczarków, które ostatnio zakończyły życie, nie zdecydował się na sekcję, która by wyjaśniła, dlaczego tak się stało. Objawy, jakie opisywali, były niespecyficzne. Pies posmutniał, nie chciał jeść. Morfologia i badania biochemiczne krwi nie wskazywały jednoznacznie na przyczynę. W końcu właściciele wstawali rano i stwierdzali, że pies nie żyje – relacjonuje właściciel przychodni weterynaryjnej Cztery Łapy, do którego w ostatnim czasie trafiło

sześciu właścicieli owczarków. Psów nie dało się uratować. – Nie mogę jednoznacznie powiedzieć, że psy zostały otrute. Czasami zdarza się tak zwane prawo serii, gdy choroba nie jest zakaźna, a my mamy w krótkim czasie do czynienia z podobnymi przypadkami jeden po drugim – dodaje lekarz, który przyznaje, że nie spotkał się w czasie swojej pracy z taką sytuacją, jaka jest teraz z owczarkami niemieckimi. Ale uważa, że choć sprawa jest dziwna, to nie należy tu dopatrywać się jakiegś kryminalnej historii. Do czasu, gdy

nie będzie badań, które wyjaśnią przyczynę śmierci konkretnego psa. Sprawdziliśmy w dwóch dużych, czynnych całą dobę lubelskich lecznicach, czy właściciele owczarków niemieckich zgłaszali się ostatnio ze swoimi psami po poradę. Ani doktor Ireneusz Bryzek z Centrum Zdrowia Małych Zwierząt Lux-Vet, ani Tadeusz Zych z Centrum Małych Zwierząt nie zauważyli, by w ich placówkach takich pacjentów było więcej, nie mówiąc o śmierci zwierząt.

(AGDY)

Kiedyś kupował tu cały Zamość. DH Łukasz do rozbiórki?

ZMIANY Jego otwarcie było wielkim wydarzeniem. Wyburzenie i postawienie bloku w miejscu Domu Handlowego Łukasz przy ul. Piłsudskiego w Zamościu również nie przeszłoby bez echa. A taki jest plan

Anna Szewc

Urząd Miasta wszczął niedawno postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia. Chodzi o budowę pięciokondygnacyjnego budynku wielorodzinnego z podziemnymi garażami. Aby powstał, wielki pawilon z końca lat 80. XX wieku musiałby zostać wyburzony. Czy i kiedy to nastąpi?

– To jest absolutnie pierwszy etap, a na dodatek w żaden sposób nie jest wiążący.

Naszym zadaniem jest określenie, jaki wpływ ta inwestycja będzie miała na środowisko. Do pozwolenia na budowę, a później ewentualnie rozpoczęcia inwestycji jest jeszcze bardzo długa droga – mówi Jarosław Miechowicki, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w zamojskim magistracie. Podkreśla, że ostateczną decyzję co do tego, czy inwestorowi dać zielone światło, zgodnie z zapisami specustawy, podejmą radni.

Przeszkody? Nie widać

Póki co, żadne formalne uwagi na ogłoszenie o wszczęciu postępowania do wydziału nie wpłynęły. Urzędnicy odebrali jedynie kilka telefonów od osób prywatnych, które po prostu pytały, kto i co zamierza w tym miejscu budować.

– Jeśli to będzie blok pięciokondygnacyjny, a więc czteropiętrowy, to wpisze się w krajobraz – uważa Jerzy Nizioł, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego, której bloki otaczają pawil-



DH Łukasz nie prezentuje się źle, bo stosunkowo niedawno był remontowany, ale lata świetności ma już za sobą.

lon. – Oczywiście: jest kwestia zachowania odległości, ale to zapisane jest w prawie budowlanym i nie zakładam, aby miało nie być przestrzegane. Wydaje się więc, że jako spółdzielnia, strona tego postępowania żadnych uwag wnosić nie będziemy. Zwłaszcza, że w planach zagospodarowania teren jest przeznaczony pod usługi i budownictwo wielorodzinne – wyjaśnia Nizioł.

Nieruchomość jest własnością Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego z Puław. Jak miałby wyglądać nowy budynek?

– Za wcześniej jeszcze, aby mówić o jakichś szczegółach tej inwestycji. Z mojej wiedzy wynika, że jeśli wszystko pójdzie bezproblemowo i zgodnie z planem, to ewentualna budowa ruszy ok. 2024 roku – mówi Wanda Terlecka, szefowa zamojskiego oddziału PHW. Zdradza jedynie, że możliwe jest, iż na parterze budynku, podobnie jak w innych tego rodzaju inwestycjach, zlokalizowane byłyby punkty handlowe lub usługowe.

Wycieczka na otwarcie

Obecnie DH Łukasz lata świetności ma już dawno

za sobą, choć ok. 2014 roku przeszedł modernizację. W jego piwnicy mieści się sklep z używaną odzieżą, parter zajmuje chiński market, a na piętrze jest punkt dorabiania kluczy, sklep z tkaninami i pracownią krawiecką, a także potężna ekspozycja firan i sukien ślubnych oraz... sporo pustej przestrzeni. Klientów jak na lekarstwo.

Ale kiedyś handel tam kwitł, a zakupy w Łukaszu były codziennością. Już jego otwarcie było wielkim wydarzeniem dla miejscowych.

– Pamiętam ten dzień. Pracowałem wtedy w Przedsię-

biorstwie Obrotu Zwierzętami Hodowanymi w Chyżej pod Zamościem i moje koleżanki z pracy koniecznie chciały pojechać do Łukasza już w dniu otwarcia. Wsiadliśmy w służbową nyskę i ruszyliśmy – wspomina z rozrzewieniem Krzysztof Serafin z Zamościa.

Sam zakupów tego dnia nie robił, bo akurat ulicą Piłsudskiego szedł kondukt żałobny pułkownika z Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych. – Moja żona, jako pracownik cywilny TSWL uczestniczyła w tym pogrzebie, więc wypatrywałem jej w tłumie – mówi zamo-

ścianin, ale później był w domu handlowym często, zwłaszcza, że mieszkał w bloku obok.

W Łukaszu można było kupić i załatwić wszystko. Najwięcej było małych stoisk odzieżowych, ale też np. zegarmistrz, fotograf i fryzjer, był bogato zaopatrzony sklep z firankami, w którym kupował cały Zamość, ale też duże stoisko ze sprzętem RTV i AGD.

– Kupowałam tam regularnie ubrania dla syna, ale dla siebie także. Do dziś pamiętam taką śliczną czerwoną sukienkę ze wstawkami z czarnej skóry po bokach. Już jej nie mam, a szkoda, bo znowu byłaby modna – dorzuca Krystyna Serafin.

Klientów coraz mniej

Ostatnio razem z mężem, choć nie mieszkają daleko, rzadko bywają w Łukaszu. – Wpadam tam czasem do Chińczyka, jakieś baterie kupić albo inne drobiazgi – przyznaje pan Krzysztof. Ale przekonuje, że gdyby dom handlowy zniknął, brakowałoby go w krajobrazie Zamościa. – Szkoda, że chcą go wyburzyć. Może dałoby się na bazie tego co jest nadbudować piętra za mieszkaniami? Tak byłoby najlepiej.

A prezes Jerzy Nizioł nie dziwi się właścicielowi, który zamiast niedochodowej nieruchomości wolałby zainvestować w mieszkania i po prostu zarobić: – My mamy w swoich zasobach dom handlowy Hetman. Póki co przychody z niego i koszty jeszcze jako tako się bilansują. Ale różnie może być i wcale nie wykluczam, że w przyszłości pomyślimy o tym, aby zamiast domu handlowego postawić budynek mieszkalny.

Radni chcą szkolić się ze strzelania

BIAŁA PODLASKA Radni powiatu bialskiego chcą przejść szkolenie strzeleckie. – Uważam, że w razie niebezpieczeństwa, powinniśmy być przeszkoleni – wnioskuje jeden z radnych

Taką propozycję złożył na piątkowej sesji radny Marek Sulima (PSL): – Ja wprawdzie byłem w wojsku, ale uważam, że w razie niebezpieczeństwa powinniśmy być przeszkoleni. Nie chciałbym, aby dochodziło u nas do tego, ale słyszymy, że w Ukrainie rosyjskie wojska porywają merów miast – mówi Marek Sulima. – Nie powinniśmy tego zaniedbać, bo w pierwszej kolejności, będziemy bronić swoich rodzin i ojczyzny.

Starosta bialski nie widzi przeszkód. – Takie strzeleckie szkolenie jest możliwe, bo na terenie powiatu

mamy kilka strzelnic. Poza tym, współpracujemy z Ligą Obrony Kraju, która ma odpowiedni sprzęt – zaznacza Mariusz Filipiuk. – W budżecie mamy zabezpieczone środki na różne takie działania, więc są one do dyspozycji.

Jeden z radnych oferuje swoją pomoc. – Jestem członkiem stowarzyszenia Guardian. Mamy strzelnicę w Woskrzenicach Dużych i wykwalifikowaną kadrę oraz broń. Mogę pomóc w organizacji – deklaruje radny Wojciech Mitura (Porozumienie Samorządowe).

Ostatecznie, starosta przystał na taką propozycję.

Szef klubu Guardian przyznaje, że zainteresowanie szkoleniami jest ogromne. – W ciągu ostatnich dwóch tygodni odnotowujemy taką ilość zgłoszeń, jak w ciągu dwóch ostatnich lat – przyznaje Arkadiusz Popławski. Kolejne weekendy są już zapchane zapisami. – Zgłaszają się osoby indywidualne oraz samorządy. Zresztą my również składamy propozycje gminom. Szkolą się urzędnicy czy strażacy. Chcą być przygotowani – zaznacza Popławski.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

Podstawowe szkolenie trwa jeden dzień. Trzeba za nie zapłacić 400 zł. – Po szkoleniu, dla osób zainteresowanych istnieje możliwość kontynuowania strzelania pod okiem instruktorów. Wtedy ponosi się koszty amunicji i tarcz – tłumaczy członekowie Guardian. Obecnie, strzelnica znajduje się w Woskrzenicach Dużych. Wcześniej, była zlokalizowana na dawnym lotnisku wojskowym w Białej Podlaskiej. Ale teren ten należy już do Ministerstwa Obrony Narodowej i stacjonuje tam wojsko.

(EB)

Mieszkańcy dopytują, co ma powstać koło szklarni

LEONÓW Psich kup ani śmieci z sortowni nie będzie. Do zakładu przetwarzania odpadów, który miałby powstać w Leonowie koło Lublina mogą być przyjmowane m.in. trawa, liście, gałęzie, a także osady ściekowe. Część pytań mieszkańców gminy Niemce, które padły na piątkowym spotkaniu z inwestorem pozostała jednak bez odpowiedzi

Agnieszka Antoń-Jucha

– Mam nadzieję, że uda mi się rozwiać państwa wątpliwości – akcentowała na wstępie piątkowego spotkania z mieszkańcami w bibliotece w Niemcach Hanna Marliere, prezes spółki Green Management Group. To firma z Wielkopolski, która jest zainteresowana budową kompostowni i biogazowni w Leonowie. Marliere przedstawiła informacje o firmie, na czele której stoi (zajmuje się m.in. doradztwem środowiskowym, pozyskiwaniem dofinansowań jak też oceną oddziaływań przedsięwzięć na środowisko). Opowiedziała też o inwestycjach realizowanych przez firmę: parkach recyklingu.

– Chcemy stać się producentem najwyższej jakości podłoża organicznych – nakreśliła plany firmy Hanna Marliere.

Miałby być one produkowane także w Leonowie, gdzie firma planuje wybudować zakład przetwarzania odpadów. Inwestycja jest na

początkowym etapie, co na spotkaniu kilka razy padało z ust przedstawicieli firmy.

– Nas absolutnie nie interesuje robienie śmieci ze śmieci ani składowanie odpadów

– przekonywała prezeska, dodając, że dla jej firmy „najważniejszym produktem nie jest prąd, tylko ferment”. Do zakładu miałby trafiać m.in. trawa, gałęzie i liście. Mogą to być także osady ściekowe. – Odchody zwierzęce nie nadają się do takiej produkcji – Hanna Marliere odpowiedziała na pytanie, które padło z sali.

Inwestycja miałaby powstać na części kilkunastohektarowej działki należącej do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, w bezpośrednim sąsiedztwie szklarni.

– Jest możliwość przekazania tej nieruchomości lokalnemu samorządowi – mówił Michał Sikorski, który także uczestniczył w spotkaniu



W piątkowym spotkaniu Niemcach uczestniczyło ok. 40 osób

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z mieszkańcami i reprezentował inwestora. Jego zdaniem plan zagospodarowania przestrzennego dopuszcza ulokowanie na części działki inwestycji, którą jego firma planuje. – W tym momencie gmina koresponduje w tej sprawie z KOWR – dodał Sikorski. Gdyby

doszło do porozumienia między stronami „teren przechodzi na własność gminy”, ale „nie ma mowy jego o sprzedaży”.

W spotkaniu z inwestorem uczestniczyło ok. 40 osób. Mieszkańcy dopytywali m.in. o to czy jest jakaś minimalna odległość od pla-

nowanej inwestycji do zabudowy mieszkalnej, określona prawem („nie ma”), a także ile ciężarówek dziennie będzie przyjeżdżać do zakładu. Odpowiedź na to drugie pytanie nie padła. Jak wyjaśniła prezeska, takiej kalkulacji nikt jeszcze nie zrobił. – Będziemy to robić na etapie

przygotowania raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. W tym dokumencie znajdzie się informacja o liczbie pojazdów przyjeżdżających do zakładu.

Obecnie wiadomo jedynie tyle, że ciężarówki mają przyjeżdżać w godz. 6-22. Inwestor zapewnił, że nocnych transportów nie będzie.

Tymczasem na spotkaniu okazało się, że najbliższy sąsiad planowanego zakładu, właściciele szklarni w Leonowie są przeciwni tej inwestycji. Na piątkowym spotkaniu był prawnik, pełnomocnik gospodarstwa, który przyznał, że nikt z przedstawicieli inwestora z jego mocodawcami się nie skontaktował.

– Rozumiem, że pan może być zaskoczony, ale taka jest strategia naszej firmy – odpowiedziała Marliere, zaznaczając, że jest to zbyt wczesny etap na rozmowy. Bo nie wiadomo jeszcze czy w ogóle dojdzie do realizacji planowanego przez nich przedsięwzięcia.

Poślizg na S19

DROGI Kilka miesięcy później niż planowano zostanie złożony wniosek o wydanie zgody na budowę ekspresówki z Lublina do Lubartowa. Drogowcy zmieniają też terminy przetargowe trzech części S17

Ma mieć nieco ponad 23 km i rozpocznie się na węźle Lublin Rudnika, a zakończy na planowanym Lubartów Północ. Mowa o kolejnym odcinku trasy S19, nad którym właśnie pracują projektanci. Zamówienie na zaprojektowanie i wybudowanie nowej trasy otrzymała firma Mota Engil. Umowę podpisano pod koniec lutego 2021 roku, a za swoje usługi firma ma otrzymać **PONAD 835,6 MLN ZŁOTYCH**.

Teraz terminy: zakończenie inwestycji wynikające z podpisanej umowy jest planowane na 2024 rok. Zanim jednak na ziemię pomiędzy Lublinem a Lubartowem wjedzie ciężki sprzęt,

trzeba przygotować projekt i otrzymać niezbędne zgody. Zasadniczą jest, wydawane przez wojewodę, Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej.

Jeden z naszych Czytelników przypomina, że Mota Engil już nie dotrzymała terminu. Wniosek o wydanie ZRID miał zostać złożony w lutym. Tak się nie stało.

Potwierdza to Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Wniosek o wydanie decyzji ZRID nie został jeszcze złożony. Jest to skomplikowany odcinek, trzeba wykonać dodatkowe prace projektowe, a także uzyskać niezbędne uzgodnienia z różnymi

instytucjami – informuje i dodaje: – Niestety, jest to czasochłonne. Planujemy, że wniosek o ZRID zostanie złożony w czwartym kwartale tego roku.

To nie jedyne opóźnienie przy powstawaniu lubelskich ekspresówek. Zmiana harmonogramu nastąpiła też w przypadku S17. Chodzi konkretnie o odcinki:

* Zamość Wschód-Zamość Południe * Zamość Południe-Tomaszów Lubelski * Tomaszów Lubelski-Hrebenne.

Przetargi na zaprojektowanie i wybudowanie tych trzech części zostały ogłoszone 22 grudnia 2021 roku. GDDKiA właśnie zdecydowała o przesunięciu terminu składania, przez zaintereso-

wane firmy, ofert. Powodem jest wojna w Ukrainie, a właściwie jej wpływ na rynek wielu surowców i materiałów.

– Od ponad dwóch tygodni mierzymy się z wyjątkową sytuacją geopolityczną, która wpływa również na rynek zamówień publicznych w Polsce. Ma to miejsce w czasie, gdy rynek inwestycji drogowych jest rozgrzany, prace na budowach są zaawansowane i ogłaszane są kolejne przetargi na realizację – wyjaśniają drogowcy i tłumaczą, że trudno na niestabilnym rynku uczciwie skalkulować ofertę.

– Bez możliwości racjonalnej wyceny materiałów i usług niezbędnych do realizacji inwestycji, wyko-

nawcy nie mogą złożyć odpowiednio skalkulowanych ofert.

Obecne wzrosty cen, dostępność pracowników, materiałów budowlanych i poszczególnych surowców, skłaniają nas do odpowiedzialnej reakcji

– tak GDDKiA tłumaczy przesunięcie terminów przetargowych.

Polskie Stowarzyszenie Wykonawców Nawierzchni Asfaltowych przyznaje, że niepewna sytuacja i związane z nią wahania cen ropy sprawiają, że nie

można być pewnym stawek nie tylko za paliwo, ale także asfaltu.

Andrzej Wyszyński, Prezes PSWNA jednak uspokaja: – Najlepsza wiadomość jest taka, że na pewno na polskim rynku nie zabraknie asfaltów. W związku z sytuacją na Ukrainie trzeba jednak pilnie obserwować rynek i reagować w razie potrzeby. Co do wzrostu cen, liczymy, że wraz ze spadającą już ceną baryłki ropy i dolara, sytuacja się znormalizuje. Widzimy, że mimo trwającego konfliktu wojennego i pierwszego szoku z tym związanego, biznes powoli przyzwyczaja się do nowych realiów.

SKO

Pikieta i bojkot

PULAWY W sobotę w południe na parkingu przed hipermarketem Leroy Merlin w Puławach zorganizowano pikietę pod hasłem „Nie kupuj u zwoleńników zbrodniarza Putina”. W odpowiedzi na rosyjski atak na Ukrainę, ponad 400 zagranicznych przedsiębiorstw postanowiło zawiesić swoją działalność w kraju agresora. Wśród nich znalazły się m.in. Apple, Airbus, Amazon, BMW, GM, Honda, Renault, Mercedes, Nissan, Toyota, VW, Volvo, Ikea, Jysk, Google, Chanel, H&M, Nike, Intel, FedEx, Spotify, Starbucks, czy Twitter.

Część firm nie przyłączyła się do tego międzynarodowego bojkotu. W mediach można już znaleźć „listy wstydu”, na których figurują francuskie Leroy Merlin, Auchan, czy Decathlon. Pierwsza z tych francuskich sieci zapowiedziała nie tylko po-



zostanie na rosyjskim rynku, ale także poszerzenie swojej oferty.

Taka postawa nie spodobała się aktywistom z Forum Obywatelskiego Puławy. W sobotę pojawili się przed

hipermarketem z transparentem zachęcającym do bojkotu francuskiej sieci. – Dokonywanie zakupów w tym sklepie, podczas gdy koncern nie wycofuje się z Rosji, jest niemoralne. To jest pomoc dla reżimu, który ma dzisiaj krew na rękach. Zachęcamy dzisiaj do tego, żeby ten sklep zbojkotować. Jeśli ktoś nie musi, niech nie kupuje. W Puławach są inne sklepy – mówi Paweł Nakonieczny z FOP, jeden z inicjatorów sobotniej pikiety. – Nie chcemy nikomu szkodzić, ale dopóki ta sieć nie wycofa się z Rosji będziemy informować o tym i zniechęcać do zakupów w jej sklepach.

RS

Byk w piwnicy



Ważącego ok. 700 kilogramów byka wyciągali w sobotę z piwnicy strażacy. W akcji w Nasutowie (powiat lubelski) uczestniczyli ratownicy z OSP KSRG Niemce, OSP Nasutów a także JRG 4 Lublin.

„Zwierzę zerwało się i weszło na deski, którymi była zastonięta

piwnica, niestety nie utrzymała one jego ciężaru” – relacjonują ratownicy z Niemiec. „Po wielu wysiłkach strażaków, powiększeniu otworu wejściowego oraz wycięciu dziury w ścianie udało się bezpiecznie wyostać byka z piwnicy”. Zwierzę wróciło do obory.

FOT. OSP KSRG NIEMCE

Pokój wam, jestem z Ukrainy

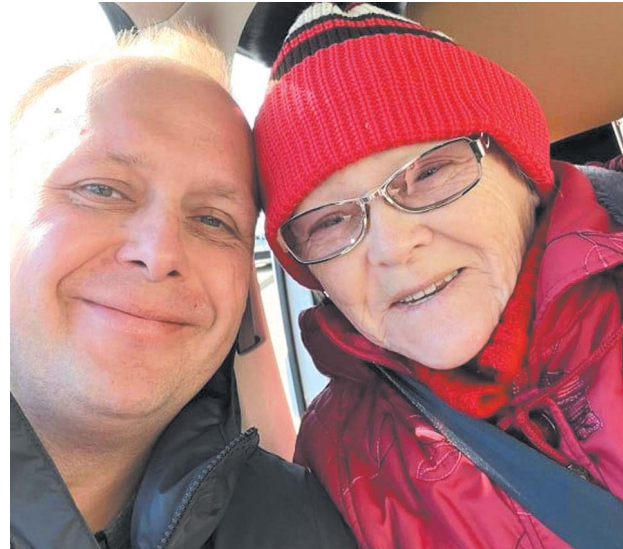
PAMIĘTNIK UKRAINKI Po kilku dniach przerwy Ola Lebedowicz przesłała nam kolejną część swego pamiętnika. Co słyhać u uchodźczyni, która uciekła ze Lwowa, przejechała przez Hrubieszów, Lublin i Wrocław i zamieszkała w pensjonacie Stara Morawa?



Rodzina osób niedostępujących z Ukrainy. Dzięki pomocy Oli Adamowicz z Lublina znajdują schronienie w Niemczech.



Ta rodzina z Irpienia razem ze swoimi dziećmi z Polski ruszyła w dalszą drogę



Ta starsza kobieta uciekła z Ukrainy sama

Moje nowe pozdrowienie dla świata brzmi: „Pokój wam, jestem z Ukrainy”. W tym zdaniu jest tyle miłości do świata i tyle cierpienia. To zdanie głęboko rozumie każdy Ukraińiec, który po prostu chciał żyć w spokoju, który po prostu nie chciał z nikim walczyć, chciał wychowywać dzieci, chodzić do pracy, spędzać czas z rodziną, wieczorami głaskać ukochanego kota, spacerować z psem, robić plany na przyszłość i mieć marzenia. Po prostu żyć...

To zdanie rozumie też każdy, kto nie jest Ukraińcem, ale zna naszą sytuację i pragnie spokojnego nieba nad głową.

Bo nikt nie wie, który kraj może być następny, świat ogarnia panika i strach.

Rodzina z Irpienia

Mieszkając teraz z moją rodziną w pensjonacie „Stara Morawa. Zew natury” codziennie widzę nowe historie ludzi, którzy są z Ukrainy i rozumieją zdanie, którym ich pozdrawiam.

Kilka dni temu przybyli uchodźcy wysłani do nas przez Olę Diakowicz. Są z Irpienia. Spotykam się z nimi i pomagam się osiedlić. To rodzina z trójką dzieci. Najmłodsze ma 6 miesięcy. Dzieci nie mają ubrań odpowiednich do tej pory roku i pogody. Nie mają nawet ciepłych spodni, a w górach temperatura jest minusowa. Wybiegli z domu w tym, co mieli na sobie. Wzięli małą

torebkę, pół paczki pieluszek i pudełko ugotowanego makaronu. To wszystko, co miała ze sobą ta pięcioosobowa rodzina. Zapytałam ich: „Nie mieliście czasu zabrać ze sobą niczego z domu?” Odpowiedź brzmi: „Nie, nie mamy już domu...”

Serce jest rozdarte na strzępy. Oni nie mają w przyszłości dokąd wrócić. Ola Adamowicz znajduje dla nich pomoc w Niemczech, gdzie muszą spotykać się z ludźmi, aby pomóc w znalezieniu mieszkania. Ludmiła Bogach-Radomska daje im pieniądze na drogę. Ja szukam produktów z naszego magazynu. I wysyłamy ich w nieznanym im kierunku. Czy ich dzieci marzyły o takim dzieciństwie?

Po prostu chce żyć

Późnym wieczorem dzwoni telefon od kolejnej rodziny: „Zgubiliśmy się w lesie, widzimy tylko góry i drzewa! Gdzie jesteśmy? Jak znajdziemy twój pensjonat? Nie mamy nawigacji!”

To kolejny uchodźca, który jadą do nas, aby przemocować i następnego dnia wyjechać do Niemiec. Pomaga im Ola Adamowicz. Gdzie oni są? Jak ich znaleźć, gdy tracimy łączność telefoniczną? Jest już prawie noc. Wsiadamy z Ludmiłą do samochodu i szukamy ich. Jedziemy prawie godzinę, aż w górach znajdujemy samochód z zapalonymi światłami i pełnymi strachu ludźmi.

Kiedy ich znalazliśmy, były rodzinne uściski, a oczy gorące od łez. To osoby z wadami słuchu, są z nimi dziećmi. Osiedliliśmy ich, dawaliśmy

śmę jedzenie i udzieliłmy wsparcia psychologicznego. A rano zostali wysłani do nowego domu w Niemczech.

Rano dzwoni Ola Adamowicz i mówi, że jest u niej starsza pani, która sama przyjechała z Ukrainy. To kobieta, która urodziła się w 1945 roku. Jest lekka jak słońce i lekka jak piórko. Nie rozumie, gdzie jest i co się wokół niej dzieje, nie rozumie polityki, nie wie, dlaczego wybuchła wojna, po prostu chce żyć. Ola Adamowicz szuka dla niej mieszkania. Znajduje wiele opcji, ale babcia boi się gdzieś iść, chce być razem z Ukrainkami, chociaż w domu w Oli jest 120 osób na jedną noc. A życie tam przez długi czas nie jest realne. Kiedy babci zaproponowali Rotterdam, zgodziła się i powiedzia-

ła wszystkim, że idzie nad morze odpocząć... Nie wiedziała, w jakim miejscu na mapie świata się znajduje, ale wiedziała, że są ludzie, którzy się nią opiekują.

Niebo nad głową

Ola Adamowicz i jej zespół wykonują niesamowicie ciężką pracę, która jest prawdopodobnie niemożliwa do opanowania przez zwykłych ludzi. Ci ludzie o silnych umysłach i z niesamowitą miłością do ludzi pomagają przetrwać w tym trudnym czasie.

Jest późny wieczór. Już po północy, idę spać. To tak, jakbym żyła, ale brakuje mi powietrza do oddychania, chociaż góry dają czyste powietrze, a Polska daje mi spokojne niebo nad głową.

* Ciąg dalszy nastąpi

Każdy daje z siebie tyle, ile może

WSPARCIE Uchodźcom rozdają własne ubrania. Kupują odzież, bieliznę, koce i leki. Dostarczają żywność, umawiają lekarzy, a nawet pomagają w znalezieniu zatrudnienia

Radosław Szczęch

U nas rodzinom z Ukrainy pomagają wszyscy – mówi Weronika Ziarnicka z Kazimierza Dolnego, która po pracy w miejscowym Ratuszu angażuje się, jako wolontariuszka. – Piekarnie dostarczają pieczywo, hotele oferują miejsca noclegowe, dostarczają materace. Ludzie przynoszą żywność, odzież, koce, leki. Gdyby nie ogromny wkład naszych mieszkańców i przedsiębiorców, z utrzymaniem tysiąca uchodźców nasza gmina ma pewno by sobie nie poradziła.

Kobiety i dzieci z Ukrainy, wszędzie, gdzie trafiają, otaczane są opieką ze strony sąsiadów, anonimowych wolontariuszy i darczyńców. Ludzie troszczą się o to, by niczego im nie brakowało.

– Każdy daje z siebie tyle, ile może. My oddaliśmy rodzinom z Ukrainy

własne ubrania, praliśmy, prasowaliśmy, przynosiliśmy dzieciom zabawki. Każdy zbierał z domu, co mógł. Wszystko po to, żeby tym ludziom było jak najlepiej – opowiada Karolina Rzedzicka z gminy Chodel, jedna ze stałych wolontariuszek ośrodka w Skowieszynie. – My tutaj, na Lubelszczyźnie, jesteśmy wdzięczni Ukraińcom za ich pracę. W moim gospodarstwie rolnym od lat mieliśmy ludzi z Ukrainy, którzy pomagali nam przy zbiorach i uważam, że należy im się wsparcie, na tyle, na ile jest to możliwe.

Na miejscu spotykamy również panią Jolę. Kobieta mieszka nieopodal budynku, w którym od dwóch tygodni przebywają rodziny z Ukrainy. – Przywiozłam im właśnie kilka worków ziemniaków. To jest taki mój osobisty dar dla tych ludzi. Razem z córką jeździ-



Wolontariusze, lokalni przedsiębiorcy i pracownicy urzędu łączą siły, żeby zapewnić rodzinom z Ukrainy, jak najlepsze warunki po koszmarze ucieczki z kraju ogarniętego wojną

FOT. RS

my także na parking w Marbuszowie, gdzie zatrzymują

się autokary z granicy. Najbardziej staramy się poma-

gać dzieciom. One przecież nie są niczemu winne,

a teraz są skazane na takie warunki. To jest najbardziej bolesne.

Takich ludzi jest więcej. Armia cichych wolontariuszy, która podwinęła rękawy, by pomagać naszym sąsiadom, pomaga każdego dnia. Skali tej pomocy nikt się nie spodziewał. Łącznie z samymi uchodźcami, którzy dzięki życzliwemu przyjęciu, lepiej znoszą wojenną traumę.

– Pochodzimy z Mikołajewa. Na nasze miasto spadły bomby. Mój dom i firmę mojej mamy zniszczyły rakiety – opowiada Władysław, nastolatek z Ukrainy. – Polska to dobry kraj, w którym spotkaliśmy wielu dobrych ludzi. Osobiście jestem bardzo wdzięczny za pomoc, jaką tutaj otrzymujemy.

– Polacy są bardzo troskliwi – dodaje jego rówieśnica, Wiktoria. – Jest nam tutaj bardzo dobrze.

OBWIESZCZENIE

„Sędzia - komisarz w postępowaniu upadłościowym PKS Tomaszów Lubelski Spółki z o. o. w Dzierżni w upadłości likwidacyjnej,

ZAWIADAMIA

o sporządzeniu uzupełniającej listy wiarytelności dotyczącej kategorii II, którą można przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego w Zamościu V Wydział Gospodarczy przy ul. Wyszyńskiego 11.

Od powyższej listy wiarytelności można złożyć do sędziego - komisarza sprzeciw w terminie dwóch tygodni od daty publikacji ogłoszenia w dzienniku „Dziennik Wschodni” i ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (decydująca jest dat późniejsza).“

in813

WÓJT GMINY JABŁONNA

INFORMUJE

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2021 r., poz. 1372 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna **podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 21.03.2022 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do dzierżawy:**
– nieruchomość rolna o pow. 0,20 ha stanowiąca część działki nr 405 położonej w miejscowości Tuszów o pow. ogólnej 0,55 ha

in816

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

ZAWIADAMIAM

że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 192/22

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej nr 106813L – ul. Ludwika Zamenhofa w Lublinie na odcinku od skrzyżowania z ul. Leopolda Staffa do skrzyżowania z ul. Seweryna Sierpińskiego wraz z przebudową istniejących odcinków dróg: ul. Ludwika Zamenhofa i ul. Seweryna Sierpińskiego oraz z budową: oświetlenia drogowego, sieci kanalizacji deszczowej, kanału technologicznego i z przebudową sieci: elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych, wodociągowej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej nr 106813L – ul. Ludwika Zamenhofa

Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II

ark. 16 271/2

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106813L - ul. Ludwika Zamenhofa

Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II

ark. 16 271, 271/2

pod przebudowę drogi gminnej nr 106653L - ul. Seweryna Sierpińskiego

Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II

ark. 16 272, 243/2

Miasto Lublin, obręb 0001 – Abramowice

ark. 1 173/5

pod budowę sieci uzbrojenia terenu

Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II

ark. 16 271, 271/2, 270/2, 272, 243/2

Miasto Lublin, obręb 0001 – Abramowice

ark. 1 173/5, 173/13

Z treścią decyzji Nr 192/22 z dnia 14 marca 2022 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in803

\$

Finanse-Kredyty? Pożyczki?

o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-820

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

in/zajawki/bi0035

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

029022L01.A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

029222L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

WYNAJMĘ ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schowek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

027722L01.A

szukasz pracownika?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel. 503034634.

033022L01.A

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniem. telefon 501 182 362

021822L01.A

TURYSTYKA

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

NEKROLOGI

KONDOLENCJE

PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl

004222L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019722L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

025122L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01.A

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

AAA KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylvia Karłowicz
sylvia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

Pewny awans Pszczółek

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin po raz trzeci pokonały SKK Polonię Warszawa 89:70. I tym samym po raz pierwszy zameldowały się w półfinale play-off



Kiepska passa trwa

Trzecia porażka z rzędu drużyny Kamila Kieresia. Górnik Łęczna uległ w Gdańsku Lechii 0:2. Szkoda, bo zielono-czarni wcale nie musieli jednak wracać do domu z pustymi rękami



Medalistki igrzysk górą

PLEBISCYT W piątkowy wieczór w hotelu Arche podsumowaliśmy XVIII Plebiscyt Dziennika Wschodniego na Sportowca 2021 roku. W trójce najlepszych znaleźli się: Małgorzata Hołub-Kowalik, Malwina Kopron oraz Dominik Kubera. Tytuły najpopularniejszych zawodników ubiegłych 12 miesięcy trafiły z kolei do: Julii Szeremety (Paco Lublin) i Dawida Tkacza (Górnik Łęczna).

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Chyba nikt nie był zaskoczony, że kapituła naszego plebiscytu zdecydowała się bez zbędnej dyskusji przyznać tytuł sportowca roku Małgorzacie Hołub-Kowalik. Zawodniczka AZS UMCS Lublin wystąpiła na igrzyskach olimpijskich w Tokio. I to jak wystąpiła. Do domu wracała z dwoma medalami.

W sztafecie mieszanej 4 x 400 metrów zdobyła złoto, a razem z resztą „Aniołków Matusińskiego” dorzuciła srebro w sztafecie 4 x 400 metrów. Jeżeli z najważniejszej dla sportowca imprezy przywozi się dwa krążki, to pierwsze miejsce w plebiscy-

cie na sportowca roku ma się w kieszeni.

Wydawało się, że srebro padnie także łupem Malwiny Kopron. Ostatecznie druga z zawodniczek AZS UMCS wywalczyła brąz, bo w ostatniej kolejce konkursu rzutu młotem lepsza okazała się Chinka Wang Zheng. Mimo to kibice z naszego regionu nie mieli powodów do narzekań, bo nigdy wcześniej zawodnikom z naszego regionu nie udało się przywieźć z igrzysk aż tylu medali.

– Oczywiście, że nie spodziewaliśmy się aż tak dobrego występu naszych zawodniczek. Najpierw liczyliśmy minimum na finał, a po cichu może na jeden

medal. Małgosia Hołub-Kowalik i Malwina Kopron spisały się jednak znakomicie. Te medale, to efekt ciężkiej pracy przez wiele ostatnich lat. Pracy, którą wykonały same zawodniczki, ale i sztab osób, żeby przygotowania były, jak najbardziej optymalne – przyznaje Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Rywalizacja w naszym plebiscycie toczyła się także w dwóch innych kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior. W tym przypadku wszystko zależało od głosów naszych Czytelników. Zacięta walka trwała zwłaszcza w rywalizacji o tytuł sportowca roku.

Przez ostatni tydzień głosowania praktycznie codziennie dochodziło do zmiany lidera. A ostatniego dnia zwycięsko z tej rywalizacji wyszła Julia Szeremeta. Z kolei najpopularniejszym juniorem 2021 roku został Dawid Tkacz, z Górnika Łęczna.

NAJLEPSZY SPORTOWIEC ROKU

1. Małgorzata Hołub-Kowalik (lekkoatletyka, AZS UMCS Lublin), 2. Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 3. Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel), 4. Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia Lublin, wspinaczka sportowa), 5. Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka), 6. Wiktor Lampart (Motor Lu-

blin, żużel), 7. Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna, piłka nożna), 8. Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 9. Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna), 10. Katarzyna Krawczyk (Cement Gryf Chełm, zapasy).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC ROKU

1. Julia Szeremeta (boks, Paco Lublin), 2. Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy), 3. Martyna Gryczka (Armaty Stoczek Łukowski, zapasy), 4. Szymon Ładniak (sporty samochodowe), 5. Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 6. Anna Berezeka (MULKS Grupa Oscar Toma-

szów Lubelski, biegi narciarskie), 7. Klaudia Lefeld (GKS Górnik Łęczna, piłka nożna kobiet), 8. Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna), 9. Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna, piłka nożna), 10. Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel).

NAJPOPULARNIEJSZY JUNIOR ROKU

1. Dawid Tkacz (Górnik Łęczna, piłka nożna), 2. Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball), 3. Borys Mołdach (Sygnał Lublin, piłka nożna), 4. Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 5. Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

Nawet nie marzyliśmy o trzech medalach olimpijskich

ROZMOWA Z Rafałem Walczykiem, prezesem AZS UMCS LUBLIN

• Zawodniczki AZS UMCS zajęły dwa czołowe miejsca w naszym plebiscycie na sportowca roku. A to musi chyba oznaczać, że minione 12 miesięcy było dla klubu bardzo udane...

– Na pewno tak. Chyba nikt nie spodziewał się, że może być aż tak dobrze. Trzy medale na igrzyskach olimpijskich to bardzo dobry wynik. Trzeba sobie jednak szczerze powiedzieć, że nawet nie marzyliśmy o takim dorobku.

• Właśnie, jakie robiliście plany przed imprezą w Tokio?

– Przede wszystkim liczyliśmy, że dziewczyny znajdą się w finałach, a po cichu, że uda się wywalczyć jeden medal. W życiu nie przypuszczałem, że nasze zawodniczki wrócą do domu z trzema krążkami i to każdego koloru. To naprawdę olbrzymia nobilitacja i wyróżnienie dla naszego klubu. Wiadomo, że to ogromny sukces zawodniczek i ich wysiłek, ale dodatkowo ciężka praca także sztabu ludzi i to przez ostatnie pięć lat. Widać jednak, że te przygotowania były, jak najbardziej optymalne i przyniosły korzyści.

• A jak przebiega leczenie Małgorzaty Hołub-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kowalik, która zmaga się z urazem stopy?

– Wiem, że jest coraz lepiej i powoli będzie wracać do treningów. Razem z trenerem podjęli jednak decyzję, że ten sezon halowy odpuszczają. Nie chcieliśmy, żeby doszło do powtórki sytuacji z poprzedniego roku. Przed igrzyskami też u Gosi pojawiły się problemy zdrowotne i trochę trwało zanim doszła

do formy. Na szczęście zdążyła na najważniejszą imprezę. Teraz chcemy, żeby spokojnie się wyleczyła i przygotowała do sezonu letniego. Tam też jest sporo ciekawych zawodów i wierzymy, że Gosia jeszcze wiele razy stanie na podium jako zawodniczka AZS UMCS Lublin.

• Wiadomo już, że pożegnaliście się za to z Małwiną Kopron...

– Bardzo jej dziękuję za ten czas, który spędziła w naszym klubie. Umawialiśmy się na pewne rzeczy, kiedy zostałem prezesem i Małwina wywiązała się z nich w stu procentach. Mam nadzieję, że my też, bo robiliśmy, co mogliśmy. Wspieraliśmy ją po słabszych startach i staraliśmy się robić wszystko, żeby pomóc także podczas pandemii. Udało się zorga-

nizować dodatkowy miesiąc przygotowań, wspieraliśmy też zawodniczkę, żeby mogła wrócić do kraju. Ta przygoda trwała ponad pięć lat i było sporo ciekawych i miłych wspomnień. Na pewno jesteśmy dumni, że reprezentowała nasz klub.

• Próbowaliście zatrzymać Małwinę w Lublinie na dłużej?

– Można powiedzieć, że temat był w zawieszeniu od jakiegoś czasu. Długo rozmawialiśmy, jej kontrakt kończył się z końcem roku. Zaproponowaliśmy pewne warunki, ale dostała lepszą ofertę z Puław i nie byliśmy w stanie jej przebić. Rozchodzimy się jednak w całkowitej zgodzie.

• Czy w takim razie spróbujeecie wypełnić tę lukę i pozyskać kolejnego zawodnika lub zawodniczkę z nazwiskiem?

– Szczerze mówiąc nie stawiamy się, żeby na siłę kogoś sprowadzać. Raczej to zawodnicy sami się do nas zgłaszają, bo słyszą, że u nas jest dobrze, czy że jest fajne zaplecze i są sukcesy. Jeżeli ktoś się do nas zgłasza, to siadamy do rozmów. Transfery nie są jednak naszym priorytetem. Trzeba pamiętać,

że jesteście klubem akademickim, więc często w przypadku transferów do klubu patrzymy przede wszystkim na zawodników, którzy mogą u nas studiować. Takim przykładem jest chociażby Adrianna Sulek, która niedawno do nas trafiła i już pokazała się z bardzo dobrej strony.

• Od jakiegoś czasu mówiło się chociażby o przenosinach do Lublina Radosława Kawęckiego?

– Rzeczywiście. Mogę powiedzieć, że toczyły się rozmowy, ale tak naprawdę zakończyliśmy negocjacje już w grudniu. Nie doszliśmy do porozumienia i na tym temat się zakończył.

• Co jest w takim razie głównym celem AZS UMCS?

– Cały czas skupiamy się na młodzieży i na tym, żeby zachęcić, jak największą liczbę dzieciaków do uprawiania sportu. Współpracujemy z miastem, żeby poprzez projekt „Sportowy talent” zaangażować, jak największą liczbę osób w sport. To jest dla nas najważniejsze. Oczywiście, chcieliśmy także zbudować silne sekcje wyczynowe, które będą motorem napędowym klubu. To także ma jednak zachęcać najmłodszych.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Najtrudniejsze przed nią

BOKS Julia Szeremeta została najpopularniejszym sportowcem w plebiscycie Dziennika Wschodniego

Sukces młodej zawodniczki Paco Lublin to spore zaskoczenie, bo za nią rok, który nie obfitował w olbrzymie sukcesy. Przekleństwem w tym okresie stał się dla niej ćwierćfinał. To właśnie na tym etapie zakończyła swój udział zarówno w mistrzostwach świata juniorek, jak i mistrzostwach Europy. Szkoda zwłaszcza tego pierwszego startu, bo bokserka Paco była blisko triumfu w starciu z Sthelyne Grosy. Ten pojedynek lepiej rozpoczęła Francuzka, która już w pierwszych sekundach

posłała na szcękę Szeremety mocny cios. To jednak nie zdeprymowało zawodniczki Paco Lublin, która w połowie rundy mocno trafiła rywalkę w głowę. W drugiej rundzie Szeremeta starała się przejąć inicjatywę, ale w efekcie często nadziewała się na kontry rywalki. Dopiero pod koniec rundy Polka zdołała trafić Francuzkę mocnym ciosem.

W trzeciej rundzie lublinianka poszła już na całość i zaatakowała Grosy. Ta natomiast miała świadomość, że

prowadzi na punkty i skutecznie uciekała przed ciosami nacierającej Polki. Ostatecznie, o końcowym wyniku zdecydowali sędziowie. Aż czterech z nich widziało jako zwyciężczynię Francuzkę. Tylko arbiter z Izraela punktował na korzyść lublinianki. Wypada się z werdyktem arbitrow zgodzić, ponieważ Grosy rzeczywiście zaprezentowała nieco wyższą kulturę bokserką. Szeremecie na pocieszenie pozostało złoto mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej, co

przecież też jest wartościowym rezultatem.

W naszym plebiscycie nie miała jednak sobie równych i zdystansowała konkurencję, w tym swojego klubowego kolegę Pawła Pracownika, który zajął drugie miejsce.

– Jest nam bardzo miło, bo to oznacza, że kibice doceniają pracę jaką wykonuje się w Paco Lublin. Mam nadzieję, że ta wiara naszych fanów przetrwa w konkretne wyniki. Boks trzeba dobrze promować, bo to wspaniała

dyscyplina sportowa. Jeżeli chodzi o Szeremetę, to mam niedosyt związany z minionym rokiem. Medal mistrzostw świata uciekł jej w bardzo łatwy sposób. Julia jest już w kategorii młodzieżowców, a to już jest prawie jak rywalizacja seniorska. Musi w każdym momencie pracować nad sobą. Ma olbrzymi potencjał na sukcesy w boksie olimpijskim. Najtrudniejsze jest jednak dopiero przed nią – mówi Andrzej Stachura, prezes Paco.

KAMIL KOZIOL

Z Puław do Lublina i z powrotem

LEKKOATLETYKA Niespodziewane pożegnanie w AZS UMCS. Klub z Lublina w piątek oficjalnie stracił jedną z najlepszych zawodniczek sekcji lekkoatletycznej – Małwinę Kopron. Brązowa medalistka niedawnych igrzysk olimpijskich w konkursie rzutu młotem i zawodniczka, która w naszym plebiscycie na sportowca 2021 roku zajęła drugie miejsce znowu będzie reprezentować Wisłę Puławę

Kopron jest wychowanką klubu z Puław. To właśnie w Wiśle stawiała pierwsze kroki i w latach 2007-2012 reprezentowała barwy Dumy Powiśla. Później przeniosła się do Poznania, a w 2016 roku zamieniła tamtejszy AZS na lubelski. I trzeba przyznać, że to był świetny ruch, bo gabłota z medalami i pucharami od tego czasu zaczęła się wypełniać. W 2017 roku Kopron wywalczyła brązowy medal mistrzostw świata w Londynie. Pięć razy stawała na podium mistrzostw Polski. Dwukrotnie wywalczyła złote krążki (w 2019 i 2021 roku), a do tego: dwa srebra (w

2017 i 2020 roku) i jeden brąz (2018 rok). Była też pierwsza lokata podczas Uniwersjady w tajnej (2017) i druga podczas tej samej imprezy w Neapolu (2019). W 2019 roku zdobyła też brąz podczas Wojskowych mistrzostw świata. Największy sukces w karierze przyszedł jednak podczas igrzysk olimpijskich. W 2021 roku wychowanka Wisły uzyskała wynik 75,49, który pozwolił jej stanąć na najniższym stopniu podium w Tokio i spełnić marzenia.

– Zdobyć medal podczas igrzysk to coś wspaniałego, niesamowite uczucie.



Chciałabym zaznaczyć, że nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie miasto Lublin, gdyby nie wspierali mnie: klub

i województwo lubelskie. Rzut młotem to sport indywidualny, ale bardzo dużo osób stało za tym sukcesem. Chociażby mój

Malwina Kopron od piątku znowu jest zawodniczką Wisły Puław, z której przenosiła się do AZS UMCS Lublin w 2016 roku

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

kochany trener dziadzio, który cierpliwie mnie znosi i zawsze wspiera. Nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie państwo, gdybyście nie zainwestowali w mój rozwój już kilka lat temu – mówiła zawodniczka jeszcze AZS UMCS. Od piątku Kopron oficjalnie znowu zakłada jednak koszulkę Wisły.

Kolejnym, chociaż na razie długoterminowym celem Malwiny będzie złoty medal podczas igrzysk w Paryżu. Ale te odbędą się dopiero w 2024 roku. – Presję w tym roku wytrzymałam. Można powiedzieć, że skoro poradziłam sobie ze stresem na igrzyskach olimpijskich, to poradzę sobie już w każdej sytuacji życiowej. Jeżeli będę zdrowa, to będę mogła powiedzieć, że jadę do Paryża walczyć o złoto. I nawet, jak Anita Włodarczyk wystartuje, to mam nadzieję, że jej tego złota już nie oddam – zapewnia Malwina Kopron.

(LUKISZ)

Pszczółka w półfinale play-off

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin już po raz drugi w tym sezonie osiągnęły historyczny sukces. W sobotę podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały na wyjeździe SKK Polonię Warszawa 89:70. Tym samym zameldowały się w półfinale play-off

Zespół z Lublina potrzebował ośmiu sezonów w ekstraklasie, żeby w końcu przedrzeć się do strefy medalowej Mistrzostw Polski. Cieszyć może to, że klub z roku na rok notuje progres. Nie powinno więc dziwić, że siłą rozpędu, po bardzo udanym starcie w EuroCup, zielono-białe chciały też zaznaczyć swoją obecność na krajowych parkietach.

I chociaż w pierwszych dwóch kwartach nie było tego może widać aż tak wyraźnie, to po zmianie stron oglądaliśmy różnicę klas w grze pomiędzy obiema drużynami. W premierowej odsłonie lepsze były gospodynie, wygrywając 19:17. Rozpoczęły od serii 8:0, ale potem spuściły z tonu i dały się złapać. Po stronie lublinianek ponownie świetne zawody rozgrywała Kamiah Smalls, który trafiła z różnych klepek i w ostatecznym rozrachunku to ona była najlepszym strzelcem tego starcia (25 punktów).

W drugiej partii ponownie lepiej zaczęła Polonia. Ciężar budowania przewagi nad rywalem wzięły na siebie polskie koszykarki. Bardzo słaby występ tego dnia zaliczyła liderka warszawianek – Loryn Goodwin – która uzbierała raptem 7 „oczek” przy marnej skuteczności nieco ponad 18 proc. Akademicz-



Zespół z Lublina potrzebował ośmiu sezonów w ekstraklasie, żeby w końcu przedrzeć się do strefy medalowej Mistrzostw Polski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

ki z Lublina pozostawały w kontakcie z przeciwniczkami, dzięki czemu przed przerwą udało im się wyjść na niewielkie prowadzenie – 39:37.

Nie sposób nie wspomnieć też o tym, jak dobrze zespołem prowadzonym przez Krzysztofa Szewczyka dyrygowała Aleksandra Stanacev. Serbska rozgrywając nie miała może udanego wieczoru pod względem czystko strzeleckim (6 punktów), ale doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że nie może forsować kolejnych

rzutów. Zajęła się zatem podawaniem i zaliczyła 13 asyst – pod tym względem to był jej najlepszy występ w tym sezonie w Energa Basket Lidze Kobiet. Przed ostatnią kwartą „Pszczółki” wygrywały już 65:53.

Największą bolączką Polonii w tej serii było to, że nie potrafiła ona utrzymać dobrej dyspozycji na przestrzeni całego spotkania. Po jedyncze zrywy, kilkupunktowe serie i obrona, która radziła sobie z rywalkami ze zmiennym szczęściem – to zdecydowanie nie był prze-

pis na sukces dla drużyny trenera Macieja Gordona. Po stronie lublinianek warto jeszcze wyróżnić Nataszę Mack (15 punktów i 9 zbiórek), która od wielu już meczów trzyma wysoki poziom oraz Martinę Fassinę. Włoszka nie tylko znajdowała drogę do kosza (17 „oczek”), ale także walczyła na tablicach (zgarnęła w ten sposób 8 piłek). W ekipie gospodyń pierwsze skrzypce grały za to Klaudia Sosnowska i Teja Gorsic – obie miały po 16 punktów. To jednak było zbyt mało na rozpedzone akade-

miczki – zielono-białe triumfowały 89:70.

Znamy już niemal całą obsadę półfinałów play-off. Oprócz „Pszczółek”, serię w trzech spotkaniach rozstrzygnęły także zawodniczki BC Polkowice (pokonując CTL Zagłębie Sosnowiec 87:79) i VBW Arki Gdynia (wygrały z Polskie Przetwory Basketem-25 Bydgoszcz 84:60). Jedynie IKS Śląz Wrocław obroniła się przed wyeliminowaniem, triumfując u siebie 67:66 z PolskaStrefa-Inwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim (wrocławianki przegrywają 1:2 w tej rywalizacji). W tym przypadku w niedzielę został rozegrany mecz numer „cztery” (zakończył się już po zamknięciu tego wydania Dziennika).

Wiadomo, że o awans do finału Pszczółka powalczy z Arką, a Polkowice czekają jeszcze na swojego rywala.

SKK Polonia Warszawa – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 70:89 (19:17, 18:22, 16:26, 17:24) [3. mecz]

Pszczółka: Mack 15, Smalls 25, Stanacev 6 (13 as.), Fassina 17, Trzeciak 3 – Jakubcova 7, Duchnowska 3, Kośla 8, Niedźwiedzka 5, Sklepowicz, Kuczyńska, Kurach.

Polonia: Pawłowska 12, Sosnowska 16, Gorsic 16, Preihs 4, Goodwin 7 – Janczak 1, Pyka 4, Mistygacz 9, Wybraniec 1, Kuczyńska, Bucyk.

Sędziowie: Arnauld Kom Njilo, Maciej Dębowski, Paulina Drop.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Aston Villa – Arsenal 0:1 (Saka 30) ● **Wolverhampton – Leeds 2:3** (Jonny 26, Trincao 45 – Harrison 63, Rodrigo 66, Ayling 90) ● **Leicester – Brentford 2:1** (Castagne 20, Maddison 33 – Wissa 85) ● **Tottenham – West Ham United 3:1** (Zouma 9-samobójcza, Son 24, 88 – Benrahma 35).

1. Man. City	29	70	68-18
2. Liverpool	29	69	75-20
3. Chelsea	28	59	57-19
4. Arsenal	28	54	44-31
5. Tottenham	29	51	47-36
6. Man. United	29	50	48-40
7. West Ham	30	48	49-39
8. Wolves	30	46	31-26
9. Aston Villa	29	36	41-40
10. Leicester	27	36	42-46
11. Southampton	29	35	36-45
12. Crystal Palace	29	34	39-38
13. Brighton	29	33	26-36
14. Newcastle	29	31	32-49
15. Brentford	30	30	33-47
16. Leeds	30	29	34-67
17. Everton	27	25	29-47
18. Watford	29	22	29-55
19. Burnley	27	21	22-38
20. Norwich	29	17	18-63

Cwierćfinały Pucharu Anglii: Middlesbrough – Chelsea 0:2 (Lukaku 15, Ziyech 31) ● **Crystal Palace – Everton 4:0** (Guehi 25, Mateta 41, Zaha 79, Hughes 87) ● **Southampton – Manchester City 1:4** (Laporte 45-samobójcza – Sterling 12, De Bruyne 61-karny, Foden 75, Mahrez 78) ● **Nottingham – Liverpool**

zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Francja

Nantes – Lille 0:1 (Onana 41) ● **Lens – Clermont 3:1** (Danso 39, Sotoca 45, Haidara 58 – Rashani 9) ● **St. Etienne – Troyes 1:1** (Boudebouz 67-karny – Mothiba 18) ● **AS Monaco – PSG 3:0** (Ben Yedder 25, 84-karny, Volland 68) ● **Angers – Brest 1:0** (Boufal 39-karny) ● **Bordeaux – Montpellier 0:2** (Wahi 11, Mollet 16) ● **Lorient – Strasbourg 0:0** ● **Rennes – Metz 6:1** (Terrier 18-karny, 27, Guirassy 40, 54, 64, Traore 58 – Mafouta 87) ● **Reims – Olympique Lyon 0:0** ● **Olympique Marsylia – Nice** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	29	65	59-27
2. Rennes	29	52	63-28
3. Marsylia	28	50	43-26
4. Nice	28	50	38-21
5. Strasbourg	29	48	50-32
6. Lille	29	46	38-35
7. Lens	29	44	45-39
8. Monaco	29	44	43-30
9. Nantes	29	42	36-31
10. Lyon	29	42	40-37
11. Montpellier	29	41	43-40
12. Reims	29	36	32-31
13. Brest	29	35	36-43
14. Angers	29	32	32-41
15. Troyes	29	29	27-42
16. Clermont	29	28	28-51
17. Lorient	29	28	24-43
18. St. Etienne	29	27	29-51

19. Metz	29	23	26-52
20. Bordeaux	29	22	38-70

Hiszpania

Rayo Vallecano – Atletico Madryt 0:1 (Koke 49) ● **Osasuna – Levante 3:1** (Avila 44, Budimir 57, Barsanac 64 – Marti 76) ● **Elche – Valencia 0:1** (Guedes 50) ● **Alaves – Granada 2:3** (Escalante 53, Vallejo 57 – Escudero 50, Puertas 75, Suarez 87) ● **Athletic Bilbao – Getafe 1:1** (Berchiche 59 – Unal 3) ● **Espanyol – Mallorca 1:0** (Tomas 42) ● **Cadiz – Villarreal 1:0** (Sobrinho 90) ● **Celta Vigo – Betis 0:0** ● **Sevilla – Real Sociedad i Real Madryt – FC Barcelona** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Real	28	66	59-21
2. Sevilla	28	56	40-19
3. Atletico	29	54	53-36
4. Barcelona	27	51	52-29
5. Betis	29	50	50-35
6. Sociedad	28	47	29-29
7. Villarreal	29	45	48-27
8. Athletic	29	41	33-28
9. Valencia	29	40	42-43
10. Osasuna	29	38	29-36
11. Celta	29	36	33-32
12. Espanyol	29	36	35-41
13. Vallecano	28	32	29-34
14. Elche	29	32	30-40
15. Getafe	29	29	27-33
16. Granada	29	28	31-46
17. Cadiz	29	27	25-41
18. Mallorca	29	26	26-49
19. Alaves	29	22	23-48
20. Levante	29	19	31-58

Niemcy

Bayern Monachium – Union Berlin 4:0 (Coman 16, Nianzou 25, Lewandowski 45-karny, 47) ● **Mainz – Arminia Bielefeld 4:0** (Burkardt 1, 75-karny, Niakhate 65-karny, Ingvarsten 79-karny) ● **Greuther Furth – Freiburg 0:0** ● **Hertha Berlin – Hoffenheim 3:0** (Stark 39, Belfodil 63, Tousart 74) ● **VfB Stuttgart – Augsburg 3:2** (Anton 44, Marmoush 79, Tiago 85 – Hahn 6, Grogoritsch 45) ● **Bochum – Borussia Moenchengladbach** przerwane przy stanie 0:2 ● **RB Lipsk – Eintracht Frankfurt 0:0** ● **VfL Wolfsburg – Bayer Leverkusen 0:2** (Paulinho 86, 90) ● **FC Koeln – Borussia Dortmund** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Bayern	27	63	81-28
2. Dortmund	26	56	66-37
3. Bayer	27	48	66-41
4. Lipsk	27	45	57-30
5. Freiburg	27	45	43-29
6. Hoffenheim	27	44	49-40
7. Koeln	26	39	37-39
8. Eintracht	27	38	39-38
9. Union	27	38	33-38
10. Mainz	26	37	39-30
11. Bochum	26	32	28-37
12. Wolfsburg	27	31	29-42
13. M'gladbach	26	30	36-51
14. Stuttgart	27	26	35-50
15. Augsburg	26	26	29-44
16. Hertha	27	26	29-60
17. Arminia	27	25	22-38
18. Furth	27	15	24-70

Włochy

Cagliari – AC Milan 0:1 (Bennacer 59) ● **Inter – Fiorentina 1:1** (Dumfries 55 – Torreira 50) ● **SSC Napoli – Udinese 2:1** (Osimhen 52, 63 – Deulofeu 22) ● **Genoa – Torino 1:0** (Portanova 14) ● **Sassuolo – Spezia 4:1** (Berardi 17-karny, 48, Ayhan 78, Scamacca 81 – Verde 36) ● **Venezia – Sampdoria 0:2** (Caputo 24, 38) ● **Empoli – Verona 1:1** (Francesco 26 – Canelliieri 72) ● **Juventus – Salernitana 2:0** (Dybala 5, Vlahović 29) ● **AS Roma – Lazio 3:0** (Abraham 1, 22, Pellegrini 40) ● **Bologna – Atalanta** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Milan	30	66	56-29
2. Napoli	30	63	53-22
3. Inter	29	60	62-24
4. Juventus	30	59	47-27
5. Roma	30	51	50-35
6. Lazio	30	49	58-45
7. Atalanta	28	48	50-31
8. Fiorentina	29	47	48-38
9. Sassuolo	30	43	55-49
10. Verona	30	42	55-47
11. Torino	29	35	34-30
12. Bologna	28	33	32-43
13. Empoli	30	33	41-55
14. Udinese	28	30	36-46
15. Sampdoria	30	29	39-51
16. Spezia	30	29	31-54
17. Cagliari	30	25	28-54
18. Venezia	29	22	25-54
19. Genoa	30	22	23-47
20. Salernitana	28	16	22-65

Lotto (19.03)
2, 26, 27, 29, 41, 46.

Lotto Plus (19.03)
6, 7, 8, 28, 29, 44.

Lotto (17.03)
2, 27, 34, 35, 45, 47.

Lotto Plus (17.03)
6, 7, 22, 28, 34, 35.

Multi Multi (20.03), godz. 14
3, 4, 6, 16, 22, 23, 28, 30, 36, 38, 45, 47, 50, 56, 57, 67, 72, 73, 74, 77. Plus 47.

Multi Multi (19.03), godz. 21.50
1, 2, 3, 6, 7, 8, 11, 13, 21, 22, 26, 30, 38, 42, 51, 54, 61, 64, 76, 78. Plus 64.

Multi Multi (19.03), godz. 14
3, 10, 14, 15, 17, 20, 25, 33, 36, 37, 40, 42, 43, 47, 67, 68, 75, 77, 78, 79. Plus 67.

Multi Multi (18.03), godz. 21.50
8, 11, 12, 14, 18, 33, 34, 44, 49, 50, 52, 58, 59, 63, 68, 70, 75, 77, 79, 80. Plus 11.

Multi Multi (18.03), godz. 14
1, 5, 10, 13, 23, 28, 30, 38, 39, 43, 45, 46, 49, 59, 62, 66, 70, 71, 72, 77. Plus 46.

Multi Multi (17.03), godz. 21.50
6, 7, 10, 11, 25, 29, 31, 37, 44, 46, 49, 54, 55, 58, 59, 60, 64, 67, 79, 80. Plus 31.

Mini Lotto (19.03)
11, 13, 18, 31, 34.

Mini Lotto (18.03)
2, 12, 26, 34, 38.

Mini Lotto (17.03)
14, 35, 36, 41, 42.

Ekstra Pensja (19.03)
2, 4, 7, 24, 28 – 3.

Ekstra Pensja (18.03)
1, 22, 23, 27, 29 – 1.

Ekstra Pensja (17.03)
7, 9, 10, 19, 33 – 3.

Ekstra Premia (19.03)
3, 6, 20, 22, 26 – 1.

Ekstra Premia (18.03)
7, 12, 27, 28, 31 – 3.

Ekstra Premia (17.03)
4, 16, 20, 23, 27 – 2.

Eurojackpot (18.03)
1, 8, 33, 38, 43 – 2, 6.

Kaskada (20.03), godz. 14
2, 6, 10, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (19.03), godz. 21.50
1, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22.

Kaskada (19.03), godz. 14
2, 3, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 18, 21, 22, 24.

Kaskada (18.03), godz. 21.50
1, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 15, 17, 18, 20, 24.

Kaskada (18.03), godz. 14
1, 3, 5, 6, 11, 13, 17, 18, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (17.03), godz. 21.50
1, 2, 5, 7, 8, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 23.

Super Szansa (20.03), godz. 14
8, 6, 3, 9, 5, 1, 9.

Super Szansa (19.03), godz. 21.50
8, 6, 3, 9, 5, 1, 9.

Super Szansa (19.03), godz. 14
7, 7, 3, 5, 8, 4, 0.

Super Szansa (18.03), godz. 21.50
9, 7, 5, 1, 1, 8, 4.

Super Szansa (18.03), godz. 14
6, 5, 6, 1, 9, 8, 4.

Super Szansa (17.03), godz. 21.50
8, 4, 2, 6, 4, 8, 8.

Cztery gole Motoru

EWINNER II LIGA

W lidze dopisali do swojego konta trzy punkty za mecz z GKS Bełchatów, a na boisku zmierzili się w kolejnym meczu kontrolnym. Motor w sobotę zagrał na wyjeździe z trzecioligową Pilicą Białobrzegi. I pokonał rywala 4:0

Trener Marek Saganowski wystawił bardzo podobny skład do tego, który w poprzedniej kolejce wygrał z Olimpią Elbląg. Parę stoperów znowu tworzyli wychowankowie: Maksymilian Cichocki i Bartosz Zbiaciak. A w „podstawie” zamełdowali się też Jakub Kosecki, czy Tomasz Kołbon.

Na boisku od pierwszej minuty pojawili się za to: Damian Sędziowski i Maciej Firlej. Ten pierwszy w 40 minucie doznał jednak urazu i musiał opuścić murawę. W ogóle w spotkaniu udziału nie wzięli za to: Michał Fidiukiewicz i Arkadiusz Najemski.

Po 27 minutach żółto-biało-niebiescy prowadzili już 2:0. Wynik otworzył Jakub Kosecki, a szybko poprawił Piotr Ceglarz. Po zmianie stron trzecią bramkę dla gości zdobył Cezary Polak, a w końcówce rezultat ustalili Firlej.

Drużyna z Lublina do walki o ligowe punkty wróci w następną sobotę, 26 marca, kiedy zmierzy się na Arenie z Lechem II Poznań. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16.

(LUKISZ)

Pilica Białobrzegi – Motor Lublin 0:4 (0:2)

Bramki: Kosecki (14), Ceglarz (27), Polak (54), Firlej (80).

Motor, I połowa: Madejski – Wójcik, Cichocki, Zbiaciak, Rozmus, Śwędrowski, Kosecki, Kołbon, Ceglarz, Sędziowski (40 Polak), Firlej. **II połowa:** Kiełpin – Michota, Błyszko, Świeciński, Moskwik, Kusiński, Polak, Ryczkowski, Rak, Kosecki, Firlej.

Wicemistrzyni świata z AZS UMCS Lublin!

LEKKOATLETYKA Po udanym starcie w Halowych Mistrzostwach Polski Adrianna Sułek poszła za ciosem. Zawodniczka AZS UMCS Lublin zanotowała kapitalny występ podczas Halowych Mistrzostw Świata w Belgradzie. 22-latką nie tylko zdobyła srebrny medal w pięcioboju, ale dodatkowo ustanowiła nowy rekord Polski. Poprzedni należał do Urszuli Włodarczyk

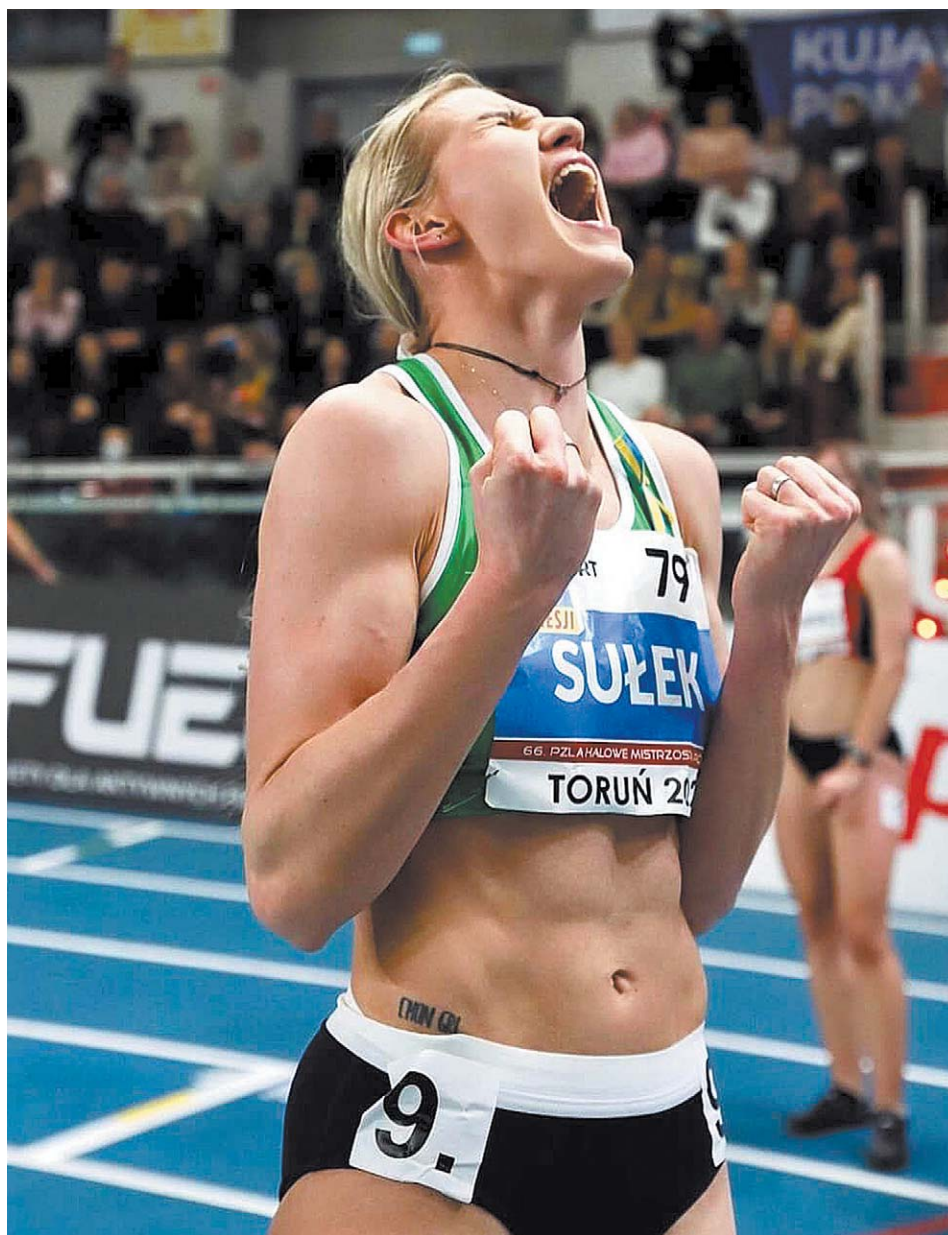
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzeba dodać, że akurat rekordu Polski w pięcioboju nikomu nie udało się poprawić już od... 24 lat. Aż do piątku. Sułek przystępowała do zawodów jako liderka światowych tabel, bo niedawno przy okazji krajowych mistrzostw w Toruniu zapisała na swoim koncie 4756 punktów.

W Belgradzie uzbierała ich aż 4851. Niestety, musiała uznać wyższość jednej rywalki. Noor Vidts z Belgii zakończyła rywalizację z dorobkiem 4929 „oczek”. Na najniższym stopniu podium uplasowała się za to Kendell Williams (USA) – 4680 pkt.

– Nigdy przed tymi zawodami nie mówiłam, w jaki medal celuję. Jest kosmiczny wynik i srebrny medal. Trochę liczyłam na to, że 4800 punktów może dać jednak złoto. A tutaj rekord Polski pozwolił zdobyć srebro. Poziom całej konkurencji był bardzo wysoki. Belgijka prezentowała się świetnie – ocenia Adrianna Sułek cytowana przez portal pzla.pl.

Zawodniczka AZS UMCS rozpoczęła zmagania od szóstego miejsca w biegu na 60 metrów przez płotki. Mogła się pochwalić czasem 8,36 sekundy. W następnych konkurencjach było zdecydowanie lepiej. Najmocniejsza Sułek jest



w skoku wzwyż i w tym przypadku potwierdziła świetną formę skacząc 1,89. A ten rezultat dał jej pierwszą lokatę. Rywalizację w pchnięciu kulą zakończyła na piątej pozycji (13,40). A to w klasyfikacji generalnej przed wieczornymi startami dawało Polce drugie miejsce, jedynie 12 punktów za Belgijką.

Reprezentantka Białych-Czerwonych robiła co mogła, bo w skoku w dal poprawiła swoją „życiówkę” o 17 centymetrów do wyniku 6,43. I to już w pierwszej próbie. Niestety, Vidts skoczyła jeszcze dalej – 6,60. Dlatego przed ostatnią konkurencją traciła do liderki 60 „oczek”. Nadal miała jednak szansę na walkę o tytuł halowej mistrzyni świata. W biegu na 800 metrów musiałaby jednak pokonać rywalkę o ponad pięć sekund. Zawodniczka z Belgii znowu okazała się jednak najlepsza i tym samym zapewniła sobie złoty medal. Polka miała czas 2:09.56, który dał jej „tylko” drugie miejsce na mecie i drugie na koniec zmagania w pięcioboju.

Adrianna Sułek zdobyła w piątek srebrny medal HMS w Belgradzie, a przy okazji poprawiła rekord Polski w pięcioboju

FOT. PAWEŁ SKRABA / AZS UMCS LUBLIN

Rewolucja w składzie nie pomogła

EWINNER II LIGA Trzecia porażka z rzędu Wisły Puławy. W sobotę drużyna Mariusza Pawlaka przegrała w Suwałkach z tamtejszymi Wigrami 0:2

Szkoleniowiec przyjezdnych zdecydował się na sporo zmian w podstawowym składzie swojego zespołu. Na ławce usiedli chociażby: Adrian Paluchowski, Maciej Kona, Błażej Cyfert, czy Bartłomiej Bartosiak. Debiut w nowych barwach zaliczył Portugalczyk Pedro Gaio. Niestety, efektów w postaci punktów nie było.

Od pierwszego gwizdka inicjatywa należała do gospodarzy, którzy szybko sprawdzili kilka razy czujność Bartłomieja Gradeckiego. Brakowało jednak stuprocentowych sytuacji. W 18 minucie niezłą kontę wyprowadzili goście. Emil Drozdowicz poradził sobie z rywalami pod swoją szesnastką i uruchomił na lewym skrzydle Stefana Ilica. Serb dobrze wycofał piłkę przed pole karne, a Krystian Puton miał trochę miejsca i od razu uderzył na bramkę. Golkiper z Suwałk zdołał jednak odbić futbolówkę.

Kilkadziesiąt sekund później Carlos Daniel z łatwością minął jednego rywala przed szesnastką, a następnie strzelił po ziemi cen-

tymetry obok słupka. Dwie niezłe szanse mieli puławianie, a tymczasem zamiast gola dla Dumy Powiśla niedługo później zrobiło się 1:0 dla miejscowych. I to w bardzo prosty sposób. Dalekie wybiecie bramkarza, piłki głową nie sięgnął Pedro Gaio, przejął ją Mateusz Lewandowski i podał do wbiegającego w pole karne Mateusza Sowińskiego, a ten mimo asysty dwóch obrońców ładnie huknął do siatki w górny róg bramki.

Do przerwy goście nie zdołali już odpowiedzieć, ale drugą połowę rozpoczęli z animuszem. Niestety, zamiast wyrównania to Wigry zaliczyły drugie trafienie. Znowu lepiej powinna się zachować defensywa Wisły. Ponownie wystarczyła jedna, długa piłka jeszcze z połowy gospodarzy do Mariusza Rybickiego. A ten, chociaż miał dookoła siebie dwóch obrońców kapitalnie odegrał piętą do zupełnie niepilnowanego Mikołaja Łabojki, który bez problemów kopnął do siatki na 2:0.

I w zasadzie ta bramka zamknęła zawody. Podopieczni Mariusza

Pawlaka starali się jeszcze coś zdziałać, szkoleniowiec dokonywał też kolejnych zmian, ale niewiele z tego wynikało. Nawet, kiedy udawało się przedrzeć pod bramkę, to szczelna defensywa miejscowych potrafiła zażegnać niebezpieczeństwo. I ostatecznie Wisła musiała się pogodzić z trzecią porażką z rzędu.

Za tydzień do Puław przyjedzie Sokół Ostróda, który do tej pory ma na koncie tylko 13 punktów. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 14).

(LUKISZ)

Wigry Suwałki – Wisła Puławy 2:0 (1:0)

Bramki: Sowiński (21), Łabojko (54).

Wigry: Zoch – Michalski, Gvozdenović, T. Lewandowski, Rudinilson, Mularczyk (81 Caetano), Rybicki (69 Żebrakowski), Łabojko (81 Prętnik), Babiarczyk, Sowiński (69 Krzyżański), M. Lewandowski (90 Iwao).

Wisła: Gradecki – Bracik (85 Banach), Wiech, Gaio (46 Cyfert), Cheba, Puton, Carlos Daniel, Flak, Ilic (61 Bartosiak), Drozdowicz (61 Paluchowski), Kondracki (46 Kona).

Żółte kartki: Michalski – Bracik, Wiech.

Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk).

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Stal Rzeszów 0:1 (Marczuk 51) • Sokół Ostróda – Radunia Steżycza 2:3 (Wojtyra 42, 49 – Letniowski 30-z karnego, Surdykowski 69, Retlewski 89) • Wigry Suwałki – Wisła Puławy 2:0 (Sowiński 21, Łabojko 54) • KKS 1925 Kalisz – Znicz Pruszków 0:5 (Hrnciar 6, Nagamatsu 24, Pomorski 37, Niewiadomski 69, Proczek 75) • Chojniczanka Chojnice – Ruch Chorzów zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 18.15 • Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Śląsk II Wrocław 2:1 (Bortniczuk 45, Sarmiento 83 – Boruń 90) • Garbarnia Kraków – Hutnik Kraków 0:0 • Lech II Poznań – Pogoń Siedlce 0:3 (Górski 12, 29-z karnego, Miś 33) • GKS Bełchatów – Motor Lublin 0:3 walkower.

1. Stal	24	58	53-23
2. Chojniczanka	23	47	51-21
3. Ruch	23	43	37-23
4. Motor	24	42	39-20

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Michał Fidiukiewicz (Motor Lublin) • **13 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) • **10 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) • **9 bramek** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz) • **8 bramek**

5. Lech II	24	39	26-28
6. Wigry	24	38	34-28
7. Radunia	24	35	39-39
8. Garbarnia	24	34	32-29
9. Olimpia	24	34	25-24
10. Znicz	24	32	31-30
11. Śląsk II	24	32	39-39
12. Pogoń S.	24	31	33-39
13. KKS	24	30	29-35
14. Wisła	24	29	41-42
15. Pogoń G. M.	24	21	25-41
16. Hutnik	24	19	22-37
17. Sokół	24	13	18-49
18. Bełchatów	24	18	17-44

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

26-27 marca: Bełchatów – Olimpia • Motor – Lech II • Pogoń Siedlce – Garbarnia • Hutnik – Pogoń Grodzisk Mazowiecki • Śląsk II – Chojniczanka • Ruch – KKS • Znicz – Wigry • Wisła – Sokół • Radunia – Stal.

– Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Carlos Daniel (Wisła Puławy), Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Sokół Sieniawa 2:1 ● Siarka Tarnobrzeg – Tomasovia Tomaszów Lubelski 3:0 ● Orleń Radzyń Podlaski – Czarni Połaniec 2:2 ● Cracovia II – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:0 ● ŁKS Łągow – Wólczanka Wólka Pełkińska 4:1 ● Chelmsianka Chelms – Unia Tarnów 0:1 ● Podhale Nowy Targ – Korona Rzeszów 5:0 ● Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 2:1 ● Wisła Sandomierz – Stal Stalowa Wola 1:0.

1. Siarka	20	41	41-18
2. Cracovia II	20	40	43-21
3. ŁKS	20	39	36-21
4. Podhale	20	37	46-28

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **14 bramek** – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) ● **12 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chelmsianka Chelms) ● **10 bramek** – Daniel Świdorski (Stal Sta-

5. Chelmsianka	20	37	33-20
6. Stal	20	33	32-24
7. Avia	20	31	29-21
8. Unia	20	31	31-26
9. Orleń	20	29	33-28
10. Wisłoka	20	28	36-37
11. Podlasie	20	25	24-26
12. KSZO	20	24	21-21
13. Czarni	20	23	27-40
14. Korona	20	22	28-37
15. Wisła	20	19	26-43
16. Sokół	20	16	18-41
17. Tomasovia	20	9	21-42
18. Wólczanka	20	9	15-46

26-27 marca: Wisła – Wisłoka ● Stal – Podlasie ● Avia – Podhale ● Korona – Chelmsianka ● Unia – ŁKS ● Wólczanka – Cracovia II ● KSZO – Orleń ● Czarni – Siarka ● Tomasovia – Sokół.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **14 bramek** – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) ● **12 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chelmsianka Chelms) ● **10 bramek** – Daniel Świdorski (Stal Sta-

lowa Wola) ● **9 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Adam Imiela (ŁKS Łągow), Arkadiusz Maj (Orleń Radzyń Podlaski), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski).

Liczyli na więcej

PIŁKARSKA III LIGA Poza Podlasiem jeszcze tylko Orleń Spomlek w sobotę dopisały do swojego konta jakkolwiek zdobycz. Drużyna z Radzyna Podlaskiego nie będzie jednak zadowolona, bo zremisowała u siebie z niżej notowanymi Czarnymi Połaniec 2:2

W Radzynie po 45 minutach zanosilo się na dużą niespodziankę. Czarni prowadzili 1:0 po pechowej interwencji Roberta Nowackiego, który próbował wypiąstkować piłkę, ale zrobił to tak niefortunnie, że w zasadzie trafił w głowę stojącego tuż przed nim Mateusza Załuckiego, a ten skierował tylko futbolówkę do siatki.

W przerwie trener Mikołaj Raczynski od razu wymienił dwóch zawodników, a na boisku pojawiły się zimowe nabytki: Przemysław Zdybowski i Mateusz Ozimek. Wydawało się, że gospodarze przechyłą szalę na swoją stronę. Najpierw tuż po godzinie gry Zdybowski wywalczył rzut karny,

a na gola zamienił go Patryk Szymala.

Minęło kilkadziesiąt sekund i świetna akcja Orła zakończyła się trafieniem numer dwa, którego autorem był Sebastian Kaczyński. Niestety, w końcówce jedenastkę wywalczyli też przyjezdni i Adrian Gębalski doprowadził do wyrównania. (LUKISZ)

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Czarni Połaniec 2:2 (0:1)

Bramki: Szymala (62-z karnego), Kaczyński (63) – Załucki (25), Gębalski (85-z karnego).

Orleń: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Koncewicz-Zyłka (70 Mnatsakanyan), Szymala, Korolczuk, Kamiński, K. Rycaj (78 D. Rycaj), Cwik (46 Zdybowski), Koszel (46 Ozimek), Kaczyński (83 Skrzyński).

Żółte kartki: Koncewicz-Zyłka, D. Rycaj, Korolczuk – Bażant, Smoleń, Hul.

Sędziował: Paweł Kostko (Białystok).

Niespodziewana strata punktów

PIŁKARSKA III LIGA To nie była udana sobota dla naszych trzecioligowców.

Kolejną drużyną, która nie dopisała do swojego konta nawet „oczek” była Chelmsianka. Białozieloni musieli uznać wyższość Unii Tarnów, która okazała się lepsza o jedną bramkę

Drużyna Tomasza Ziomańca miała inicjatywę, kilka dobrych sytuacji, ale kończyła mecz z pustymi rękami. „Jaskółki” zdobyły zwycięskiego gola w 67 minucie za sprawą Sebastiana Jacaka.

Chwilę wcześniej gospodarze łatwo oddali piłkę na środek boiska. Szybka kontra zakończyła się podaniem na szyldo do Dawida Sojdy, który zagrał w szesnastkę do Jacaka. Ten drugi łatwo poradził sobie z Łukaszem Mazurkiem i huknął pod poprzeczkę.

W kolejnych fragmentach spotkania białozieloni naciskali, naciskali, ale nie byli w stanie pokonać bramkarza rywali. Na koniec nieznacznie po strzale z dystansu

pomylił się Grzegorz Bonin. W efekcie, goście rozpoczęli wiosnę od dwóch bardzo ciężkich spotkań, w których wywalczyli komplet punktów. Przed tygodniem ograli Podhale Nowy Targ, a teraz kolejny zespół z czołówki. A Chelmsianka po wygranej w Wólce Pełkińskiej nie poszła za ciosem.

Po słabym początku meczu i 20 minutach, kiedy powinniśmy stracić bramkę wróciliśmy do dobrego grania. Szkoda niewykorzystanych sytuacji, bo było ich naprawdę sporo. Szkoda przegrywać i to po takim błędzie, bo praktycznie podaliśmy przeciwnikowi piłkę przy zwycięskim голу. Ofiarna postawa gości i walka całym zespołem spowodowała, że ciężko było nam coś strzelić.

Sytuacje jednak były i szkoda, że nic nie wpadło. Tak czasami w piłce bywa, że mimo wielu okazji nie udaje się zdobyć bramki i przegrywa się spotkanie – wyjaśnia Tomasz Ziomańczuk.

(LUKISZ)

Chelmsianka Chelms – Unia Tarnów 0:1 (0:0)

Bramka: Jakac (67).

Chelmsianka: Ciołek – Ł. Mazurek, Kanarek (77 Dziubiński), Budzyński, Wiatrak, Brzozowski (77 Giletycz), Bednara (59 Wójcik), Czułowski, Skoczylas (90+2 Jeż), Bonin, Kahsay.

Unia: Zajac – Matyjecz (74 Węgrzyn), Kajpust, Sierczyński, Łazarz (74 Nytko), Orlik, Jakac, Mida (60 Dubas), Wardzała (60 Biś), Biały, Sojda (85 Putin).

Żółte kartki: Brzozowski, Kahsay, Kanarek, Wiatrak – Łazarz, Matyjecz.

Sędziował: Karol Wójcik (Mińsk Mazowiecki).

Znowu musieli gonić

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Rafała Borysiuka na inaugurację przegrywali 0:1 i 1:2, a mimo to uratowali punkt w meczu z Koroną Rzeszów. W sobotnich derbach z Avią Świdnik też jako pierwsi stracili gola, ale tym razem odwrócili losy spotkania i pokonali wyżej notowanych rywali 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zawody kiepsko zaczęły się dla gości. Nie dość, że za kartki pauzował w sobotę Wojciech Bialek, to już w 20 minucie boisko z powodu kontuzji musiał opuścić kolejny z ofensywnych graczy – Mateusz Kompanicki.

Długo w Białej Podlaskiej utrzymywał się bezbramkowy remis. Aż do 34 minuty, kiedy to Avia objęła prowadzenie. Gospodarze wyprowadzali piłkę spod swojej bramki podaniami, albo raczej próbowali wyprowadzić. Szybko ją stracili po pressingu przeciwnika. Futbolówkę przejął Dominik Kunca i świetnie uderzył po ziemi z około 17 metrów.

Żółto-niebiescy długo się jednak nie cieszyli. Minęło kilkadziesiąt sekund i już było po jeden. Tym razem to drużyna ze Świdnika nie potrafiła wybić piłki spod swojej bramki. Mateusz Jarzynka dobrze wyprzedził rywala i nie tylko nie dał rozpocząć przyjezdnym kontry, ale przy okazji dograł do Macieja Wojczuka. A kapitan białozielonych miał trochę czasu, żeby ustawić sobie piłkę do strzału i bardzo ładnie uderzył do siatki zza pola karnego.

Do przerwy nic się już nie zmieniło i obie drużyny zeszły do szatni przy wyniku 1:1. Szybko po wznowieniu gry powinno być 2:1. Jarzynka wrzucił na piąty metr



Maciej Wojczuk w drugim meczu ligowym w tym roku po raz drugi wpisał się na listę strzelców

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

do Krzysztofa Salaka, a ten dobrze strzelił głową jednak jeszcze lepiej spisał się Andrzej Sobieszczyk, który zdołał odbić piłkę. W 57 minucie gospodarze dopięli jednak swego. Po wrzutce ze środka boiska futbolówki nie sięgnął Mariusz Chmielewski, ale idealnie w szesnastkę wbiegał Kamil Kocoł, który przejął piłkę i przymierzył do siatki po długim rogu.

Avia próbowała odpowiedzieć, ale długimi fragmentami biła głową w mur. W końcówce posyłała już tylko długie piłki na „afere”.

Niewiele jednak z tego wynikało. Kilka razy w szesnastce Podlasia porządnie się „kotłowało”, ale brakowało klarownych sytuacji. I ostatecznie białczanie dowieźli korzystny wynik do końcowego gwizdka. A podopieczni Łukasza Mierzejewskiego po domowym remisie na inaugurację znowu będą pluli sobie w brody, że zgubili punkty.

W następnej kolejce drużyna Rafała Borysiuka pojedzie do Stalowej Woli (sobota, godz. 17), a świdniczanin spróbuje się przełamać u siebie, w starciu z Pod-

halem Nowy Targ (sobota, godz. 13).

Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 2:1 (1:1)

Bramki: Wojczuk (36), Kocoł (57) – Kunca (34).

Podlasie: Bartoszek – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Spring (75 Kosieradzki), Andrzejuk, Bahonko (71 Nieścieruk), Kocoł (75 Szatała), Wojczuk (80 Idzikowski), Chmielewski.

Avia: Sobieszczyk – Drozd, Mykityn, Kursa, Góralski, Dobrzyński (70 Strug), Uliczny, Maluga (75 Najda), Zajac, Kunca, Kompanicki (20 Poleszak).

Żółte kartki: Jarzynka – Poleszak, Góralski.

Sędziował: Radosław Jemielity (Białystok).

Dwanaście minut i po meczu

PIŁKARSKA III LIGA Ta porażka pewnie była wkalkulowana. Tomasovia mogła jednak bardziej postawić się nowemu liderowi grupy czwartej.

W Tarnobrzegu podopieczni Pawła Babiara przegrali 0:3

Gospodarze świetnie, chociaż i szczęśliwie rozpoczęli zawody. Już po 12 minutach mieli w zapasie dwie bramki. Wystarczyło 180 sekund, a w bardzo prostej sytuacji goście sprokurowali rzut karny. Najpierw złe przyjęcie w szesnastce, a po chwili faul Michała Wolanina na Bartoszu Sulkowskim mimo że niebiesko-biali mieli przewagę w swoim polu karnym. Z „wapna” nie pomylił się Marcin Stefanik, a niedługo później prowadzenie gospodarzy podwyższył Sulkowski.

Znowu jednak można było uniknąć straty bramki. Dawid Bałduga w kontrze nie podawał do lepiej ustawionych kolegów, tylko sam chciał kończyć

akcję. Został zablokowany, a piłka szczęśliwie trafiła do Ivana Agudo, który z bliska trafił w Karola Krawczyka. Fortuna znowu sprzyjała jednak Siarce, bo do piłki dopadł jeszcze Sulkowski i posłał ją do siatki. Szybko po zmianie stron piłkarze Tomasovii dostali trzecią bramkę i do domu musieli wracać w kiepskich nastrojach.

Wiedzieliśmy, gdzie jedziemy i z kim będziemy grali, czyli z jednym z faworytów do awansu. Chcieliśmy utrzymać fason, żeby się nie skompromitować. A przy odrobinie szczęścia może nawet powalczyć o punkt. Z perspektywy boiska nie mieliśmy jednak na to szans. Wynik mógł być wyższy, bo rywale mieli jeszcze dwie bardzo dobre

sytuacje, a my może jedną za sprawą Damiana Szuty. W naszej trudnej sytuacji pocieszamy się jednak tym, że znowu zagrało wielu młodziowców – ocenia Paweł Babiara.

(LUKISZ)

Siarka Tarnobrzeg – Tomasovia Tomaszów Lubelski 3:0 (2:0)

Bramki: Stefanik (3-z karnego), Sulkowski (12), Adamek (56).

Siarka: Pietryga – Bieniarz (84 Jasiński), Stefanik, Duda, Kwaśniewski, Kaliniec, Tyl (69 Rogala), Sulkowski, Adamek (73 Zawislak), Agudo (84 Jacenko), Bałduga.

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Błajda (46 Orzechowski), Wolanin, Doiteau, Tomaszewski, Słotwiński (68 Kycko), Smoła (61 Dorosz), D. Szuta, J. Szuta (85 Czereczun).

Żółte kartki: Duda, Tyl, Kwaśniewski – Smoła, Chmura.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

HUMMEL IV LIGA, GR. I

Włodawianka Włodawa – Lutnia Piszczac 0:1 (Krzewski 11) ●
Motor II Lublin – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:0 ●
Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna 2:0 (Konaszewski 11, Zogkos 60) ●
Lewart Lubartów – Orleńta Łuków 4:0 (Szlaski 6-samobójcza, Pikul 28, Żelisko 43, 86) ●
Opolanin Opole Lubelskie – POM Iskra Piotrowice 2:0 (Król 90, Rybak 90+2) ●
Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola 4:0.

1. Huragan	19	45	44-21
2. Lublinianka	19	42	47-15
3. Motor II	19	40	52-23
4. Górnik II	19	35	37-21
5. Opolanin	19	26	25-26
6. Powiślak	19	25	35-35
7. POM	19	23	20-34
8. Orleńta	19	22	26-36
9. Lewart	19	20	20-24
10. Sparta	19	20	15-26
11. Włodawianka	19	13	15-52
12. Lutnia	19	12	16-39

26-27 marca: Sparta

– Lublinianka ● Powiślak
– Opolanin ● POM – Lewart ●
Orleńta – Lutnia ● Włodawianka
– Huragan ● Górnik II – Motor II.

HUMMEL IV LIGA, GR. II

Huczwa Tyszowce – Stal Kraśnik 0:6 (Zieliński 2, Buczek, Niewiński, Gajewski, Maliszewski) ●
Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Gryf Gmina Zamość 0:2 (Dębicki 64-z karnego, Woźniak 85) ●
Igros Krasnobród – Start Krasnostaw 1:1 (Masłow 8 – D. Sołdecki 18)
●
Granit Bychawa – Kłós Gmina Chełm 1:2 (Misztal 35 – Kuśmierz 5, 22) ●
Kryształ Werbkowice – Hetman Zamość 3:2 ●
Świdniczanka Świdnik – Grom Różaniec 6:0.

1. Kryształ	19	41	45-28
2. Stal	19	40	51-21
3. Świdniczanka	19	39	42-21
4. Start	19	36	43-14
5. Granit	19	36	47-25
6. Grom	19	33	47-35
7. Gryf	19	26	28-23
8. Huczwa	19	23	30-38
9. Kłós	19	22	29-42
10. Hetman	19	12	24-49
11. Igros	19	11	27-57
12. Brat	19	3	17-77

26-27 marca: Stal – Granit ●

Kłós – Kryształ ● Hetman – Igros
● Start – Brat ● Gryf
– Świdniczanka ● Grom
– Huczwa.

Inauguracja w Świdniku na szóstkę

HUMMEL IV LIGA Udany debiut Łukasza Gieresza w roli trenera Świdniczanki. W sobotę, na wiosenną inaugurację jego podopieczni pokonali Grom Różaniec aż 6:0. Co ciekawe, do przerwy prowadzili jednak tylko jednego gola

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka gospodarze ruszyli do ataku w poszukiwaniu pierwszej bramki. Udało się tuż po kwadransie zawodów. Swoją i to całkiem dużą cegielkę do tej bramki dorzucili jednak rywale. Goście mieli aut na wysokości swojego pola karnego, ale stracili piłkę. Przechwyt zaliczył Kamil Sikora, który po chwili wpadł w szesnastkę i uderzył obok bramkarza na 1:0.

Do przerwy wynik nie uległ zmianie, ale trzeba przyznać, że kilka razy z groźnymi akcjami wychodził także Grom. Brakowało jednak ostatniego podania, albo lepszej decyzji pod bramką Kacpra Kowalczyka.

Po przerwie Świdniczanka pierwszą groźny atak zaliczyła już w... 20 sekundzie. Goście nie mieli jednak nic do stracenia i też podchodzili wysoko do przeciwnika. Szybko zostali za to skarceni, bo już trzy minuty po wznowieniu gry było 2:0. Mikołaj Nawrocki z łatwością ograł rywala na skrzydle i wrzucił „na nos” do Huberta Kotowicza, który dołożył tylko głowę i z najbliższej odległości podwyższył prowadzenie miejscowych.

Grom potrafił jednak przejąć inicjatywę i stworzyć zagrożenie pod bramką rywali. Dawid Pigan ładnie uderzył z dystansu, ale w środek bramki. Po chwili w ostatniej chwili obrońcy zablokowali kolejny atak przyjezdnych. Tuż po godzinie gry zamiast 2:1 zrobiło się jednak 3:0. Kolejny odbiór w środku pola, tym razem Kotowicza, który posłał dobrą piłkę w pole karne do Jakuba Cielebąka. A ten drugi chwilę przed zejściem z boiska mimo asysty obrońcy zdołał uderzyć do siatki. I w tym momencie worek z bramkami rozwiązał się na dobre.



Jakub Cielebąk zdobył w sobotę gola na 3:0

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pięć minut później Wojciech Markowicz za długo zbierał się z wybić piłki i futbolówkę odebrał mu Sebastian Plesz, a następnie wpakował do pustej bramki. W końcówce najpierw Bartłomiej Greniuk w doskonałej sytuacji strzelił prosto w bramkarza, ale piłka szczęśliwie spadła pod nogi Piotra Packa, który podwyższył na 5:0. Greniuk dostał jednak szansę na poprawę i kilkadziesiąt sekund później to on po niezbyt udanej interwencji bramkarza ustalił rezultat.

– To była bardzo udana inauguracja, na którą długo czekaliśmy. Wszystko przebiegało tak, jak sobie zakładaliśmy. O tym mówi wynik, ale

gra też mogła się podobać. Boiska o tej porze roku nie są jeszcze najlepsze, ale pokazaliśmy, że praca, którą wykonaliśmy przynosi efekty. Trzeba jednak przyznać, że rywale wcale nie zagraли takiego złego spotkania. Znam ten zespół i go obserwowałem. Można powiedzieć, że byli odważni i momentami też potrafili nam zagrazić. Słowa uznania dla chłopaków, że mimo to wygraliśmy tak wysoko – cieszy się Łukasz Gieresz.

Jego podopieczni za tydzień zmierzą się z niżej notowanym Gryfem Gmina Zamość. – Chwilę pocieszymy się pierwszą wygraną, ale zaczynamy już powoli myśleć o kolejnym przeciwniku, który na pewno także

wysoko zawiesi nam poprzeczkę – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

Świdniczanka Świdnik – Grom Różaniec 6:0 (1:0)

Bramki: Sikora (16), Kotowicz (48), Cielebąk (64), Plesz (69), Pacek (84), Greniuk (85).

Świdniczanka: Kowalczyk – Żmuda, Pielach, Kursa (87 Kowalski), Cielebąk (64 Pacek), Szymala, Sikora (84 Szczerba), Nawrocki, Syper, Kotowicz (77 Greniuk), Milcz (58 Plesz).

Grom: Markowicz – Podolak, Mielniczek, Hałych, Przybysławski, Puchacz (75 Lis), Kaproń (63 Misiąg), Chmura, Kwiatkowski, Pigan (78 G. Działo), Paćkowski (46 K. Działo).

Żółta kartka: Pigan (Grom).

Sędziował: Jarosław Wieleba (Lublin).

Powinno być jeszcze wyżej

HUMMEL IV LIGA Udana inauguracja także na Wieniawie. Lublinianka rozpoczęła wiosnę od wysokiej wygranej z Powiślakiem Końskowola. Gospodarze po 17 minutach prowadzili dwoma bramkami, a jeszcze przed przerwą zdobyli trzecią. Ostatecznie pokonali rywali 4:0 i jeżeli na coś mogą narzekać, to na skuteczność

Już po kilku minutach wynik mógł utworzyć Karol Futa. Jego „główkę” zdołał jednak odbić Maciej Zagórski. Były golkipier Motoru, czy Podlasia kilka chwil później nie mógł już nic poradzić. Między 14, a 17 minutą musiał sięgnąć do siatki dwa razy.

Najpierw Piotr Chodziutko przedarł się w pole karne i wyłożył piłkę do Michała Palucha, który trafił na 1:0. Goście domagali się odgwiżdżania faulu na jednym ze swoich graczy, ale arbiter przewinienia się nie dopatrzył. Minęło 180 sekund i po strzale Futy piłkę odbił jeszcze Paluch, który według ekipy z Końskowoli był na pozycji spalonej. Ponownie sędzia był jednak innego zdania niż przyjezdni i zaliczył gola.

W kolejnych fragmentach Damian Bernat przegrał pojedynek z Adrianem Wójcickim, a później hat-tricka mógł skompletować Paluch, ale pudłował. W dogodnej sytuacji źle uderzał

także Karol Kalita. W końcówce gospodarze dopięli jednak swego i zamknęli mecz. Bramkę zdobyli jednak w niecodziennych okolicznościach. Zagórski dostał podanie od Jakuba Nowaka i próbował wybić piłkę daleko przed siebie. Trafił jednak w naciskającego go Wiktora Makowskiego, a futbolówka wylądowała w siatce.

Po zmianie stron wydawało się, że kolejne gole są kwestią czasu. Złe decyzje pod bramką rywali podejmowali jednak: Paluch, czy Kalita. Szansę na honorowe trafienie miał też Dariusz Drzazga, ale pomylił się o centymetry. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Kalita wyłożył piłkę, jak na tacy Mateuszowi Miśkiewiczowi, a temu nie pozostało nic innego, jak dopełnić formalności. I rezerwowi Lublinianki zrobił swoje ustalając rezultat na 4:0.

– Na pewno możemy być zadowoleni z tego pierwszego meczu. Jeżeli czegoś nam zabrakło, to zimnej głowy pod bramką prze-

ciwnika, bo mieliśmy naprawdę dużo idealnych sytuacji na kolejne gole. Wygrana 4:0 i tak jednak cieszy. Pokazaliśmy się z dobrej strony, a na Wieniawie, chociaż miejsc na trybunie jest mało, to pierwszy raz od nie wiem kiedy pojawił się komplet widzów. A to dobry prognostyk na kolejne spotkania – mówi Robert Chmura, trener ekipy z Lublina. (LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola 4:0 (3:0)

Bramki: Paluch (14, 17), Makowski (42), Miśkiewicz (75).

Lublinianka: Wójcicki – Świdorski, Ptaszyński, Futa (83 Wójtowicz), Chodziutko, Banachiewicz, Brzyński, Gomes (76 Niegowski), Kalita (76 Malec), Makowski (67 Miśkiewicz), Paluch (83 Wadowski).

Powiślak: Zagórski – Nowak (67 Gontarz), Kozak, Łuczowski, Przychodzień (85 Piasek), Pyda (67 Kędra), Kośka (46 Zdunek), Drzazga (65 Olszewski), Gil, Bernat, Kawalec.

Żółte kartki: Banachiewicz – Przychodzień, Nowak.

Sędziował: Karol Kowalski (Lublin).

Lider odwrócił losy meczu

HUMMEL IV LIGA Wiosna na czwartoligowych boiskach rozpoczęła się w Werbkowicach, gdzie Kryształ zmierzył się w derbach z Hetmanem. Emocji nie brakowało, goli też, a ostatecznie zawody zakończyły się zgodnie z oczekiwaniami. Chociaż lider tabeli grupy drugiej musiał się mocno napracować na trzy punkty. Niespodziewanie goście po kwadransie mieli w zapasie dwa gole. Mimo wszystko drużyna Jacka Ziarkowskiego wygrała 3:2

Mecz dopiero co się rozpoczął, a już było 0:1. Zimowy nabytek Hetmana Carlos Ibarguen dośrodkował ze skrzydła, a Patryka Rojka pokonał Patryk Miedźwiedź. Jeżeli gospodarze w tym momencie powiedzieli sobie, że nic złego jeszcze się nie stało, to po kwadransie byli w znacznie poważniejszych tarapatkach. Sebastian Łapiński dograł w pole karne do Mateusza Wójcika, a ten podwyższył prowadzenie ekipy z Zamościa.

Kryształ w końcu zabrał się jednak do pracy. I na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. W 23 minucie rzut różny gospodarzy zakończył się kontaktowym trafieniem Grzegorza Mulawy. Lider naciskał i naciskał aż dopiął swego. W 38 minucie miejscowi wywalczyli rzut karny, a na gola zamienił go Stanisław Rybka.

Podopieczni trenera Ziarkowskiego w znacznie lepszych humorach za-

kończyli pierwszą część spotkania, a w drugiej jeszcze je sobie poprawili. Mulawa po raz drugi pokonał Jakuba Wylupka po strzale głową i wyprawał swój zespół na prowadzenie. W kolejnych fragmentach meczu nic się już nie zmieniło i trzy punkty jednak zostały w Werbkowicach.

(LUKISZ)

Kryształ Werbkowice – Hetman Zamość 3:2 (2:2)

Bramki: Mulawa (23, 46), Rybka (38-z karnego) – Miedźwiedź (2), Wójcik (15).

Kryształ: Rojek – Borys, Lis, Wójtowicz (90 Śmiałko), Pupeć, Mulawa, Jarosz, Denkwicz (73 Sas), Oleszczuk (46 Reszczyński), Rybka, Grzęda (63 Omański).

Hetman: Wylupek – Bator, Gierowski, Herda, Kaznocha, Maziarka (71 Dajos), Łapiński, Miedźwiedź, Ibarguen, Drobnik, Wójcik (62 Szura).

Żółte kartki: Denkwicz, Jarosz, Pupeć, Wójtowicz, Lis – Łapiński, Bator, Wylupek, Kaznocha, Ibarguen, Szura.

Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).

Defensywa do poprawki

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin rozpoczął rundę wiosenną od zwycięstwa. Zespół Przemysław Drabika pokonał targaną problemami wewnętrznymi Wisłę Annapol

Kamil Kozioł

Anatolij Ławryszyn jest już trzecim szkoleniowcem Wisły Annapol w tym sezonie. Rozgrywki rozpoczął Kamil Miazga, ale on we wrześniu ubiegłego roku rozstał się z klubem. Jego miejsce zajął Piotr Piechaniak. Były reprezentant Polski, który łączy część swojej piłkarskiej kariery spędził w Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, nie odmienił stylu gry Wisły. W zimie natomiast z powodów osobistych postanowił rozstać się z klubem z Annapola.

Dla 48-letniego Ukraińca jest to powrót do Annapola, gdzie pracował już na początku poprzedniej dekady. Z miejscową Wisłą zajął nawet w 2013 r. 4 miejsce w lubelskiej klasie okręgowej. Później prowadził m.in. LKS Stróża czy Tęczę Kraśnik i w każdym z tych klubów potrafił wpoić zawodnikom grę w efektywnym stylu. Ławryszyn to zresztą znana postać w polskiej piłce. Jako zawodnik reprezentował barwy m.in. Tłoków Gorzyce czy GKS Bełchatów. Z tym drugim klubem występował nawet w II lidze.

Ten bardzo ambitny szkoleniowiec ma za zadanie utrzymać Wisłę w „okręgówce”. Jest to misja bardzo trudna do realizacji, bo piłkarze z Annapola zimę spędzili w strefie spadkowej. W pierwszym meczu rundy wiosennej bardzo chcieli się z niej wydostać i po pierwszych minutach wydawało się, że może im się



Piłkarze Sygnału Lublin świętują zdobycie jednej z bramek w sobotnim meczu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

to udać. Goście dość niespodziewanie objęli prowadzenie po trafieniu Kamila Kaczanowskiego. Ten snajper był postrachem boisk w A klasie, w „okręgówce” nie potrafił się jednak do tej pory odnaleźć. W sobotę pokazał jednak swój wielki talent. Po jego trafieniu, a także голу Dawida Żyłki Wisła prowadziła 2:0.

Dla Sygnału to był mocny cios, ale nie zdołał położyć go na deski. Podopieczni Przemysław Drabika przy-

stąpili do odrabiania strat, co udało im się jeszcze przed przerwą. Najpierw świetną asystą popisał się Konrad Mordziński, który minął trzech rywali i wystawił piłkę Janowi Boberowi. Chwilę później koncert rozpoczął Jarosław Mazur. W 40 min doprowadził do remisu wykorzystując znakomite zagranie Wiktora Rakowskiego.

Drugą połowę, tak jak pierwszą, lepiej rozpoczęli goście, którzy za sprawą

Kaczanowskiego ponownie objęli prowadzenie. W składzie gospodarzy był jednak Mazur, który miał wyjątkowo dobry dzień. W 65 i 75 min pokonał Krzysztofa Ziętka, a dzieła zniszczenia dopełnił w doliczonym czasie gry Mordziński. – To był dziwny mecz. Cały czas mieliśmy przewagę w pierwszej połowie, a początkowo bramki zdobywali tylko goście. Myślę, że jak na pierwszy mecz po tak długiej przerwie nasza

gra nie wyglądała źle. Na pewno musimy pracować nad grą w defensywie, bo tracimy stanowczo za dużo bramek – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Antidotum na problemy lublinian mogą być transfery. W zimie do drużyny dołączyli Kamil Lisiewicz z Powiśla Końskowola i Szymon Bielak z Lewartu Lubartów. Lada moment w składzie ma pojawić się również tajemniczy Nigeryjczyk. Jest środkowym obrońcą, który ostatnio studiował w Charkowie. Sytuacja w Ukrainie zmusiła go do wyjazdu z tego miasta i przenosiny do Lublina. Na treningach ponoć prezentuje się znakomicie, co jednak nie jest zaskoczeniem, bo miał okazję nawet trenować z piłkarzami Metalist Charków. – Sam się do nas zgłosił. Myślę, że to będzie naprawdę konkretne wzmocnienie – mówi Przemysław Drabik.

Sygnał Lublin – Wisła Annapol 5:3 (2:2)

Bramki: Bober (30), Mazur (40, 65, 75), Mordziński (90+1) – Kaczanowski (10, 58), Żyłka (23).

Sygnał: Furman – Piwowarski, Baran, Gąsior (46 Fiedzi), Rakowski (78 Lisiewicz), Jabłoński, Bober, Książek (60 Karwat), Mordziński, Karaś, Mazur (86 Paszczuk).

Wisła: K. Ziętek – Babiracki, Kontapka, Trębacz (30 Błaszczewicz), Wójcik, Dębniowski (38 Mazurek), Rybak, Ufniaż, Kowal, Żyłka (46 Jabłoński), Kaczanowski.

Żółta kartka: Baran. **Sędziował:** Marciniak. **Widzów:** 200.

Zadecydowała końcówka

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal

Poniatowa powiększyła przewagę nad grupą pościgową. Podopieczni Kamila Witkowskiego w szczęśliwych okolicznościach zwyciężyli w Świdniku

Wyniki: Sygnał Lublin – Wisła Annapol 5:3 (Bober 30, Mazur 40, 65, 75, Mordziński 90+1 – Kaczanowski 10, 58, Żyłka 23) ● **Orion Niedrzwica – KS Cisowianka Drzewce 1:1** (Darmochwał 89 z karnego – Kobus 20) ● **Piaskovia Piaski – Polesie Kock 2:1** (Bomba 2, K. Nowak 33 – S. Guz 30) ● **MKS Ruch Ryki – Garbarnia Kurów 0:0** ● **Sokół Konopnica – Wisła II Puławy 1:3** (Wrzyszczyński 30 – Ednilson 4, Konc 41, Leszczyński 67) ● **Avia II Świdnik – Stal Poniatowa 1:3** (J. Wójcik 66 – Gąsiorowski 32, 88, Stałęga 90+3) ● **Unia Bełżyce – Janowianka Janów Lubelski 2:2** (Baran 12, Wójtowicz 35 – Sadowski 1, Perin 33) ● **Błękit Cyczów – LKS Stróża 2:2** (Zieliński 2 z karnego, 90+6 – Wesołowski 12, Drozd 45).

1. Stal	16	45	62-16
2. Cisowianka	16	39	67-12
3. Janowianka	16	39	61-15
4. Piaskovia	16	29	30-25
5. Unia	16	25	33-33
6. Sygnał	16	25	39-37
7. Orion	16	23	26-30
8. Polesie	16	22	32-28
9. Garbarnia	16	18	25-37
10. Błękit	16	17	33-40
11. Stróża	16	16	33-41
12. Ruch	16	14	20-45
13. Wisła II	16	14	40-70
14. Avia II	16	14	30-50
15. Sokół	16	13	22-40
16. Wisła	16	13	28-62

26-27 marca: Avia II – Unia ● Stal – Ruch ● Garbarnia – Błękit ● Stróża – Sokół ● Wisła II – Orion ● Cisowianka – Sygnał ● Wisła – Piaskovia ● Polesie – Janowianka.

Strata już na starcie pościgu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce miał wiosną gonić Stal Poniatowa. W Niedrzwicy jednak nie dość, że do niej się nie zbliżył, to jeszcze poważnie zwiększył stratę do lidera rozgrywek

Cisowianka przystępowała do tej rywalizacji mocno zmobilizowana. Wpływ na to miał mecz z rundy jesiennej, kiedy podopieczni Łukasza Giza przez błąd proceduralny zostali ukarani walkowerem i stracili komplet punktów. Trzeba jednak pamiętać, że Orion nie jest byle jakim przeciwnikiem. To zespół pełen doświadczonych piłkarzy, którzy nie boją się rywalizacji z zawodnikami, którzy jak na realia lubelskiej klasy okręgowej mają status gwiazd.

Po nieco ospałym pierwszym kwadransie w 20 min wynik meczu utworzył Krystian Kobus, który wykorzystał dośrodkowanie Daniela Kędry. Do końca pierwszej połowy goście mieli inicjatywę, ale w ich grze brakowało konkretów.

Podobnie było zresztą po przerwie. Piłkarze Orionu posiadali jednak swój plan na to spotkanie i w końcówce meczu zaczęli grać bardziej odważnie. W 81 min mogli doprowadzić do remisu, ale strzał Pawła Bielaka obronił Jan Miazek. Bramkarz Cisowianki to bardzo ciekawa postać. Do zespołu dołączył w przerwie zimowej. Oprócz umiejętności, wyróżnia się także obywatelstwem. Jest bowiem Amerykaninem, który futbolu uczył się właśnie za Oceanem Atlantyckim.

W 89 min mógł zostać bohaterem swojej nowej ekipy. W polu karnym piłkę ręką zatrzymał Mateusz Łakomy i sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Piotr Darmochwał. 30-letni pomocnik to jedna z legend boisk lubelskiej klasy okręgowej. W swojej karierze najwyżżej doszedł do I ligi, w któ-

rej występował chociażby w koszulce Wisły Płock czy Stomilu Olsztyn. W klubie z Warmii i Mazur był zresztą bardzo skuteczny, bo rundę jesienną sezonu 2014/2015 zakończył z 6 trafieniami na koncie. Później Darmochwał grał jeszcze m.in. w Wiśle Puławy, Motorze Lublin czy Avii Świdnik. Rundę jesienną obecnych rozgrywek spędził natomiast w Igrosie Krasnobród. W sobotę znakomicie wkuł się w łaski nowych kolegów z Orionu i w końcówce meczu z 11 m pokonał Miazkę, czym zapewnił gospodarzom punkt. – Można zażartować, że zrobiliśmy postęp, bo w pierwszej rundzie przegraliśmy z Orionem walkowerem. Mówiąc poważnie, to trzeba zaznaczyć, że nie wolno robić z tego wyniku tragedii. Do zakończenia sezonu zostało jeszcze wiele spotkań i Stal Poniatowa może się jeszcze potknąć.

Zachowujemy spokój, chociaż wiem, że nie mamy już miejsca na błąd – uczciwie przyznaje Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

(KK)

Orion Niedrzwica – KS Cisowianka Drzewce 1:1 (0:1)

Bramki: Darmochwał (89 z karnego) – Kobus (20).

Orion: Kubacki – Szymuś, Paździor, Sobiech (89 Wierchowski), Wiśniewski, J. Talarek (73 Garbaty), Żarnowski, Darmochwał, Sobiec Piorun, Bielak.

Cisowianka: Miazek – Antoniak, Łakomy, Krzysztosek – Dudkowski, Pytka-Wasil (82 Wankiewicz), Janik (67 Pacocha), Kędra (67 Pięta), Radzikowski (67 Giziński), Kobus, Szczotka (67 Szymanek).

Żółte kartki: Darmochwał – Szczotka, Kędra. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 100.

Krystian Kobus był autorem jedyne gola dla Cisowianki w sobotnim meczu w Niedrzwicy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Cenna pełna pula Pogoni

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu o podwójną stawkę Pogoń 96 Łaszczówka pokonała ostatniego w tabeli Tura Turobin 4:1. Wicelider z Majdanu Starego stracił punkt w Szczepieszynie

Po rundzie jesiennej Tur zajmował ostatnie miejsce w tabeli. Mecz z Pogonią był dla obu drużyn bardzo ważny. – Niestety, zagraлиśmy bez trzech zawodników z podstawowego składu. Z powodu kontuzji zabrakło środkowego obrońcy Mateusza Antończaka, środkowego pomocnika Łukasza Majkuta oraz bramkarza Krzysztofa Skupa. Dodatkowo, nie mógł wystąpić nasz prezes Mirosław Brodaczewski – tłumaczy trener Tura Wojciech Stopa.

Na ławce trenerskiej Pogoni zasiadł nowym opiekun Jerzy Bojko, kojarzony z pracy w Koronie Łaszczów. – Przez ostatnie dwa i pół roku miałem wolne od piłki. Na prośbę klubu z Łaszczówki zdecydowałem się pomóc w walce o pozostanie w lidze okręgowej. W dole tabeli jest ciasno, dodatkowo naciskają na nas zespoły naszego okręgu z wyższych lig, które mogą spaść do nas. Trzeba zacząć wygrywać i zdobywać punkty aby opuścić dolne rejony tabeli – mówi Bojko.

Po końcowym gwizdku w lepszych nastrojach byli goście. Trzeba przyznać, że w pierwszej połowie to gospodarze mogli pierwsi cieszyć się ze zdobyczy bramkowej. – Wiktor Ostrowski przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gości, Dominik Brodaczewski trafił w poprzeczkę, a Piotr Kosidło został zablokowany w dogodnej sytuacji, ale już przy wyniku 1:3. Jeszcze wcześniej, przy 0:1, strzał Kamila Dziewy obronił bramkarz rywala – wylicza szkoleniowiec Tura.

Goście byli bardziej skuteczni. Swoją rolę miał Tomasz Kłos, który strzelił trzy gole. Po raz pierwszy trafił z rzutu karnego podyktowanego za faul na nim. Jeszcze przed przerwą podwyższył na 2:0. Ważną rolę odegrał także Adrian Podborny, który otworzył wynik i zaliczył dwie asysty, przy drugiej i trzeciej bramce Kłosa.



W meczu: Błękitni Obsza – Olimpiakos Tarnogród padł bezbramkowy remis

FOT. OLIMPIAKOS TARNÓGRÓD/FACEBOOK

W końcówce pierwszej odsłony Wiktor Ostrowski strzelił kontaktowego gola. Goście dobili miejscowych tuż przerwie, po raz trzeci pakując piłkę do siatki. – Przy wyniku 1:3 zeszło z nas powietrze. Do 65 minuty jeszcze walczyliśmy, później dostaliśmy czerwoną kartkę i było po meczu. Pogoń lepiej grała piłką, my stawialiśmy się na kontry. Niewiele jednak z tego wyszło. Początek ligi jest dla nas nieudany, ale walczymy dalej – mówi Stopa. – Na pewno nie odpuścimy. Nie jesteśmy tacy, że szybko się poddajemy. Do końca będziemy bić się o utrzymanie – dodaje Mirosław Brodaczewski, prezes Tura.

Trzy punkty zdobyte z Turem w końcowym rozrachunku mogą mieć bardzo ważne znaczenie. – Cieszymy się z wygranej. Do

końca sezonu będzie zacięta walka o utrzymanie – zapowiada Bojko.

Tur Turobin – Pogoń 96 Łaszczówka 1:4 (1:2)

Bramki: Ostrowski (43) – Podborny (16), Kłos (28 z karnego, 47, 68).

Czerwona kartka: Tomasz Kryk (Tur) w 72 min, za drugą żółtą.

Tur: Doliński – D. Brodaczewski, Śledź, Podkościelny, Kwapisz (74 Dobosz), Stachera (90 K. Gałka), Kryk, Dziewa, Ostrowski (70 Biziorek), Żyśko (83 Szumski), Kosidło (87 Woźnica).

Pogoń 96: Bujnowski – Jędrzejewski, Łaba, Raczkiewicz, Podborny, Żurawski, Lasota, Zawislak, Ozkavak, Jeruzal (85 Słoboda), Kłos (87 Krawczyk).

Tanew Majdan Stary nie miała łatwo w spotkaniu z Roztoczem Szczepieszyn. Gospodarze postawili twarde warunki, spotkanie było zacięte i zakończyło się remisem 1:1. W 82 minucie

bramkarz gospodarzy Piotr Lembryk doznał kontuzji i został odwieziony karetką. – Przerwa w grze trwała 15 minut. Z tego, co wiemy z Piotrem jest wszystko w porządku. Remis z wicemistrzem jesieni jest sukcesem – mówi Adam Pomarański, członek zarządu Roztocza Szczepieszyn. – Odeszło od nas trzech zawodników, wprowadzamy młodzież, potrzebujemy czasu na zgranie. Myślę, że dwa, trzy mecze i wskoczymy już na swoje obroty – mówi Ryszard Dziura, kierownik Tanwi.

Roztocze Szczepieszyn – Tanew Majdan Stary 1:1 (0:0)

Bramki: D. Kurzawa (60) – T. Blicharz (65).

Roztocze: Lembryk (82 Kwapisz) – Alterman, Fiedor, Komisarski (37 Pupiec), D. Kurzawa (90 + 3

Wiśniewski), S. Kurzawa (83 Bulak), Brodaczewski, Dycha, Wróbel, Ligaj, Harkot (88 Żuk).

Tanew: Gęborys – Papierz, Margol, Kielbasa (46 Róg), Dziura (70 Olszewski), Gontarz, Maciocha (72 Raduj), Ł. Kusiak, K. Blicharz, T. Blicharz, A. Kusiak.

Pozostałe mecze: Korona Łaszczów – Olimpia Miączyn 1:3 (Jędruszcak 58 – Gałka 27, Łyp 70, 81). W 21 min Michał Towbin (Korona) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz) * **Błękitni Obsza – Olimpiakos Tarnogród 0:0** * **Victoria Łukowa – Andoria Mirce 4:2** (Larwa 8, Deriabin 29, Tucki 49, Wójcik 60 – Szwiec 20, Baran 35) * **Granica Lubycza Królewska – Omega Stary Zamość 0:3** (Nizioł 29, Olech 36, Tchórz 61). W 61 min Szymon Dyrkacz (Omega) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Granicy). Dobitka Przemysła Tchórz została zamieniona na trzecią bramkę dla Omegi * **Łada 1945 Biłgoraj – Włókniarz Frampol 5:0** (Nawrocki 30, Gonczarewicz 40, Silva 44, 80, Konopka 70) * **Metalowiec Goraj – Sparta Łabunie 3:2** (Sz. Czajka 5, Sowa 35, 55 z karnego – Przyczyna 63, 90 + 3). **Czerwona kartka:** Rafał Pawelec (Metalowiec) w 85 min, za drugą żółtą.

1. Omega	16	42	48-14
2. Tanew	16	39	42-14
3. Błękitni	16	37	33-11
4. Łada	16	30	36-19
5. Olimpiakos	16	27	24-20
6. Olimpia	16	25	28-27
7. Granica	16	23	24-24
8. Roztocze	16	21	21-23
9. Metalowiec	16	19	17-26
10. Victoria	16	17	35-35
11. Andoria	16	17	27-36
12. Pogoń 96	16	16	29-29
13. Włókniarz	16	16	22-41
14. Korona	16	15	25-32
15. Sparta	16	12	24-54
16. Tur	16	7	17-47

26-27 marca: Victoria – Tanew * Granica – Łada 1945 * Omega – Roztocze * Andoria – Błękitni * Olimpiakos – Tur * Pogoń 96 – Metalowiec * Sparta – Korona * Olimpia

I LIGA CENTRALNA PIŁARZY RĘCZNYCH

Budnex Stal Gorzów – AZS AWF Biała Podlaska 26:25 (8:11) * MKS Padwa Zamość – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 25:27 (16:14) * MSPR Siódemka-Miedź-Huras Legnica – ORLEN Upstream SRS Przemysł 37:35 (16:18) * KPR Legionowo – SPR GKS Autoinwest Żukowo 35:25 (16:9) * OKPR Warmia Energa Olsztyn – Nielba Wągrowiec 28:26 (17:11) * MKS Wieluń – MKS Grudziądz 26:24 (15:7) * Śląsk Wrocław – ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 26:36 (14:19).

1. Ostrowia	19	53	574-471
2. Legionowo	19	39	558-490
3. AZS BP	19	38	577-516
4. Stal	19	38	511-504
5. Przemysł	18	33	543-529
6. Zagłębie	19	28	583-595
7. Śląsk	19	26	533-581
8. Żukowo	18	24	517-534
9. Wieluń	19	23	521-543
10. Padwa	19	23	520-544
11. Nielba	19	21	561-591
12. Warmia	19	19	513-523
13. Grudziądz	19	16	546-596
14. Miedź	19	15	522-562

26 marca: Zagłębie – Wieluń * Przemysł – Stal * MKS Padwa – AZS BP (godzina 18) * Ostrowia – Warmia * Nielba – Legionowo * Żukowo – Miedź * **27 marca:** Grudziądz – Śląsk.

Zgodnie przegrali i spadli w tabeli

I LIGA CENTRALNA PIŁARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość okazała się gorsza od Zagłębia Sosnowiec, a AZS AWF Biała Podlaska od Stali Gorzów Wielkopolski

To nie był udany weekend dla zespołów z naszego regionu. Mimo prowadzenia po pierwszej połowie zarówno zamościanie, jak też białczanie zeszli z boiska pokonani. Dla Padwy mecz z Zagłębiem był okazją do awansu w tabeli. Obie drużyny dzieliły bowiem tylko dwa punkty. Wygrywając, przy korzystnych wynikach innych spotkań, podopieczni trenera Marcina Czerwonki mogli przesunąć się z dziewiątej na siódmą pozycję.

Pierwsza połowa napawała optymizmem. Początek był wyrównany. W pewnym momencie jednak to rywale odskoczyli na trzy bramki. Mało tego, urazu głowy nabawił się Jakub Kłoda, który musiał opuścić plac gry. W końcówce zamościanie uszczelnili obronę i objęli prowadzenie 16:14. I takim wynikiem zakończyła się pierwsza połowa.



Porażka z Zagłębiem zepchnęła Padwę z dziewiątego na 10. miejsce w ligowej tabeli

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

W drugiej odsłonie na początku wynik był nadal korzystny (18:15, w 34 min). Później do głosu doszli przyjezdni, którzy kwadrans przed końcem wygrywali już 23:21. W 57 min Zagłębie prowadziło 26:24 i zanosilo się na ciekawą końcówkę.

Niestety, gospodarze byli bardzo nieskuteczni i ostatecznie przegrali różnicą

dwóch bramek (25:27). – Zawiodła nas przede wszystkim skuteczność. Zrobiliśmy z bramkarza gości mistrza świata. Trudno cokolwiek powiedzieć więcej. Na pewno z taką skutecznością trudno będzie nam wygrać jakiegokolwiek mecz – mówił po końcowej syrenie skrzydłowy MKS Padwa Paweł Puskarski.

MKS Padwa Zamość – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 25:27 (16:14)

MKS Padwa: Gawryś, Kozłowski – Mchawrab 5, Puskarski 5, T. Fugiel 3, Małecki 3, K. Adamczuk 2, Obydź 2, Szymański 2, Bajwoluk 1, Olichwiruk 1, Orlich 1, Sz. Fugiel, Kłoda, Pomiankiewicz, Sałach. **Kary:** 10 minut.

Komplet punktów stracili też piłkarze ręczni z Białą

Podlaskiej. Podopieczni grającego trenera Marcina Stefańskiego ulegli na wyjeździe Budnex Stal Gorzów Wielkopolski 25:26.

W drugiej połowie AZS wygrywał 16:11, 18:13, ale w 49 min gospodarze wyrównali na 20:20. Zespoły walczyły i na trzy minuty przed końcową syreną było 25:23 dla białczan. W końcówce jednak to miejscowi wytrzymali presję zwyciężając 26:25.

(GROM)

Budnex Stal Gorzów Wielkopolski – AZS AWF Biała Podlaska 26:25 (8:11)

AZS BP: Wiejak, Adamuk, Ostrowski – Niedzielenko 9, Maksymczuk 4, Łazarczyk 3, Ziółkowski 3, Antoniuk 2, Kandora 2, Kozycz 1, Wójcik 1, Baranowski, Lewalski, Mazur, Urbaniak, Tarasiuk. **Kary:** 10 minut.

Niespodzianka w Rzeszowie

PLUSLIGA SIATKARZY Ślepsk Małow Suwałki pokonał Asseco Resovię 3:1. Komplet punktów wywiózł z Warszawy GKS Katowice

Mecz w stolicy miał ważne znaczenie dla lubelskiego beniaminka. Tylko wygrana Projektu, przy jednoczesnym zwycięstwie LUK z Treflem Gdańsk, przedłuża nadzieję lublinian na miejsce w ósemce. Katowiczanie jednak nie pozostawili nikomu żadnych złudzeń i pewnie ograli Projekt. Sukces większy tym bardziej, że siatkarze Grzegorza Ślabeo mieli problemy ze skompletowaniem kadry na wyjazd do stolicy. Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z trzech zawodników: Tomasza Rousseaux, Damiana Koguta i Jakuba Lewandowskiego. Bardzo dobrze zagrali Jakub Jarosz i Jakub Szymański, jak też Gonzalo Quiroga. Niezłe spotkanie rozegrał reżyser katowiczian Micah Ma'a. Wygrana GKS w Warszawie bardzo przybliżyła katowiczanie do awansu do najlepszej ósemki rozgrywek i występów w fazie play-off.

Sporym zaskoczeniem dla kibiców, szczególnie w Rzeszowie, był końcowy wynik spotkania Asseco Resovii ze Ślepskiem Małow Suwałki. Warto podkreślić, że trzy z czterech partii kończyły się grą na przewagi. Już w pierwszym secie lepiej końcówkę wytrzymali siatkarze z Suwałk wygrywając 25:23. W rewanżu rzeszowianie okazali się lepsi w drugiej odsłonie (27:25). W dwóch kolejnych setach górą ponownie byli siatkarze prowadzeni przez Dominika Kwapisiewicza.

(GROM)

Wyniki 24. kolejki: LUK Lublin – Trefl Gdańsk 1:3 (25:19, 23:25, 20:25, 23:25) * Asseco Resovia Rzeszów – Ślepsk Małow Suwałki 1:3 (23:25, 27:25, 25:27, 27:29) * Projekt Warszawa – GKS Katowice 0:3 (22:25, 23:25, 21:25) * PGE Skra Bełchatów – Warta Zawiercie 3:2 (25:23, 20:25, 25:21, 23:25, 15:10) * PSG Stal Nysa – Cerrad Enea Czarni Radom 3:1 (28:26, 23:25, 25:12, 25:13) * Indykpol AZS Olsztyn – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (28:30, 18:25, 20:25) * Jastrzębski Węgiel – Cuprum Lubin zakończył się po zamknięciu wydania.

1. ZAKSA	22	58	62:14
2. Skra	24	55	66:34
3. Jastrzębski	21	54	58:18
4. Warta	24	44	52:41
5. Olsztyn	24	38	48:42
6. Resovia	23	38	47:40
7. Projekt	23	35	44:46
8. GKS	24	34	45:49
9. Trefl	22	28	37:42
10. LUK	24	24	35:56
11. Cuprum	23	24	38:55
12. Ślepsk	24	22	30:57
13. Czarni	24	20	27:59
14. Stal	24	15	28:64

22 marca: Resovia – ZAKSA * **23 marca:** Jastrzębski – Projekt * **25 marca:** Ślepsk – Trefl * GKS – Skra * **26 marca:** Cuprum – ZAKSA * **27 marca:** Warta – Resovia * Czarni – Jastrzębski * **28 marca:** Indykpol AZS – Projekt * Stal – LUK Lublin (godzina 20.30).



Siatkarze LUK Lublin przegrali z Treflem Gdańsk 1:3

FOT. PLUSLIGA/GRZEGORZ WINNICKI

Koniec szans na play-off

PLUSLIGA SIATKARZY W meczu 24. kolejki LUK Lublin przegrał w hali Globus z Treflem Gdańsk 1:3 i stracił możliwość zakwalifikowania się do najlepszej ósemki sezonu zasadniczego

Gospodarze przystąpili do spotkania z Treflem już bez szans na możliwość zakwalifikowania się do fazy play-off. W piątek, po wyjazdowym zwycięstwie GKS Katowice z Projektem Warszawa, okazało się, że lubelski beniaminek nie ma już szans wejścia do ósemki. Taką możliwość mieli za to gdańszczanie, którzy przyjechali do Lublina mając jeszcze dwa zaległe spotkania.

W drużynie LUK podczas rozgrzewki na ból uskarżał się Wojciech Włodarczyk i przyjmującego zastąpił Mateusz Józwik. Początek spotkania był wyrównany. Kolejne zdobywane punkty sprawiły, że lekką przewagą

zaczęli zyskiwać lublinianie. Beniaminek wygrywał 22:17. Partia otwarcia zakończyła się zwycięstwem podopiecznych trenera Dariusza Daszkiewicza 25:19.

Przeprana w pierwszym secie zmobilizowała podopiecznych byłego reprezentanta Polski Michała Winiarskiego. Od początku drugiej odsłony to goście przejęli inicjatywę. Trefl prowadził 7:5, 16:13. Lublinianie popełniali sporo błędów w siatkarskim rzemiośle. W efekcie przyjezdni stanęli przed szansą zwycięstwa, wygrali bowiem 24:19. W tym momencie „obudzili się” gospodarze podejmując próbę zniwelowania strat. Dwoma asami serwisowymi popisał się Bartosz Filipiak i miej-

scowi złapali kontakt. Pogoń LUK przerwał skutecznym atakiem Dmytro Paszycki.

Również w trzecim secie goście bardzo szybko przełamali miejscowych. Beniaminek wygrywał 8:6, jednak szybko stracił prowadzenie. Mariusz Wlazły i spółka najpierw doprowadzili do remisu, a następnie odskoczyli na 17:12. Partię zakończył atakiem Bartłojem Lipiński (wygrana Trefla 25:20).

Czwarta odsłona była już bardziej wyrównana. W połowie seta jednak ponownie przewagę zaczęli zyskiwać gdańszczanie. Grzegorz Pająk i spółka nie poddawali się i doprowadzili do wyrównanej i zaciętej końcówki (22:22). Losy rywalizacji rozstrzygnęły się za sprawą

dwóch zagrywek. Najpierw przy wyniku 23:23 serwis popsuł Filipiak, a następnie zagrywkę Lukasa Kamy nie zdołał odebrać Dustin Watten.

Przegrywając 1:3 z Treflem LUK nadal zajmuje 10. miejsce i powinien się skupić na utrzymaniu tej pozycji w sezonie zasadniczym.

(GROM)

LUK Lublin – Trefl Gdańsk 1:3 (25:19, 23:25, 20:25, 23:25)

LUK: Pająk, Włodarczyk, Nowakowski, Filipiak, Wachnik, Stajer, Watten (libero) oraz Józwik, Gregorowicz (libero), Romać, Sobala, Gniewki.

Trefl: Paszycki, Wlazły, Lipiński, Urbanowicz, Kampa, Reichert, Olenderek (libero) oraz Kozub, Pruszkowski (libero), Sasak, Mika, Łaba.

MVP: Bartłojem Lipiński (Trefl).

Grali do końca

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik pokonała na wyjeździe Mickiewicza Kluczbork w pięciu setach. MVP wybrany został atakujący świdniczan Mateusz Rećko

Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka, już po raz kolejny, udowodnili, że warto grać do końca. W partii otwarcia żółto-niebiescy zwyciężyli do 18. Dwie kolejne odsłony należały już do miejscowych. Warto jednak podkreślić, że w każdej z nich o wygranej Mickiewicza decydowała gra na przewagi (26:24, 27:25).

Avia, walcząca o wejście do najlepszej ósemki, walczyła do końca. Ważna była czarta partia. Z dobrej strony pokazał się Jakub Urbanowicz. Świdniczanie zwyciężyli 25:22 i doprowadzili do remisu 2:2. Ostatni punkt w tej odsłonie zdobył Kamil Siemiątkowski.

Drużyna prowadzona przez trenera Chwastyniaka poszła za ciosem w tie-breaku. Świdniczanie szybko odskoczyli na 6:2, następnie

wygrywali 8:3. Ostatecznie zwyciężyli 15:5 – asa zagrał Łukasz Walawender.

(GROM)

Mickiewicz Kluczbork – Polski Cukier Avia Świdnik 2:3 (18:25, 26:24, 27:25, 22:25, 5:15)

Mickiewicz: Schmidt, Szmajdych, Czerwiński, Siemiątkowski, Prokopczuk, Zimoń, Jaskuła (libero) oraz Bułkowski, Mucha, Kupka, Popik, Pasiński.

Polski Cukier Avia: Durski, Kosiba, Siwicki, Urbanowicz, Rećko, Obermeyer, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Machowicz, Walawender, Toma, Kalinowski, Seliga.

MVP: Mateusz Rećko (Polski Cukier Avia).

Pozostałe wyniki: Norwid Częstochowa – KPS Siedlce 3:2 (25:18, 19:25, 25:13, 20:25, 15:13) * Gwardia Wrocław – Chrobry Głogów 3:0 (25:17, 26:24, 25:19) * Visła Bydgoszcz – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:22, 25:17, 25:18) * SMS PZPS Spała – AZS AGH Kraków 3:0 (25:21, 25:22, 25:19) * MKS Będzin – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:17,

28:26, 25:15) * Legia Warszawa – Krispol Września 3:0 (26:24, 25:20, 25:22) * BBTS Bielsko-Biała – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:19, 25:18, 23:25, 25:12).

1. BBTS	27	65	72:30
2. Będzin	27	61	71:33
3. Visła	28	57	70:39
4. KPS	28	52	66:47
5. Gwardia	27	52	64:44
6. Krispol	28	50	61:47
7. Avia	27	46	60:51
8. Lechia	27	46	57:48
9. Legia	27	43	57:52
10. AGH	27	37	50:57
11. Norwid	26	34	51:59
12. Mickiewicz	27	28	42:65
13. Chrobry	27	27	37:63
14. Olimpia	27	23	38:70
15. ZAKSA	27	17	25:70
16. Spała	27	13	27:73

23 marca: Spała – Legia * Będzin – BBTS * **24 marca:** Lechia – Gwardia * **26 marca:** Legia – Mickiewicz * Krispol – Będzin * Olimpia – BBTS * ZAKSA – Spała * AGH – Visła * Chrobry – Norwid * KPS – Avia.

Nikt nie spadnie?

PLUSLIGA SIATKARZY Już od nowego sezonu w najwyższej lidze w kraju może zagrać zespół z Ukrainy. Takie rozwiązanie skutkować będzie powiększeniem rozgrywek do 16 zespołów

Rada Nadzorcza Polskiej Ligi Siatkówek spotkała się z prezesem ukraińskiego klubu Barkom Każany Lwów Olegiem Baranem. Klub od wielu miesięcy aplikuje do gry w Lidze mistrzów świata. Obie strony podtrzymały chęć dołączenia ukraińskiego zespołu do PlusLigi już w nowym sezonie 2022/2023.

Jeśli taki scenariusz dojdzie do skutku to ostatnia drużyna PlusLigi (z 14. miejsca) po zakończeniu fazy zasadniczej obecnych rozgrywek zagra baraż o pozostanie w lidze. Jej rywalem będzie drugi zespół Tauron 1. Ligi. Natomiast mistrz Tauron 1. Ligi awansuje bezpośrednio do PlusLigi. Tym samym PlusLiga w przyszłym sezonie liczyć będzie 16 drużyn.

(GROM)

Mistrz był za mocny

PIŁKA RĘCZNA Polska rozegrała dwa mecze towarzyskie z reprezentacją Szwecji. Przeciwko mistrzom Europy wystąpili zawodnicy Azotów Puławy

Mecze w Orlen Arenie w Płocku były rewanżem za dwa spotkania rozegrane w listopadzie, w Szwecji. W pierwszym starciu w Polacy przegrali 24:27. Jeszcze na 18 minut przed końcową syreną Biało-Czerwoni wygrywali różnicą czterech goli. W końcówce to rywale okazali się lepsi, zarówno w obronie jak też w ataku i kontrataku.

W drużynie prowadzonej przez trenera Patryka Rombla zagrali w pierwszym spotkaniu obrotowy Dawid Dawydzik i skrzydłowy Dawid Fedeńczak. Drugi ze skrzydłowych Piotr Jarosiewicz siedział na ławce rezerwowych. Na boisku zadebiutował także prawy rozgrywający Andrzej Widomski. To wychowanek AZS UMCS Lublin, który obecnie uczy się i gra w SMS Płock. Widomskiego miało nie być w Płocku, ale w związku z kontuzjami Michała Daszka z Orlen Wisły Płock i Rafała Przybylskiego z Azotów Puławy, pochodzący z Lublina 18-latek został dowolany przez selektonera. Od nowego sezonu obiecujący szczypiornista będzie zawodnikiem Gwardii Opole, z którą podpisał trzyletni kontrakt.

W niedzielnym rewanżu ponownie górą byli mistrzowie Europy. Na początku Polacy przejęli inicjatywę, co przełożyło się na prowadzenie 9:7. Siedem minut przed końcem pierwszej połowy Szwedzi wyszli na prowadzenie 12:11. Mecz zakończył się wygraną gości 28:24.

Dwa spotkania towarzyskie z mistrzami Europy to etap przygotowań do przyszłorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w Polsce i Szwecji, od 11 do 29 stycznia. Od 18 marca ruszyła sprzedaż biletów na finały. Polacy rundę wstępną rozegrają w Katowicach. W przypadku awansu, rundę główną reprezentacja zagra w Krakowie. Ćwierćfinały i półfinały odbędą się w Gdańsku, a Puchar Prezydenta w Płocku.

(GROM)

Polska – Szwecja 24:27 (12:11)

Polska: Adam Morawski, Jakub Skrzyniarz – Michał Olejniczak 2, Patryk Walczak 2, Arkadiusz Moryto 8, Przemysław Krajewski 2, Szymon Działakiewicz 4, Dawid Dawydzik 1, Szymon Sićko 3, Jan Czuwara 1, Kamil Syprzak 1, Jakub Będzikowski, Piotr Chrapkowski, Dawid Fedeńczak, Ariel Pietrasik, Andrzej Widomski.

Polska – Szwecja 24:28 (14:17)

Polska: Mateusz Kornecki, Jakub Skrzyniarz – Michał Olejniczak 3, Patryk Walczak 3, Szymon Sićko 4, Jan Czuwara 4, Szymon Działakiewicz 2, Dawid Fedeńczak 2, Piotr Chrapkowski, Dawid Dawydzik, Piotr Jarosiewicz 1, Piotr Jędraszczyk, Arkadiusz Moryto, Damian Przytuła 2, Ariel Pietrasik 2, Kamil Syprzak 1.

Ujarzmił mamuta

SKOKI NARCIARSKIE

Piotr Żyła zajął drugie miejsce w zawodach Pucharu Świata w Oberstdorfie

Końcówka tego sezonu skoków narciarskich nacechowana jest pięknymi zawodami na mamucich skoczniach. W miniony weekend pucharowy cykl dotarł do niemieckiego Oberstdorfu, który dość nieoczekiwanie okazał się szczęśliwy dla Biało-Czerwonych.

Podopieczni Michała Dolezala już w sobotnich zawodach pokazali się z dobrej strony. Najlepszy z nich, Piotr Żyła, po skokach na odległość 223,5 m i 228,5 m zajął 5. miejsce. Punkty Pucharu Świata zdobyli jeszcze Kamil Stoch (12. miejsce), Dawid Kubacki (18. miejsce), Jakub Wolny (25. miejsce) i Andrzej Stękała (26. miejsce). Wygrał Austriak Stefan Kraft, a pozostałe miejsca na podium zajęli Słoweńcy – Ziga Jelar i Timi Zajc.

Niedziela była jeszcze lepsza dla Polaków. Po pierwszej serii na czele stawki znajdował się bowiem Żyła, który poleciał na odległość 218,5 m. W drugiej wylądował jednak o 7 m bliżej, co sprawiło, że wyprzedził go Zajc. Na najniższym stopniu podium stanął natomiast Kraft. W niedzielę w najlepszej trzydziestce byli jeszcze Kubacki, Stoch i Aleksander Zniszczoł. Zajęli oni kolejno 7., 21 i 28. miejsce.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata pierwszy jest Japończyk Ryoyu Kobayashi. Ma on 66 pkt przewagi nad Niemcem Karlem Geigerem. Najlepszy z Polaków, Żyła, jest 14. **(KK)**



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Okazje były, ale punktów brak

PKO EKSTRAKLASA Górnik Łeczna w kiepskich nastrojach uda się na reprezentacyjną przerwę. Podopieczni Kamila Kieresa przegrali w Gdańsku i okopali się w strefie spadkowej

Kamil Koziół

Zawodnikom beniaminka po wizycie w Gdańsku może towarzyszyć olbrzymi niedosyt. Mecz był bardzo ciekawy, a goście wcale nie byli gorszą stroną. W ich grze brakowało jednak konkretów.

Już w 7 min mogli objąć prowadzenie, kiedy świetnym zagranieniem do Bartosza Śpiączki popisał się Janusz Gol. Lider łącznian znalazł się tuż przed Dusanem Kuciakiem, ale przegrał z nim pojedynek. Lechia dopiero w końcówce pierwszej połowy zaczęła mocniej zagrazać bramce Macieja Gostomskiego. Ten długo spisywał się bez zarzutu, odbijając m.in. groźne uderzenie Łukasza Zwolińskiego. Nie dał jednak sobie rady ze strzałem Christiana Clemensa. Niemiec, który w rodzimym ekstraklasie ma grubo

ponad 100 występów pięknie przystrozył z 16 m.

Po zmianie stron łącznianie byli stroną przeważającą, co jednak nie przekładało się na konkretne sytuacje. Co gorsza w 77 min stracili drugą bramkę, co ostatecznie zamknęło ten mecz. Szczęśliwym strzelcem okazał się Łukasz Zwoliński, który wykorzystał podanie Rafała Pietrzaka. – Zdawaliśmy sobie sprawę, że przyjeżdżamy na teren drużyny, która w tym sezonie na własnym boisku punktuje w miarę regularnie. Myślę jednak, że patrząc z perspektywy zespołu z dołu tabeli, to nie wykorzystaliśmy swoich szans. Mieliliśmy ich dużo, zwłaszcza po stałych fragmentach gry. To było zresztą otwarte i żywe spotkanie. Dobrze weszliśmy w ten mecz. Graliśmy odważnie i wysoko podchodziliśmy do rywali. Udało nam się

nawet przechwycić kilka piłek i wyprowadzić groźne kontrataki. Graliśmy bardzo wszechstronnie. Naszym najsłabszym momentem było ostatnie 5 minut pierwszej połowy. Wówczas wycofaliśmy się i byliśmy zbyt mało aktywni na własnej połowie. W tym okresie za dużo było z naszej strony wybijania piłki. Efektem tego był gol do szatni, który padł w najgorszym możliwym momencie. Po zmianie stron staraliśmy się odrobić straty, mieliśmy mnóstwo rzutów różnych. Nie przyniosło to jednak bramki. Zamiast tego straciliśmy gola, który był wynikiem tego, że graliśmy już bardzo odważnie – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Kamil Kiereś.

Sobotnia porażka sprawiła, że Górnik okopał się na przedostatnim miejscu w tabeli, a jego strata do 15. miejsca, ostatniego gwaran-

tującego utrzymanie w PKO Ekstraklasie, wynosi już 4 punkty. – Medialnie można powiedzieć, że Górnik jest kandydatem do spadku. Jesteśmy jednak mężczyznami i nie zamierzamy uciekać przed problemami. Nic nie jest jeszcze stracone. Chcemy walczyć o 3 punkty w każdym kolejnym meczu – zapowiada szkoleniowiec Górnika.

Lechia Gdańsk – Górnik Łeczna 2:0 (1:0)

Bramki: Clemens (45), Zwoliński (77)

Lechia: Kuciak – Stec, Nalepa, Tobers, Conrado, Clemens (70 Gajos), Kałuziński (70 Sezonienko), Kubicki, Terrazzino (86 Kryeziu), Durmus (70 Pietrzak), Zwoliński (78 Paixao).

Górnik: Gostomski – Goliński (60 Krykun), Szcześniak, Rymaniak, Leandro (83 Gerson), Dziwniel (60 Banaszak), Lokilo, Serrano (73 Mak), Gol, Gąska (83 Szramowski), Śpiączka.

Żółte kartki: Clemens, Kubicki – Szcześniak. **Sędziował:** Jakubik (Siedlce). **Widzów:** 4817.

Trójka walczy o mistrzostwo

PKO EKSTRAKLASA

W hicie tej kolejki Raków Częstochowa zremisował z Legią Warszawa

Wyniki: Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 3:0 (Ishak 47, Amaral 53, Kownacki 72) ● **Lechia Gdańsk – Górnik Łeczna 2:0** (Clemens 45, Zwoliński 77) ● **Pogoń Szczecin – Wisła Kraków 4:1** (Colley 19 samobójcza, drygas 43, Gruszkowski 69 samobójcza, Kucharczyk 90 – Fernandez 30) ● **Raków Częstochowa – Legia Warszawa 1:1** (Lopez 71 z karnego – Wszołek 45) ● **Wisła Płock – Śląsk Wrocław 1:2** (Tomasik 25 – Exposito 52, Piasecki 90) ● **Zagłębie Lubin – Warta Poznań 0:4** (Zrelak 19, 33, Luis 23, Castaneda 82) ● **Cracovia – Piast Gliwice 0:1** (Kądzior 44) ● **Radomiak Radom – Stal Mielec 1:1** (Angielski 76 z karnego – Zawada 44). **Mecz Górnik Zabrze – Bruk-Bet Termalica Nieciecza** zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Pogoń	26	53	49-22
2. Raków	26	52	46-25
3. Lech	26	52	52-19
4. Lechia	26	43	39-29
5. Radomiak	26	41	33-26
6. Piast	26	37	33-29
7. Zabrze	25	36	35-32
8. Płock	26	36	36-37
9. Stal	26	33	31-35
10. Cracovia	26	32	32-36
11. Legia	26	32	31-35
12. Warta	26	30	26-29
13. Śląsk	26	30	34-38
14. Jagiellonia	26	30	29-40
15. Zagłębie	26	28	27-46
16. Wisła K.	26	24	25-41
17. Łeczna	26	24	24-44
18. Nieciecza	25	22	26-45

1-4 kwietnia: Nieciecza – Radomiak ● Jagiellonia – Zagłębie ● Legia – Lechia ● Stal – Cracovia ● Śląsk – Lech ● Warta – Raków ● Wisła K. – Piast ● Płock – Zabrze ● Łeczna – Pogoń (2 kwietnia, godz. 17.30).

Czekają na wtorek

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin bez problemów zwyciężył w Elblągu

Podopieczne Moniki Marzec jechały na północ Polski w roli zdecydowanych faworytem i ze swojej roli wywiązały się bez zarzutu. Miejscowe szczypiornistki jedynie w pierwszych minutach były w stanie im się przeciwstawić. W 11 min na tablicy wyników widniał jeszcze remis, ale to był ostatni miły dla gospodyń moment tego dnia. O popusie im humorów zaabła przed przerwą Kinga Achruk, która kilkoma skutecznymi akcjami wyprowadziła lubelski zespół na trybramkowe prowadzenie.

Po zmianie stron pałaczkę przejęła Romana Roszak. Reprezentacyjna rozgrywająca była zresztą najlepszą aktorką piątkowego widowiska i zakończyła je z 8 bramkami na koncie.

Elblążankom nie można odmówić ambicji – w drugiej połowie długo były w stanie utrzymać dystans 3-4 bramek straty. Nie miały jednak wystarczająco sportowych argumentów, aby powalczyć o jakiegokolwiek punkty. W ich drużynie należy jednak wyróżnić Paulinę Kopańską, która aż 6 razy pokonała lubelskie bramkarki. W MKS FunFloor na pochwałę zasłużyła z pewnością jeszcze wspomniana wcześniej Achruk. Doświadczona reprezentacyjna rozgrywająca zakończyła rywalizację z 5 trafieniami na koncie.

Po tym triumfie MKS FunFloor Perła ma już 7 punktów przewagi nad drugim w tabeli MKS Zagłębie Lubin. Trzeba jednak pamiętać, że „Miedziowe” mają rozegrane dwa mecze mniej niż lu-

blinianki. Zaległości zaczęły nadrobić już we wtorek, kiedy zagrają na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzycy. Na to spotkanie będą zwrócone w szczególnie sposób oczy lubelskich fanów. Zagłębie wcale nie musi go wygrać, nawet ciężko określić je jako faworyta meczu. Jeżeli ekipa Bożeny Karkut straci punkty w Kobierzycach, to mistrzostwo Polski dla MKS FunFloor Perła będzie już na wyciągnięcie ręki.

(KK)

EKS Start Elbląg - MKS FunFloor Perła Lublin 23:31 (13:16)

Start: Hypka, Pajak – Kopańska 6, Staturewicz 5, Wołoszyk 4, Cygan 4, Szczepaniak 2, Dworniczuk 2, Choromańska, Peplińska, Owczarek, Kostuch, Głębocka, Tarczyluk, Żarnoch. **Kary:** 6 min.

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Roszak 8, Achruk 5, Szynkaruk 4, Beganović 4, Gęga 3, Pietras 2, Anastacio 2, Portasińska 1,

Płomińska 1, Więckowska 1, Tatar, Zagrajek. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc) i Patyk (Warszawa). **Widzów:** 160.

Pozostałe wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 25:27. Mecz KPR Gminy Kobierzycy – MKS Zagłębie Lubin odbędzie się jutro. Spotkanie Suzuki Korona Handball Kielce – Eurobud JKS Jarosław został przełożony.

1. Lublin	21	56	638-478
2. Zagłębie	19	49	558-447
3. Kobierzycy	19	33	489-460
4. Jarosław	19	33	487-488
5. Piotrcovia	19	27	488-506
6. Start	20	15	492-577
7. Młyny	19	14	431-513
8. Korona	18	4	449-565

25-27 marca: Jarosław – Zagłębie ● Kobierzycy – Piotrcovia ● Młyny – Start ● Lublin – Korona (piątek, godz. 18).



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Romana Roszak jest liderką MKS FunFloor Perła Lublin w tym sezonie

Błyskawiczne zwycięstwo

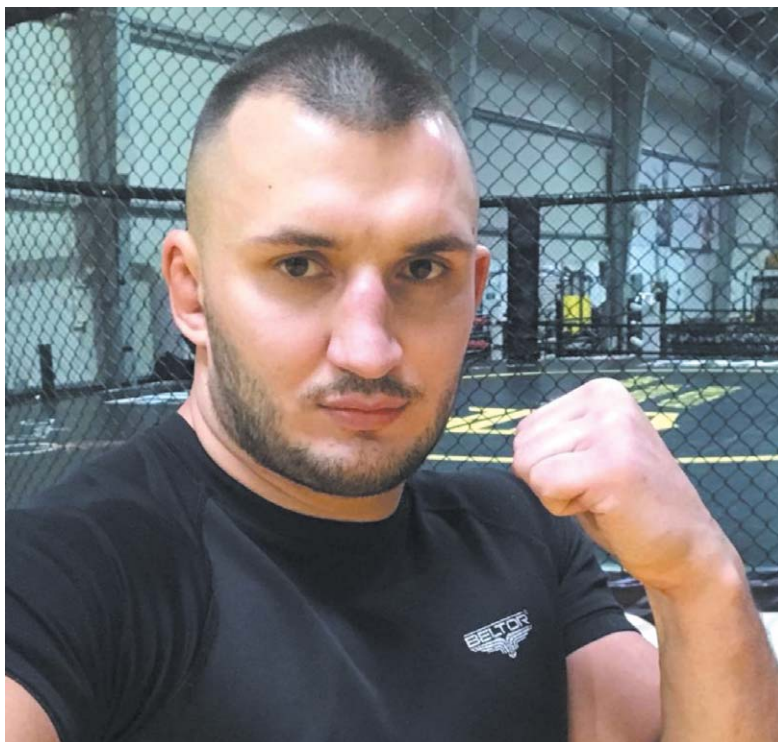
MMA Rafał Kijańczuk potrzebował zaledwie 2 min na pokonanie Yanna Kouadja w swoim debiucie w KSW

Kamil Koziół

Na angaż w najlepszej organizacji w naszym kraju chełmianin pracował przez wiele lat. Przez kilka lat bił się głównie dla FEN, drugiej pod względem jakości organizacji MMA w naszym kraju. W grudniu pojawił się jednak w czasie Madness Cage Fighting. W Lubartowie 26-latek bił się jednak zaledwie przez 19 sek. Tyle czasu zabrało mu rozbić greckiego wojownika – Felixa Polianidisa.

Być może właśnie ten efektowny triumf przekonał władarzy KSW do dania szansy Kijańczukowi. Szefowie tej federacji już w debiucie postawili go jednak przed trudnym zadaniem i sparowali z Yannem Kouadją. Francuz przez 5 ostatnich lat ani razu nie przegrał, chociaż trzeba podkreślić, że nie walczył z najmocniejszymi przeciwnikami.

Starcie z Kijańczukiem musiało być dla niego sporym szokiem. Polak rozpoczął pojedynek od lewego prostego oraz niskiego kopnięcia. Koudja z pewnością to poczuł, dlatego zaczął szukać obalenia. Chełmianin próbował przejść do kontrataku i założyć duszenie na szyję. Francuz jednak wyswobodził się i zawodnicy wrócili do stójki. Nie trwała ona jednak zbyt długo, bo Polak zaatakował w kłinczu kolanem głowę przeciwnika. Uderzenie było celne i spowodowało upadek Koudaji. To był jego koniec, bo Kijańczuk błyskawicznie zasypał go gradem ciosów, co zmusiło sędziego ringowego do przerwania walki. – Brałem możliwość szybkiego skończenia przeciwnika w tym pojedynku. Na początku w moim stylu było zbyt dużo chaosu. Ochłonałem jednak i mogłem spokojnie pokonać przeciwnika. Chciałem w tym pojedynku



Rafał Kijańczuk zadebiutował w KSW

FOT. INSTAGRAM RAFAŁA KIJANČZUKA

popracować trochę ciosami prostymi, a później dopiero obalić Kouadję. Udało się to i zaliczyłem wymarzony debiut – mówi portalowi mmarocks.pl Rafał Kijańczuk.

W walce wieczoru KSW 68 w Radomiu Salahdine Parnasse pokonał w czwartej rundzie Daniela Rutkowskiego. Francuz zapiał Polakowi duszenie zza pleców.

Przy okazji gali KSW 68 poznaliśmy również część uczestników kolejnej imprezy. KSW 69 odbędzie się w War-

szawie. Jedną z gwiazd stołecznej imprezy będzie Cezary Kęsik. Puławianin 23 kwietnia zmierzy się z Sebastianem Przybyszem. Dla „Polskiego Czołgu” będzie to powrót do klatki po półrocznej przerwie. Ostatni raz walczył w październiku, kiedy pokonał Marcina Krakowiaka. Jego rywal jest od 2019 r. niepokonany. Ostatni występ zaliczył na tej samej gali co Kęsik, kiedy w walce wieczoru nie dał szans Brazyliczykowi Bruno Augusto Dos Sanotosowi.

Pokaz siły

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin z drugim domowym zwycięstwem z rzędu. Podopieczni Tane Spaseva nie dali szans Asseco Arka Gdynia. To był pokaz siły lubelskiej ekipy, która rozpoczęła mecz w rewelacyjnym stylu i po niespełna 4 min prowadziła aż 15:0. To ustawiło cały mecz i pozwoliło gospodarzom kontrolować wynik. W ich szeregach znakomicie zagrał Cleveland Melvin, który zdobył aż 28 pkt. Taki sam dorobek zanotował również Michaelyn Scott. (kk)

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Asseco Arka Gdynia 90:76 (31:13), 19:17, 22:21, 18:25)

Start: Melvin 28 (4x3), Scott 28 (5x3), Wilson 10 (2x3), Taylor 6, Dziemba 5 (1x3) oraz Jeszke 7 (1x3), Szymański 3, Kostrzewski 3 (1x3) Walker 0, B. Pelczar 0, Ciechoćciński 0.

Asseco: Boykins 22 (4x3), Hrycaniuk 14, Wołoszyn 12 (2x3), Tomaszewski 4 (1x3), Musić 4 (1x3) oraz Dylewicz 8 (1x3), Bogucki 4, Wilczek 3 (1x3), Lis 3, Durham II 2, Czera-powicz 0.

Sędziowali: Kowalski, Kom Njilo, Dębowski. **Widzów:** 800.

Pozostałe wyniki: Enea Zastal BC Zielona Góra – HydroTruck Radom 91:78 ● GTK Gliwice – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 77:82 ● MKS Dąbrowa Górnicza – King Szczecin

77:90 ● Anwil Włocławek – Legia Warszawa 94:81 ● Twarde Pierniki Toruń – WKS Śląsk Wrocław 86:95 ● Trefl Sopot – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 103:78. Mecz PGE Spójnia Stargard – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Czarni	26	462054:2032
2. Zastal	27	452368:2154
3. Anwil	26	442228:2077
4. Śląsk	26	432218:2057
5. Stal	24	412175:1988
6. Legia	25	392034:2021
7. Toruń	24	392035:2029
8. King	25	382094:2050
9. Astoria	25	382093:2065
10. Trefl	24	361934:1921
11. Asseco	26	361976:2129
12. Spójnia	24	341921:2028
13. Dąbrowa Górnicza	25	332069:2211
14. Start	23	301770:1897
15. Radom	25	291946:2090
16. Gliwice	25	291922:2188

23 marca (zaległy): Toruń – Start (godz. 18). **24-28 marca:** Dąbrowa Górnicza – Asseco ● Gliwice – Śląsk ● Anwil – Toruń ● Astoria – Spójnia ● Czarni – Legia ● Stal – Radom ● King – Trefl. **Awansiem:** Zastal – Start 85:70.

1. AZS AWF.	9	27	27:1
2. Sparta	10	17	23:20
3. Nike	9	17	20:13

Już nie są liderkami

EKSTRALIGA PIŁKAREK

NOŻNYCH Górnik Łęczna przegrał w Krakowie. Decydującą bramkę stracił w doliczonym czasie gry.

AZS UJ Kraków – GKS Górnik Łęczna 2:1 (0:0)

Bramki: Gec (62), Wróbel (90+1) – Macleans (69).

Kraków: Klabis – Smaza, Wróbel, Nieciąg (84 Bińkowska), Zapala, Sitarz, Woźniak (90+2 Malinowska), Wilk, Daleszczyk, Wójcik (68 Derus), Gec.

Górnik: Palińska – Guściora, Zawadzka, Głęb, Skupień (66 Jezioro), Litwiniec, Kaczor, Rapacka (66 Zajac), Lefeld (82 Gliszczyńska), Ratajczyk (87 Duchnowska), Macleans (89 Kazanowska).

Żółte kartki: Wójcik (54) – Głęb (76).

Sędziowała: Gębka. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Olimpia Szczecin – KKS Czarni Antrans Sosnowiec 0:2 ● AP Lotos Gdańsk – GKS

GieKSa Katowice 1:4 ● Tarnovia Tarnów – Medyk PoloMarket Konin 2:1 ● Sportis KKP Bydgoszcz – TME UKS SMS Łódź 1:3. Mecz Śląsk Wrocław – BTS Rekord Bielsko-Biała został przełożony na 14 kwietnia.

1. Łódź	14	34	37-10
2. Czarni	14	33	46-6
3. Górnik	14	31	42-20
4. Katowice	14	25	31-21
5. Kraków	14	23	19-19
6. Medyk	14	20	26-21
7. Bydgoszcz	14	19	25-22
8. Lotos	14	15	15-29
9. Śląsk	13	13	18-27
10. Tarnovia	14	12	15-50
11. Olimpia	14	10	14-29
12. Rekord	13	4	11-45

26-27 marca: Katowice – Kraków ● Górnik – Olimpia (sobota, godz. 13) ● Czarni – Śląsk ● Medyk – Łódź ● Rekord – Tarnovia ● Lotos – Bydgoszcz.

Szybko zarobił sporą sumę

BOKS Kajetan Kalinowski pokonał Rafała Rzeźnika w walce wieczoru podczas Rocky Boxing Night 12 w Stężycy

Śmiało można powiedzieć, że to było najważniejsze wydarzenie w lubelskim boksie zawodowym w ostatnich latach. W Stężycy odbył się finał wielomiesięcznego turnieju wagi junior ciężkiej. Jego stawką było 50 tys. zł i kontrakt z grupą Rocky Boxing Promotion. W decydującej walce zmierzyli się dwaj bokserzy z Lublina – Kajetan Kalinowski i Rafał Rzeźnik. Te swoiste derby miasta były również pojedykiem dwóch ważnych w naszym regionie klubów – Starej Szkoły Boksu oraz Berej Boxing.

Przed walką wydawało się, że minimalnym faworytem jest Rzeźnik. Kalinowski jednak w drodze do tego pojedynku wyeliminował Igora Jakubowskiego, faworyta turnieju. Niezależnie od tego eksperci spodziewali się wyczerpującego, sześciorundowego pojedynku.

Kalinowski miał jednak zupełnie inny plan na tę walkę. Znakomicie w nią wszedł, a siła oraz precyzja jego ciosów robiły olbrzymie wrażenie. Bił całymi seriami i imponował pewnością siebie. W efekcie szybko posłał Rzeźnika na deski. Ten zdążył jeszcze wstać i podjąć walkę. Po kilkudziesięciu sekundach zainkasował jednak kolejny potężny cios, po którym nie bardzo wiedział co się z nim dzieje. Sędzia ringowy nie miał innej możliwości i słusznie przerwał ten nierówny pojedynek. Marzenia Rzeźnika o 50 tys. zł trwały więc łącznie zaledwie 144 sek. – Ciężko pracowałem na tę noc. Żyję boksem i to jest całe moje życie. Jestem z siebie bardzo zadowolony. Dziękuję również mojemu trenerowi Władysławowi Maciejewskiemu, który w prowadzenie mnie wkłada mnóstwo serca – powie-

dział na antenie Polsat Sport Fight Kajetan Kalinowski.

Widać, że 26-letni pięściarz już dołączył do grona podopiecznych Władysława Maciejewskiego, którzy mają olbrzymią szansę na zrobienie ciekawej kariery w boksie zawodowym. Ten doświadczony szkoleniowiec pracujący obecnie w Starej Szkole Boksu Lublin to osoba, która ma nie tylko niesamowite umiejętności, ale również świetne czucie do szlifowania pięściarskich talentów. Przypomnijmy, że to on „stworzył” sukcesy Karoliny Michalczuk, doprowadził Łukasza Maćca do sukcesów w boksie zawodowym, a teraz rozwija talent Michała Soczyńskiego, który już uznawany jest za jednego z najlepszych pięściarzy w kraju. Teraz kolejnym diamentem wychodzącym spod jego ręki wydaje się być Kalinowski.

W Stężycy swoje umiejętności zaprezentował jeszcze jeden lublinianin – Paweł Nowaczyński. 20-latek z Berej Boxing zmierzył się z Alexandrosem Kirsanidisem. Grek był wyraźnym faworytem i rozpoczął w mocnym stylu. Jego ciosy miały zarówno właściwą siłę, jak i energię. Nowaczyński przetrwał jednak pierwszą rundę i z czasem zaczął czuć się między linami znacznie pewniej. Znalazł też sposób na Greka, a były nim ciosy na tułów. One wyraźnie osłabiały go i odbierały mu ochotę do walki. W efekcie kolejne rundy wygrywał Nowaczyński, co pozwoliło mu przekonać do siebie sędziów. Oni w komplecie wskazali na jego zwycięstwo. Sobotni występ to bez wątpienia najlepsza walka w krótkiej karierze 20-lata z Berej Boxing Lublin.

KAMIL KOZIÓŁ



Kajetan Kalinowski zarobił w Stężycy 50 tys. zł

FOT. INSTAGRAM KAJETANA KALINOWSKIEGO

KARTKA Z KALENDARZA

1809

Książę Józef Poniatowski został naczelnym wodzem wojsk polskich Księstwa Warszawskiego

1882

założono Giełdę Papierów Wartościowych w Chicago

1901

w Hawanie uruchomiono pierwszą linię tramwaju elektrycznego

1936

Nad Gdańskiem przeleciały sterowce Graf Zeppelin i Hindenburg

1948

Ukazało się pierwsze wydanie tygodnika „Przegląd”

1963

Zamknięto więzienie federalne na wyspie Alcatraz pod San Francisco

1964

Odbyła się prezentacja samochodu osobowego Škoda 1000 MB

1970

Irlandzka piosenkarka Dana z utworem „All Kinds of Everything” zwyciężyła w Amsterdamie w 15. Konkursie Piosenki Eurowizji

1972

Premiera filmu „Brylanty pani Zuzy” w reżyserii Pawła Komorowskiego

1996

premiera filmu „Stodko gorzki” w reżyserii Władysława Pasikowskiego

7

Oscarów (w kategoriach najlepszy film, scenariusz adaptowany, muzyka oryginalna, scenografia, zdjęcia, montaż i reżyseria) zdobył film Stevena Spielberga „Lista Schindlera” podczas 66. ceremonii wręczenia Oscarów, która miała miejsce 21 marca 1994 roku

Rozmowy, spotkanie i przyszłość

DO ZOBACZENIA Dominik Graf to doświadczony niemiecki reżyser i scenarzysta. Urodził się w 1952 roku w Monachium. Jest absolwentem Wydziału Reżyserii Wyższej Szkoły Telewizji i Filmu w Monachium. Współpracował z teatrem i telewizją. Uznanie przyniosły mu takie filmy, jak „Kotka” (1987), „Niepokonani” (1994) czy „Siostry i Schiller” (2013).

Jego najnowszy film – „Fabian albo świat schodzi na psy” – zdobył Niemieckie Nagrody Filmowe za najlepszy montaż i najlepsze zdjęcia.

To ekranizacja jednej z najważniejszych powieści Republiki Weimarskiej –



FOT. AURORA FILMS

„Fabian: Historia pewnego moralisty” Ericha Kästnera.

Berlin, rok 1931. Zmierzch Republiki Weimarskiej. Miejskie życie toczy się tu szybko i intensywnie, ale czuć już niepewność co do przyszłości. Aspirujący pisarz Jakob Fabian wraz ze swoim przyjacielem Stephanem Labude prowadzą nocne życie, odwiedzając coraz to dziwniejsze lokale. Miejsca, gdzie polityczne dyskusje miesza się z rozmowami o sztuce, a poważne tematy często ustępują taniej rozrywce. Wszystko zmienia spotkanie z początkującą aktorką...

Do polskich kin film trafi 1 kwietnia.

Jak to wyremontować



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Twórcy programu „Megaremonty” podążają szlakiem niezwykłych konstrukcji, które wymagają prac remontowych.

Odwiedzają między innymi jeden z największych na świecie hangarów, w którym odbywa się renowacja i modyfikacja wysłużonego

już samolotu pasażerskiego. Odnowiona i przerobiona maszyna ma zasilić flotę transportową. Kolejnym punktem na mapie progra-

mu jest staję się niemiecki park rozrywki, gdzie widzowie zobaczą się, z jakimi wyzwaniem wiąże się remont generalny najszybszej

drewnianej kolejki górskiej w Europie.

Premiera: 14 kwietnia o godzinie 22 w National Geographic.

Nowy zestaw pytań

GRAMY Trivial Pursuit Live! 2 to gra oparta na formule jednego z najpopularniejszych teleturniejów na świecie. Znajdziemy w niej nowy zestaw pytań w kilku formatach, dwa poziomy trudności i sporo postaci do wyboru. Dzięki wspomnianemu zestawowi pytań, gracze będą mogli wykazać się wiedzą i zmierzyć się z maksymalnie trzema innymi graczami w klasycznym trybie lub stanąć do zaciętych pojedynków 2 na 2 w trybie Versus.

Gracze mogą również rywalizować z innymi graczami z całego świata, podejmując wyzwanie w trybie online. A dzięki nowemu trybowi streamingu na platformę Twitch, streamerzy i



ich widzowie mogą rywalizować ze sobą

Gra jest już dostępna na Xbox One, PlayStation 4, Google Stadia i Nintendo

SwitchTM, a także na konsolach PlayStation 5 i Xbox Series X/S w trybie wstecznej kompatybilności.

(RAD)

Godzina Melomana

MUZYKA W poniedziałek, 21 marca o godz. 18 w Pracowniach Kultury Maki przy ul. Olchowej 8, rozpocznie się koncert inauguracyjny cykl „Godzina Melomana”.

W programie znajdą się nie tylko polskie perełki, ale także przeboje największych światowych artystów. Motywem przewodnim koncertu będzie znana wszystkim kompozycja Antonia Vivaldiego „Cztery pory roku”. Nie zabraknie również utworów Mieczysława Karłowicza oraz Fryderyka Chopina.

W koncercie udział wezmą: ● Mariola Zagajska – sopran ● Robert Maki – tenor ● Maryla Szymańska – taniec ● Filip Krzyżewski – taniec ● Edyta Fil – flet ● Krzysztof Pachla – klarnet ● Stefania Verbovetska – fortepian ● Agnieszka Schulz-Brzyska – fortepian. Gościnnie wystąpią także młodzi pianiści: Seweryn Szarpak i Mateusz Młynarczyk.

Bilety: 15 zł. Przed, w trakcie i po koncercie, wolontariusze PCK Lublin będą zbierać do puszek pieniądze w ramach akcji #napomocUkrainie. **DAD**